WOYNY ZNACZNIEYSZE

Przed Narodzeniem i po Narodzeniu
CHRYSTUSA PANA
Aż do ostatniego Pokoju
Paryskiego i Hubertsburskiego
Roku 1763.
Miedzy rożnemi Narodami

M I A N E.

Z wyrażeniem przyczyn wojowania i zwyćięstwa
Tudźież pożytku lub straty
Z dołożeniem na Swych Mieyscach
Imion Polskich w Rycerskich dźiełach
ZNAKOMITYCH.

N A P I S A N E

Przez X. Franciszka Paprockiego *Societatis*
JESU Prefekta Akademii Wileńskiey.

KSIĘGA PIERWSZA

Od CYRUSA do śmierći CESARZA
OKTAWIANA AUGUSTA.

Bolesława Popowskiego

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mći Akademickiey
Societatis JESU. Roku 1763.



Jaśnie Wielmożnemu Jmśći Panu
ALEXANDROWI
HRABI
Na BYCHOWIE, DĄBROWNIE, CZEREJ, KOCKU. WYSOKIM, i SAPIEZYNIE

SAPIEZIE

Wojewodźie Połockiemu Hetmanowi Polnemu Wielkiego X. L. Kawalerowi Orderu Orła Białego, Panu i Dobrodźiejowi.

Niedługo mi ſię potrzeba było namyſlać, Jaśnie Wielmożny Panie, *komubym to dźieło moie miał przypiſać. Czyli bowiem na* Oſobę Twoię wyſoką rodowitośćią, doſtoynośćią i chwalebnemi przymioty

zaſzczyconą; czyli na rzecz ſamę, którą ta księga w ſobie zamyka; czyli też na śiebie ſamego oko obroćiłem, *wſzytko śię mi jednoſtaynie na to godźić zdało, abym tę iakąkolwiek pracą moię pod* Twoim wyſokim Imieniem i zaſzczytem *na swiat wydał.*

Dawny to bowiem, za zdaniem Aryſtippa; obyczay, iż ludźie naukami śię bawiący, nic takiego na iaw niewydaią, coby tych, ktorych w oſobliwſzym maią poważaniu; Imieniem *nie ozdobili. Tey zatym mądrey i chwalebney uſtawie zadoſyć czyniąc, to dźieło moie* Twoim, Jaśnie wielmożny Panie wyſokim i przesławnym Imieniem, *przyozdabiam: wyſoki bowiem ſzacunek i oſobliwſze poważanie, ktoreś* Sobie Rodowitośćią, Doſtoieńſtwy, mądrą Radą i Cnoty u wſzytkich ziednał, *do tego mię pobudźiło.*

Przytym nie było też mi tayno, iż Przezacnego HETMANA, Mądrego WOJEWODY Imie *na ſamym czele tey kśiążki wyrażone niemało oney doda okrasy i do czytania wielu zachęći. Ja zaiſte chćiałbym, abyoraz w* Twym Imieniu *każdy wyczytał wſzytkich, począwſzy od* NARYMUNDA Syna GIEDYMINA Xiążęćia Litewſkiego á Stryia JAGIEŁŁY Króla Polſkiego; Przeſławnych Przódków Twoich, onych bliſko dźiewięćdźieśiąt ſamych Senatorów, cnotą, mądrośćią, radą i męſtwem znakomitych Mężów. *Aby każdy wyczytał Onych to pobożnych i przykładnych w Diecezyi Wileńſkiey i Zmudzkiey Paſterzów i Biſkupów: mężnych i walecznych w boiu Wodzów i Hetmanów; przeważnych i Mądrych Senatorów Miniſtrów i Dignitarzów; á wſzytkich wielkich Kośćioła Chryſtuſowego, i naymilſzey Matki ſwey Oyczyzny Obrońców. Ktorych, gdybym w ſzczegulnośći Imiona tylko i Urzędy tu wyliczył, nad zamiar bym śię rozſzerzył: coż chwalebne Ich czyny i nieśmiertelne dźieła? te obſzerney zaiſte księgi, i nie iedney tylko odemnieby wyćiągały. Niechay iedno kto Twych Przodków, ktorych ieſzcze pamięć ludzka zaśięgnąć może, abo, ktorycheśmy ſami znać mieli ſzczęśćie, na umyśle ſobie poſtawi, miał by (ieśliby chćiał wſzytkie Ich chwalebne czyny opiſać) nad czym pioro ſwe zabawić, i łacnoby od kilku do tak wielu Przodkow pomiar wziąć potrafił.*

Obſzerne otworzyłby do piſania pole Jaśnie Wielmożny *Dźiad Twoy* ALEXANDER SAPIEHA Marſzałek Wielki W. X. L. *ktory u dwu* Ceſarzów LEOPOLDA i JOZEFA *w oſobliwſzym był względźie i ſzacunku, tak dalece, iż mu tytuł Xiążęćia Swiętego Państwa Rzymſkiego nadali, ktorego On, naśladuiąc wtym Pradźiada ſwego* JANA SAPIEHY *także* Marſzałka Wielkiego *i innych ſwych Przodków, w Oyczyznie ſwey nigdy nieużył. Niemnic y*

mniey Go też ſobie poważali Monarchowie Pol-
ſcy: JAN III. ktòry uczynił Go, w dźiewię-
tnaſtym roku wieku Jego, Marſzałkiem Na-
dwornym W. X. L. i wydał zań Wnuczkę Zo-
ny ſwoiey Xiężniczkę BETHUNIĄ. AU-
GUST II. u ktòrego w oſobliwſzym zoſtawał
względźie, uczynił Go Marſzałkiem Wielkim
W. X. L. i ozdobił Orderem Orła białego.
A ieśli u tak wielkich Monarchòw w takim był
poważaniu, łacno doyść, w iakim zoſtawał u
wſzytkich ſtanòw Rzeczypoſpolitey, od ktòrych
w Poſelſtwo nieraz użyty, z wielką ie Narodu i
ſwoią zaletą ſprawował. Stał śię ſpoſobnym
do tych i wielu innych uſług Rzeczypoſpolitey
przez oſobliwſzą biegłość w ròżnych Naukach
i ięzykach, tak dalece, iż Go w młodym ieſzcze
wieku będącego, JAN III. żywą nazywał Bi-
bliotheką. Do takiey mądrośći i wyſokiey do-
ſtoynośći przyłączył rzadką Pobożnośći Gor-
liwość o wiarę Swiętą. Ztąd kacerza iedne-
go zuchwale śię za Poſła udaiącego z Senatu
wyrzućił, za co mu od całego Biſkupòw grona
podźiękowanie złożono. Nieodrodźili śię od
tak Wielkiego Oyca Godni Synowie KAZI-
MIERZ SAPIEHA Generał Artyleryi W. X.
L. ktòry dla ſwych chwalebnych czynòw i nad
inne wſzytkie Jego liczne przymioty, wydaią-
cey śię oſobliwſzey ludzkośći, od nayiaśniey-
ſzego Monarchy AUGUSTA II. i powſzechnym
wſzytkich wyrokiem nazwany był: Populi amor.
Ta pochwała zda śię ieſzcze być wyryta na
ſercach

ſercach ludzkich, ponieważ nikt wczeſnego na-
der zeyśćia Jego wſpomnieć niemoże bez ćięż-
kiego żalu, ktòry po śmierći ludzkiey ieſt pew-
nym świadkiem, iako kto ſobie zaſłużył na po-
wſzechną wſzytkich miłość; i poważanie. Żyie
zatym w pamięćiach i ſercach ludzkich; i praw-
dźiwie o Nim, ſpoyrzawſzy na Cie Jaśnie
Wielmożny Panie i na Godnego Brata Twego
Jaśnie Wielmożnego Krayczego W. X. L.
on wyrok Piſma Bożego ſpełniony widźiemy:
umarł iakby nie umarł, bo podobnychże ſobie
Synòw zoſtawił. (*)

Co, iako o Przezacnym Oycu Twoim, tak
i o Godnym Dźiadu Twoim ſprawiedliwie mò-
wić śię może, iż podobnychże ſobie Synòw
zoſtawił, to ieſt, pròcz nieśmiertelney pamięći
godnego Oyca Twego; dwu Wielkich Oyczyznie
mężòw Nayukochańſzych Stryiòw Twoich
J. W. MICHAŁA SAPIEHĘ Podkanclerzego
W. X. L. Pana wielkich w Oyczyznie zaſług i
Jaśnie Wielmożnego w Bogu Nayprzewie-
lebnieyſzego JOZEFA SAPIEHĘ Biſkupa
Koadjutora Wileńſkiego Referendarza W.
X. L. ktòrego ſprawiedliwe pochwały
brzmią ieſzcze we wſzytkich uſtach, z żalem
atoli zmieſzane iż Bòg niepozwolił dłużey Ko-
śćiołowi i Oyczyznie ćieſzyć śię z takiey przy-
kładnośći, i mądrośći Męża. Ten to ieſt u ktò-
regoś, Jaśnie Wielmożny HETMANIE, pier-
A5 wſzych

(*) Eccl: 30.

wszych myśli i ſtarania był celem. *Ten to ieſt, ktòry Ci od dźiecińſtwa prawie chwalebną i wyſokiemu Stanowi Twemu przyzwoitą obmyślał edukacyą nie bez pożądanego żądz ſwoich ſkutku, kiedy Mu ta śliczna latorośl, ktòrą w Winnicy ſwey ſzczepił, rychło ſtokrotny owoc przynioſła, á to ieſzcze doyrzalſzy i licznieyſzy z laty obiecuiąc, na ktòry iuż teraz z podźiwieniem świat patrzy,*

Będąc tedy tak wielkich Przodkòw Godnym Potomkiem, światło Domu Twego *barźiey pomnożyłeś, kiedyś śię bliſkim Pokrewieńſtwem złączył z* Jaśnie Oświeconych Xiążąt LUBOMIRSKICH Domem, *z ktòrego w dożywotnią przyiaźń poiąłeś* Jaśnie Oświeconą Xiężnę Jeymść MAGDALENĘ Miecznikownę Koronną, Panią *wielkich cnot i przymiotòw. Tą zatym nieprzerwaną przyiaźnią złączeni abyśćie śię z zobopolnego Waſzego i Cnych Potomkòw Waſzych powodzenia w iak naydłużſze czaſy ćieſzyli, wſzytkich ſą powſzechne chęći i życzenie.*

Do takiego światławyſokiego Domu Twego *przyłączyłeś właſne światło wyſokich przymiotòw i wielce chwalebnych czynòw Twoich. Niedoſyć Ci abowiem było ſzczyćic śię Imieniem, Doſtoynośćią, Zaſługami Przodkòw, ale, chąc śię rzeczą ſamą prawym Onychto Przeſławnych Mężòw pokazać Potomkiem, właſną śię, iż ſłòw Oyczyſtego Pòëty* (⁎) *użyie, zawinąłeś i ozdobiłeś cnotą, ktòra też rownie, iako Przodkom Twoim; do wyſokich w Oyczyznie Doſtoieńſtw drogę Ci utorowała. Niechcę ia wſzytkie Twoie Pańſkie przymioty, ktòremi Cię natura obdarzyła, ani też właſne Twe chwalebne dźieła i Cnoty, ktòre Cię przedświatem zalećiły, wſzczegulnośći wyliczać; bo wiem, iż zawſze chwalebnie w prawdźie czynić, od pochwał atoli z chwalebnych czynòw wynikaiących iak naydaley ſtronić zwykłeś; ale doſyć mi na tym będźie, gdy nie moie, ale Wielkiego i Mądrego Męża i Godnego teraz* SENATORA, *ktòry od młodych lat Twoich na arcychwalebne ſprawy Twe patrzał, zdanie w kśiążce iedney* [*] *Tobie przypiſaney wyrażone, tu przywiodę:* Od ſamych lat dźiećinnych (ſą ſłowa Jego) rozżarzone w tobie boiaźnią Bożą, miłośćią Oyczyzny, i ſzacunkiem rownośći Szlacheckiey ſerce, oraz przykładem wielkich Przódkòw nabyte licznych cnot ſplendory uczyniły ćię w Oyczyznie okazałym.

Nie dźiw tedy, żeś doznał nieraz względu i łaſki Nayiaśnieyſzego KRÒLA Pana naſzego Miłośćiwego, *kiedy Cię naprzòd doſtoynośćią* Obożnego Litewſkiego, *w kròtce* Poſkarbiego N.W.X.L. *nakoniec teraz* Buławą Polną W.X.L. *łaſkawie ozdobić raczył. Niedźiw żeś i Ryceꝛſtwa ſobie zniewolił ſerca, iż wolnemi głoſami*

(⁎) Jana Kochanowſkiego.
(*) Hiſtorya Rewolucyi Portugalſkiey.

mi na Województwo Połockie *kilka dźiesiąt lat wakuiące wynieśiony byłeś, Obyczaiów abowiem skromność, Religii gorliwość, Oyczyzny miłość, nauk umieiętność, praw i zwyczajow Oyczystych wiadomość, Mądra rada, staropolska rzetelność, dźiwna łaskawość, teć to są stopnie, ktòremiś na wysokie w Oyczyznie dostoieństwa i chwałę wstąpił.*

Te wszystkie Twe Jaśnie Wielmożny Panie *sprawiedliwe pochwały, gdym sobie przed oczy postawił, moggli, rzekłem sam do śiebie: przyzwoiciey komu to dźieło moie przypisać, iako* Jaśnie Wielmożn: ALEXANDROWI SAPIEZIE Wojewodźie Połockiemu Hetmanowi Polnemu W. X. L. *zwłaszcza iż mię do tego i sama kśiąszka ta opisuiąca Woyny, oraz* Waleczne Hetmany i Wodze, *pobudzała. To mi osobliwie przed oczy stawiąc, żeś i sam iest godnym* Hetmanem *i onych* Przodkow *Twoich nietylko dostoynośćią, ale cnotą, męstwem, szczęśćiem i zwyćięstwy Wielkich* Hetmanow i Wodzow Potomkiem. *A zatym niewątpię; iż tego iesteś serca i odwagi, iż gdyby tego wyćiągała Obrona Wiary abo Oyczyzny, stanąłbyś do boju, i okrzyknołbyś nieustraszonym męstwem Rycerstwo Twoie słowy onego sławnego* HETMANA *Joaba* [a] Zastawiaymy śię i walczmy o lud nasz i o miasto Boga naszego. *Ktemu i to Mie zachęćiło do wydania tey kśiążki pod Twym zaszczytem, iż Nie tayno mi było że cokolwiek Ci kiedy zbywa czasu od spraw publicznych, ten rad na czytanie kśiąg łożyć zwykłeś; że chętnie na to patrzysz, gdy w Oyczyznie naszey kśięgi na świat wychodzą; wiedząc iako wiele nauki i kśięgi dobru publicznemu pozytku i sławy u postronnych nawet narodòw przynoszą. Zatym tuszę sobie iż z tey miary na dźieło moie, Pańskie twe oko skłonisz i łaskawie ie przyiąć zechcesz.*

[a] 2. Reg: 10.

Tego tylko uprzeymie życzę, aby przykładem Twoim, Ci osobliwie, ktòrym od zabaw publicznych dostatkiem czasu zbywa, zaniechawszy mniey przyzwoitych stanowi i wiekowi swemu rozrywek, skwapliwszemi nie co do czytania byli á młody osobliwie wiek swòy taką zabawą ozdobili.

Staliby śię zaiste zgodnieyszemi do usług Rzeczypospolitey, nabytą w Szkołach (ieśli onym opieszałość własna niebyła na przeszkodźie) naukę, nietylko by tak rychło nieutraćili, ale barziey ieszcze onę pomnożyli. Spodźiewam śię iż każdy w tey kśiążce Przezacne Imie Twoie przeczytawszy, prędzey śię do czytania oney pokwapi.

Przy-

Przyimże acz szczupłą kśiążkę do Ciebie śię skwapliwie garnącą, i skłoń oraz pełne Pańskiey łaskawośći i dobroczynnośći oko na Autora oney, ktory ją Imieieniem Całego zakonu swoiego po tyśiąckroć Tobie i Fundatorskiemu Imieniowi Twemu obowiązanego; za dowod iakieykolwiek wdźięcznośći przynośi. Przyim onę do rąk Twych Pańskich, á ja ze wszytką braćią moią Swiętemi ofiarami, i niegodnemi modłami Boga prośić nieprzestanę, aby Cię dla Obrony Religii i Kośćioła swego, dla dobra i zaszczytu Narodu Polskiego, dla sławy i poćiechy całey Prześwietney Familii, w iak naypomyślnieysze i naydłuższe czasy łaskawie zachować raczył.

Jaśnie Wielmożnego
W. M. Pana Dobrodźieja

Nayniższy Sługa
X. Franciszek Paprocki
Societatis JESU
Prefekt Akademii Wilenskiey.

DO

Do CZYTELNIKA

Lubo nic niemasz przykrzeyszego nad Woynę Narodowi ćierpiącemu, mowić jednak można, iż też nic ćiekawszego czytającemu lub słuchającemu. Z Wojen śię uczym jakim sposobem upadło jedno, powstało drugie Państwo, jedno straciło, drugie nabyło wolnośći: jakie środki do zachowania Oyczyzny, do kończenia szczęśliwie wojenney wyprawy, do otrzymania zwyćięstwa, brano: jak męstwo szacowano, nagradzano: a tak z przypadkow cudzych miarę brać możem sami do ostrożnieyszego postępowania w podobnych okolicznośćiach. J lubo teraz po wynalezionych prochach, wojowania sposob odmieniony, zostało jednak wiele, co ćiekawość nasyćić, i nauczyć może, osobliwie woyskowo służących, lub śię sposobiących, nie inaczey jak w innych sztukach i rzemiosłach.

Wypisywałem te rzeczy z Liwiusza, Kurćiusza, Justyna, Florusa, Diona, i innych starych Dziejopisow, mając na wielkiey pomocy przewyborne dźieła Pana Rolina *Historyą Rzymską:* (Histoire Romaine:) *Historyą starodawną* (Histoire Ancienne,) *tudźież Xiędza Jakuba Saliana pracowite Xięgi* (Annales Ecclesiastici) *ktorego też Chronologij abo lat rozmiaru trzymam śię, jako gruntownemi od niego dowodami stwierdzonego. Naznacza on, i Ja z nim, Rok Narodzeniu Chrystusowemu od stworzenia świata 4052.*

Nic tu prawie z mego niekładę, nieprzeto jednak moim dziełem być przestaje. Nie jestem podleyszy za Ogrodnika, ktory latorośle, szczepy i zioła z cudzego ogrodu przenosząc do swego, przez szczepienie, opatrowanie, ułożenie, swojemi czyni. Pierwszy

wszy

wſzy zdami śię tym ſpoſobem woyny włożyłem á dla tego przynamniey wynalazku, moim dźiełem nazwać mogę. Zdatni śię ten ſpoſob do czytania, wdźięczny, do pamięći łacny, do zebrania z niego pożytkòw przyzwoity. Należałòby, moim zdaniemę każdemu Polakowi te Woyny uważnie czytać, aby umiał wolność ſwoję ſzacować, ochraniać, i zachować; każdemu Woyſkowemu aby śię do męſtwa zapalał. Spodziewam śię że w naſtępujących Częśćiach będę miał obſzerne pole przyſłużyć śię wielu familiom Polſkim, męſtwem ſławnym gdy do wojen Oyczyſtych opiſania przyidźie. Upraſzam jednak wcześnie, aby każdy dla honoru Domu ſwego, jeśliby o ktòrym z Imienia ſwego co oſobliwego, a do tey materyi ſtoſującego śię, wiedźiał, dowodnie Rok i mieyſce opiſawſzy, do mnie przyſłał.

Za liczbę woyſka, i okrętow ręczyć wſzędzie niemògę, bo częſtokroć bywa, iż Zwyćiężca podwyżſza, a zwyćiężony poniża klęſkę, abo też Dźiejopiſowie na ſamą powieść kładą, abo ſame ſtrony dla ſławy powiękſzają. Wſzakże liczba wojujących, mogła być więkſza podtenczas, kiedy tłumem wojowano, i na mnoſtwie, wygrane zaſadzano: i okręty nie tak wiele koſztowały jak naſzych czaſow.

Dla obſzerności materyi; w tym Tomiku, ſame tylko woyny do śmierći OKTAWIANA AUGUSTA Ceſarza *kładnę, i na 3. Częśći dźielę, inne do dalſzych odłożywſzy, proſząc Czytelnika aby omyłkom, ktòrych śię trudno uſtrzec, przebaczyć, á jeżeli nie Rzeczy lubo dość poważney, przynamniey uśiłowaniu memu ſprzyjać łaſkawie raczył.*

REJESTR WOJEN.

KSIĘGA PIERWSZA WOJEN OdCYRUSA do AUGUSTA OKTAWIANA Na 3: CZĘSCI podźielona.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

O Woynach od czasow CYRA Krola Perskiego do pierwszey Woyny Kartagińskiey.

WOYNA PERSOW z Babilończykami i z Krolem Lydyiskim.

Rok Swiata 3506.

Rok przed CHRYSTUSEM 547.

PRZYCZYNA.

§. Po śmierći Astyagesa Krola Medskiego, Cyaxar Syn iego á Wuy Cyra nastąpił i Corkę swą Cyrusowi Królewicowi Perskiemu Dźiedźicowi Tronu, zaręczył. Krol Babiloński Neri-

GLISSOR imieniem maiąc ſpowinowacenie dwòch potężnych Mocarzòw zá podeyrzane, zbierał ná nich woyſko, pociągnął do ſwey ligi Krola Lidyiſkiego Kreza i wielu innych; wyſłał poſelſtwo do Krola Indyiſkiego, áby raczył ſpolnie przeſzkadzać zmocnieniu śię Perſow i Medow, ich wcześnie śiły osłabiać, ktorzy będąc dość zoſobna mocni, gdy śię teraz przez ślub Cyra Krolewica Perſkiego z Corką iedynaczką Krola Medſkiego łączą, niepomyślili o podbićiu innych wſzyſtkich narodow.

CYAXAR tedy Krol Medſki prośił Kambiza Krola Perſkiego o pomoc i oraz o Cyra Syna iego á przyſzłego Zięćia ſwego, áby nád pośiłkowym Woyſkiem Perſkim miał Kommendę.

Przybył Cyrus choćiaż nie z licznym lecz wybornym Woyſkiem, á złączywſzy śię námowił Teśćia i Wuja ſwego áby nieczekaiąc Nieprzyjaćioł w domu, wtargnął do *Aſſyryi* ich Państwa i tam bitwę ſtoczył: Ktora ták śię powiodła Cyrusowi, iż nád ſto dwadźieśćia tyśięcy nielicząc Woyſka, dwakroć ſto ſześćdźieśiąt tyśięcy pokonał Nieprzyjaćioł, ſamego Krola Babilońſkiego zabił, Náſtępcę iego podſzedſzy pod ſamo Miaſto Babilonią

bilonią ná pojedynek wyzywał, chcąc tym zakończyć woynę, lecz wyzwany niewyſzedł, wolał raczey ná przymierze zezwolić.

Niedługo iednak trwał pokoy, bo Krol Babilońſki udawſzy śię do Krola Lydyiſkiego Kreza, zawiozł wiele pieniędzy, i poruczył mu tak ſwoje, iako też ſwych ſprzymierzonych woyſka wſzyſtkie, ktore pod Miaſto *Tymbre* śćiągać śię miały, á potym do *Medyi* i *Perſyi* wtargnąć.

CYRUS uprzedzaiąc zamyſły ſwych Nieprzyjaćioł, á woląc raczey ſwoje woyſko cudzym, niż cudze ſwoim chlebem żywić, objąwſzy zupełną władzą nád ſwoim i Medſkim Zołnierzem, pośpieſzył do *Lydyi* i tam ſtoczył bitwę od początku świata nayznacznieyſzą.

BITWA.

Przy *Tymbrze* Mieśćie Lydyiſkim położonym w Azyi mnieyſzey niedaleko *Sardow* Stolicy całego Krolestwa, gdźie Cyrus Syn Kambiza Krola Perſkiego á naywyżſzy Hetman woyſk Medſkich i Perſkich zbił Kre-

ZA ſławnego bogactwy Krola Lydyiſkiego obranego zá naywyżſzego Wodza woyſk ſprzymierzonych.

Wſzyſtkiego woyſka miał CYRUS *ſto dźiewięćdźieśiąt ſześć tyśięcy* zebranego z Persow, Medow, Ormianow i Arabow. Nadto *trzyſta wozow woiennych* uzbroionych koſami, które ćiągneło czterech koni razem ſprzężonych, ubranych w pancerze dlá záſłonienia od ſtrzał, lub innych poćiſkow. Co też czyniono i z końmi Kiryſnikow Perſkich.

Kazał ieſzcze narobić wiele wozow daleko większych, ná ktorych były wieże ná 18. abo 20. ſtop wyſokie, zawieraiąc 20. Strzelcow każda. Szeſnaſtu wołow ſprzężonych razem, ćiągneło te wozy ná kołkach oſadzone. Prowadzono też wiele wielbłądow, ná ktorych śiedźiało po dwuch Strzelcow tyłem do śiebie obroconych.

Woyſko Krola KREZA przewyżſzało we dwoje Persow: wynośiło albowiem ná *czterykroć ſto dwadźieśćia tyśięcy* ludźi, zebrane z Babilonii, Lydyi, Frygii, Kappadocyi, Cypru, Fenicyi, Cylycyi, Lykaonii, Paflagonii, Tracyi, Jonii, Helleſpontu, i Egiptu.

Egipcya-

Egipcyanow ſamych liczono *ſto dwadźieśćia tyśięcy*, ktorzy mieli tarcze ták długie, iż ich całych zaſłaniały, włocznie tákże długie, ſzable krotkie, ale ſzerokie.

Uſzykowało śię tedy woyſko KREZA w linią, piechota we śrzodku á iazda po bokach, po 30. tylko ludźi w głąb czyli wſzerz maiąc. Egipcyanie záś rozdźielili śię ná 12. rot abo batalionow kwadratowych, z ktorych każdy zawierał 10000. ludźi po ſto wzdłuż i po tyleż wſzerz, oddalony nieco będąc ieden od drugiego, áby tym wolniey i wygodniey każdy oſobno mogł śię potykać.

Krol KREZUS chćiał ich nakłonić do rozćiągnienia śię wdłuż większego, do czego i pole rowne ſpoſobność czyniło i ułożony zamyſł koniecznie wyćiągał.

Krol albowiem życzył ogarnąć Persow i ná tym całą wygraney nadźieię założył. Lecz darmo: nie mogł wymoc ná Egipcyanach, áby dawny i zwyczayny ſobie ſzyk odmienili.

Zaieło uſzykowane całe woyſko KREZA bliſko 40. ſtai ábo dwoch mil.

 CYRUS

CYRUS tákże doćiekſzy zamyſłów Nieprzyjaćielſkich, rozćiągał według możnośći ſwóy oboz, piechotę miał przewyborną, opatrzoną dobrze we zbroję, berdyſze, śiekiery i miecze; byle tylko przyſzło do ręcznego boju, można śię było ſpodźiewać, iż Lydowie uzbrojeni w lekkie puklerze i groty niedotrzymają kroku.

CYRUS zwężił piechotę, áby tym dłużey rozćiągnął ſwóy ſzeręg: Jazdę poſtawił ná ſkrzydłach ták, iż ze wſzyſtkim ná 32. ſtai zajął mieyſca, mając po obu końcach więcey iák ná troje ſtai, daley rozćiągających śię nieprzyjaćioł, lubo wozy nawet podróżne zatoczywſzy, ſzyki powiękſzyć uśiłował.

Ná odwodźie ſtało woyſko ná wybor, do ktòrego należało mieć oko ná ſpotykających śię, ſerca dodawać, utrzymywać, ućiekających iáko zdraycòw Oyczyzny zabijać.

Sto wozow zbroynych ſtało ná czele woyſka á po ſto po bokach, wozy z wieżami tył trzymały, áby nietylko ſtrzelaniem napaſtowały nieprzyjaćioł, ále też w czaśie pomieſzania i rozproſzenia woyſka, ſłużyły zamiaſt redut ábo ſzańczykow do zebrania śię i śćiągnienia do kupy. Zá

Zá danym haſłem ſkrzydła Lydyiſkie zwinąwſzy śię otoczyły ze trzech ſtron Persòw, ktòrzy śię tym bynamniey nieprzeſtraſzyli; owſzem CYRUS z częśćią iazdy i piechoty uderzywſzy śpieſzno ná lewe ſkrzydło nieprzyjaćielſkie, pomieſzał, á wozy w zawod przypuſzczone rozproſzyły do reſzty.

Perſowie ná lewym boku uſzykowani, uwiadomieni o zaczętey bitwie, ruſzyli śię prowadząc ná czele ſzwadron ábo hufiec wielbłądow, ktòrych náwet zapachu konie Lydyiſkie znieść niemogąc rzućiły śię w tył, ieden drugiego tratowały, á wſpinając śię iezdnych zrzucały: i ſtał śię wielki rozruch, á iazda Perſka pod Kommendą ARTAGEZA, oraz wozy koſami uzbrojone naćierając żwawo barźiey mieſzały i niedopuśćiły przyiść do porządku. Co ſprawiło wielką klęſkę.

ABRADAT Krol Suźiańſki (Prowincyi Suźiany w Perſyi) Przyjaćiel CYRA ták mocno natarł z ſwą *dywizyą* ná czoło nieprzyjaćielſkie, iż zaraz ie rozproſzył. Egipcyanòw iednák że śię śćiſneli i tarczami zaſłonili, ledwie mògł końmi przełamać. Tu śię dał widźieć ſkutek ſtraſzny kos w kupach ludźi i bydląt ranionych, ſkaleczonych, pobitych. Wòz ABRADATA Krola wywròcony treſunkiem, był przyczyną śmierći Pana ſwego. A4 Egi-

Egipcyanie pomykając śię daley, śćiśnieni i puklerzami zasłonieni, przymuśili piechotę Perską na ustąp, i áż pod wieże podpędźili, z ktòrych strzały i groty Egipcyanow mocno raźiły, á tylna straż Perska zbliżywszy śię, ućiekających swoich pokrzepiła, i rozproszonych do kupy zebrała.

Ogarneli ná koniec Persowie zewsząd Egipcyanow, ktòrzy śię ná wszystkie strony mężnie bronili. Pod CYREM zabito konia, á sam wpadł był w pośrzod nieprzyjaćioł, zkąd go z trudnośćią ratowano. Trwała potym ieszcze żwawsza utarczka, áż widząc CYRUS wielką klęskę swoich, ofiarował uczćiwą ugodę, ktòrą Egipcyanie przyjeli i oraz służbę u Persòw, wymòwiwszy sobie, że nie mieli wojować przećiw KREZOWI, od ktòrego byli wezwani.

Pożytek wygraney.

Po zwyćięstwie dostał CYRUS Stolicy Lydyiskiey *Sardow*, Miasta barzo bogatego, samego Krola KREZA w niewolą wźiął, ktòrego zá Konsyliarza ná swym dworze trzymał. Podbił Azyą mnieyszą, Syrią, Arabią, dostał Miasta Babilonu, Krola Babilońskiego BALTAZARA zabił, Monarchią Assyryiską zniosł, á Perską zaczął. Panował ná wschod po rzekę *Indus*, ná pułnoc po morze Kaspyiskie i czarne, ná zachod po morze Greckie, ná południe po źiemię Murzyńską, i morze Arabskie. Mieszkał śiedm Mieśięcy w Babilonii pod czas źimy dlá ćiepleyszego powietrza, trzy Mieśiące w Suźie pod czas wiosny, á dwa w Ekbatanie pod czas letnich upałòw.

O początkach Krolestw.

Od początku świata przez lat blisko dwa tyśiące nie znali ludźie powszechney nád sobą zwierzchnośći, lecz przy wolnośći żyjąc każdy Gospodarz swą czeladką rządźił, sądźił i karał ostatecznie. Pierwszy NEMROD ábo BEL Prawnuk NOEGO Roku od stworzenia świata 1879. á po potopie 222. ośiadszy źiemię przy wieży Babilońskiey lud częśćią dobroćią, częśćią gwałtem do swego posłuszeństwa poćiągnął, Rzecz-pospolitą postanowił i Krolem śię uczynił.

Z począt-

Z początku w szczupłych granicach zamykało się Państwo, lecz zá czasem przez woyny zdobywszy Assyryą, Medią, Armenią, Persòw, Baktròw i całą prawie przed Eufratem Azyą, w obszerne urosło Cesarstwo Assyryiskie, ktòre potym w lat 1520. od zbuntowanych ná roskoszne żyjącego Pana swego Sardanapala poddanych ná trzy części to iest ná Krolestwo Medskie, ktòrego Stolica *Ekbatana*, ná Krolestwo Babilońskie, ktòrego Stolica *Babilonia*, i ná Krolestwo Assyryiskie, ktòrego Stolica acz zruynowana *Niniwe* podzielone zostało: w każdey z nich dość iednák mocne i potężne ná kilkakroć sto tyśięcy woyska wyprowadzało, iáko się dowodnie pokazuje z oblężenia Jerozolimy przez Sennacheryba Krola Assyryiskiego, ktòremu sto ośmdziesiąt pięć tyśięcy ludzi zesłany od Boga ná obronę Miasta świętego Anioł iedney nocy wybił, nieliczące innych żywo zostawionych.

MERODACH Krol Babiloński zwyciężywszy Assyryiczykow Assyryiskie Państwo przyłączył do Babilońskiego w lat 155. po ich wzajemnym rozdzieleniu. Inni tę sławę i zwycięstwo Assyryiskiemu Krolowi nád Babilonczykami przyznają. Jakożkolwiek bądź: to pewna iż Assyryiskie i Babilońskie Cesar-

Cesarstwo iednemu Panu podlegało, à Medskie osobno chodziło, áż Cyrus Perski Krolewic w iedno złączył, i Perskim nazwał Roku świata stworzonego 3516. przed przyiściem CHRYSTUSA Pana Roku 537.

Krolestwo Lydyiskie dziedzictwo Krola Kreza rozciągało się po większey części Natolii ábo Azyi mnieyszey, zawierało w sobie Lydią, Frygią, Myzią, Paflagonią, Bitynią, Pamfilią, Karią, Jonią, Dorią, Eolią, dzieliło się od Medyi rzeką *Halys* wypływającą z gòry Tawru á wpadającą do morza czarnego, obfitowało w zboże, wino i wszelką żywność, miało kruszce złote i srebrne, rzeki nawet Paktol i Herm złotym piaskiem płynęły, zkąd znacznie bogacił się skarb Krolewski, ták dalece iż wszystkich swego czasu przechodził Krolòw.

Widząc záś iż Perscwie zá powodem Cyra rośli i szerzyli się, á chcąc dalszemu szczęściu przeszkodę uczynić, woyną nastąpić postanowił, od ktòrey pewny rostropny i przezorny Lydyiczyk táką mową Kreza odwieść usiłował: Krolu darmo zamyślasz wojować z Persami ludem urodzonym w Kraju dzikim i ostrym: przywykłym od dziecińswa do prac, i zamordowania; odzianym grubo, wycho-

wychowanym prosto, przestającym ná chlebie i wodźie: nieznaiącym co to iest wygoda i roskosz: ktòrego ieśli zwyćiężysz, nic nieutraći; ieśli záś on zwyćięży wszystko wygra; i ktòrego będźie trudno odpędźić od naszey źiemi, gdy raz iey słodkośći skosztuje. Mnie śię tedy widźi, iż zámiast woyny, dźiękuymy raczey Bogom, ktòrzy nie dali tey myśli Persom áby swe śiły na nas obròćili. Ale mądrey rady uparty Krol nieusłuchał, i wolność i Państwo utráćił.

Lydyiczykom zwyćiężonym, żeby wszelkiey do buntow ujęto sposobnośći, zakazano broni i koni używać, zlecono szynkami, igrzyskami, bieśiadami śię bawić; á ták narod niegdyś waleczny i bitny wrodzone prawie męstwo utráćił, i wniwecz śię obrócił.

CYRUS lubo przez wygraną został Panem całego wschodu, táki iednák miał wzgląd ná Oyca i Wuja swego, iż pòki żyli, przy władzy ich zachował. Wuja náwet przeprowadźił do Babilonii, gdźie pod imieniem DARYUSZA MEDA lat dwie panował, á po iego i Oyca śmierći, dopiero rządy Monarchii Perskiey zupełnie objął.

Był

Był urody piękney serca odważnego: tákiego pomiarkowania, iż nikomu słowa przykrego nigdy nie powiedźiał, nieszczęśćia nieznał, bał śię go iednák zawsze: trzeźwo śię chował, pomiernie iadał, czysto żył, i dlá tego w starośći żadney przykrośći nieczuł.

Wiedźiał każdego naymnieyszego Officera po imieniu mawiając często, iż to rzecz nieprzystoyna, áby kiedy rzemieśnicy wiedzą nazwiska swego naczynia, Hetman niedbał wiedźieć imion swych Officyerów, ktòrych niby narzędźia iákiego do dźieł ułożonych miał używać. Nádto żadna rzecz większą pobudką być nie może, iák gdy widźi Zołnierz, że go Wòdz zna, i poważa. Zkąd táką miał u woyska miłość, iż gdy po pierwszey nád nieprzyjaćiołami wygraney trzeba było gonić nieprzyjaćiela, á Wuy iego swey iazdy posłać niechćiał, on krzyknąwszy (zá wymuszonym dozwoleniem Wuja) ná ochotnika wszystkich zá sobą pociągnął ták daleco, iż widząc śię z woyska ogołoconym Cesarz, muśiał wysłać z gniewem, roskazując powròćić.

W rozmowie o powinnośćiach Królòw mawiał, iż Krol powinien być Pasterzem ludu, ma mieć pilność, baczność i dobroć, ćieszyć śię

ſzyć śię z ſzczęśćia poddanych, ſzkody przeſtrzegać, w potrzebie bronić: zá co poddani czćią i poſzanowaniem, wygodą i uſługą, wiernośćią i miłośćią obowiązani ſą wypłacać śię.

Jákoż ten był koniec ſtanowienia urzędòw miedzy ludzmi; Pòki álbowiem świat mało liczył Obywatelòw, dość miała czeladź ná Goſpodarzu, potomſtwo ná Rodźicach; Ale gdy śię rozmnożyli ludźie, iż źiemia choć obſzerna, zdała śię niejako być ćiaſna, poznano nieuchronną potrzebę Krolòw, i Panòw, ich dobrowolnie ſtanowiono, z ochotą śię poddawano, podatki poſtępowano, ktòrzyby od poſtronnych zaſłaniali, domowych w zgodźie trzymali, pokrzywdzonych uſpokajali, ſprawiedliwość potrzebującym czynili, iedney i drugiey ſtronie zaròwno śię ſtawili, powagą ſwą ućiſkać niedopuſzczali, iáko Paſterze z trzodą obchodźili śię.

Ten Krol Cyrus przepowiedźiany dwieſtą niemal laty przed ſwym narodzeniem przez *Izaiaſza* Proroka Zwyćiężca wielu narodòw, Wybawićiel ludu Zydowſkiego, uwolnił Zydòw z śiedmdźieśiątletniey niewoli Babilońſkiey, pozwoliwſzy wròćić śię do Jerozolimy i budować Kośćioł.

Herodot

Herodot Hiſtoryk Grecki narodzony Roku przed CHRYSTUSEM 404. świadczy á po nim *Juſtyn*, iż Astyages Krol Medſki przeſtrzeżony we śnie, że Wnuk iego miał go ſtrąćić z Tronu, zaślubił Còrkę ſwą Mandanę Kambizesowi Perſowi podłego rodu. Narodzonego Wnuka oddał Krol Harpagowi przedniemu Panu ná zabićie. Lecz ten litośćią zdjęty, zlećił paſtuchowi Krolewſkiemu, áby zanioſł i zoſtawił żywego w leśie. Dźiećie cudownie zachowane, i wykarmione od żony paſterſkiey, przyjęte potym zá Wnuka od Krola Dźiada było, ktòry dość mając ná odeſłaniu Cyrusa w kąt Perſki, Syna Harpagowego zabić i nim Oyca ná uczćie czeſtować kazał.

Młody Cyrus uwiadomiony od Harpaga o wſzyſtkim co śię ſtało, á zachęcony radą i namową, zaćiągnął woyſko, uderzył ná ſwego Dźiada Astyagesa, zupełne odnioſł zwyćięſtwo, á zátym Medſką Koronę przenioſł do Perſow.

Tenże Herodot przypiſuje śmierć Cyrusowi mniey przyſtoyną ná ták dźielnego Wojownika. Krol Cyrus (mowi on) wojując z *Scytami Maſſagetami* (mieſzkającemi w tym mieyſcu, ktore dźiś nazywają *Tartaryą*

ryą puſtą) ſtoczywſzy bitwę, umyślnie cofnął woyſko z pola, zoſtawując ná nim doſtatek wina i iadła, którym gdy śię pośilili popili i poſneli nieprzyjaćiele, nieſpodźianie napadł, wielu o śmierć przyprawił, i niemniey wźiął w niewolą, á miedzy innemi Syna Królowey Tomiry władnącego woyſkiem, który niemogąc doprośić śię uwolnienia ſam ſobie śmierć gwałtowną zadał.

Królowa mſzcząc śię śmierći Syna, wydała bitwę Perſom, i wzajemnie zmyślając ućieczkę, wprowadźiła w zaſadzkę táką, iż ná 200. tyśięcy nieprzyjaćioł z Królem Cyrem ná placu trupem położyła, á wrzućiwſzy głowę do kubła krwią nalanego natrząſała śię mówiąc: *Złopay krew* Cyrze *ktòrcy nienaſycenie pragnąłeś.*

Zdanie o tey powieśći Rolina.

Opiſanie początkow żyćia ma więcey podobieńſtwa do bayki, niż Hiſtoryi. Względem tákże śmierći, kto temu da wiarę, áby ták roſtropny ták doświadczony Wòdz i Wojownik dał śię iedney niewieśćie uwieść, lub czyichkolwiek nieprzewidźieć zaſadzek? Wſzákże cóż zá dźiw, że *Herodot* tym ſpoſobem opiſał narodzenie i śmierć

i śmierć

i śmierć Cyra, o którym różne (iáko ſam mówi) zá iego czaſow latały powieśći: z nich tedy do wyrażenia żywſzą, w okolicznośćiach dźiwnieyſzą, á ſwemu dowćipowi przyzwoitſzą obrał, łacno dał wiarę, i potomnym do wiadomośći zoſtawił wiekom.

Umarł tedy Cyrus zá świadectwem *Xenophonta* ſwoją śmierćią w roku 70. żyćia, przed CHRYSTUSEM 530. nie záś zabity ná woynie z Scytami, iáko świadczy wſpomniony *Herodot.* Ani w Dźiećińſtwie był ſkazany ná śmierć od ſwego Dźiada Astyagesa, á zachowany miedzy paſtuſzkami od Harpaga, áni doroſły wojował z Dźiadem i wydarł mu Medſkie Pańſtwo, ponieważ podług piſma nie przez zburzenie Pańſtwa Medſkiego powſtało Perſkie, lecz oba te Kròleſtwa ſpolnemi śiłami wywròćiły Monarchią Babilońſką, á zátym chował śię Cyrus w domu Oyca ſwego Kambiza ſpokoynie i z pilnośćią i wiek ſwòy cały chwalebnie i ſzczęśliwie przepędźił iáko świadczy pilnieyſzy i niepłochy Dźiejopis *Xenophon* narodzony 450. lat przed CHRYSTUSEM, upewniając ná początku tey Hiſtoryi iż z uśilną pilnośćią wybadywał śię o narodzeniu przymiotach, i wychowaniu Cyrusa.

WOYNA KAMBIZA Kròla Perskiego Z Kròlem Egiptskim.

Rok Swiata 3526.

Rok przed CHRYSTUSEM 527.

PRZYCZYNA.

KRòl Egipſki będąc Hołdownikiem Perſkim zá panowania CYRA, gdy chćiał z poddańſtwa wybić śię zá Syna iego KAMBIZA, śćiągnął ná śię krwawą woynę.

BITWA.

Przy *Pelużie* Mieśćie Egipſkim w Afryce; gdźie KAMBIZES Krol Perſki zupełne otrzymał zwyćięſtwo nád Egipcyanami, przez ktòre nietylko Egipt cały pozyſkał, ále też od Lybyi, Cyreny, i Barki trzech znacznych Kròleſtw ſamą bojaźnią oręża iego przeſtraſzonych dobrowolne przez Poſły poſtuſzeńſtwo odebrał.

Pod

Pod czas tey woyny wiele rzeczy oſobliwych wſpominają Hiſtorykowie. 1. *Polien* piſze, iż dobywając *Peluzy* Miaſta KLUCZA Pańſtwa Egipſkiego, á wiedząc że cały garnizon był złożony z rodowitych Egipcyanòw, kazał KAMBIZES przy przypuſzczeniu ſzturmu w pierwſzym ſzeregu wielką gromadę kotòw, psòw, owiec i innych zwierząt, zá święte od Egipcyanow mianych, pędźić, ktòrych gdy Zołnierze bojąc śię ranić, ſtrzelać nie śmieli, miaſto bez oporu wźięte było. 2. Swiadczy *Herodot*, iż Egipcyanina od Perſa po czaſzce rozeznać można było, gdyż Egipcyanow czaſzki ták twarde były, iż ledwie mocnym kamieniem zgruchotać można, Persòw záś ták miękkie, iż bárzo łacno przebijano: Pochodźiła ta różność ztąd, iż Egipcyanie z odkrytą i ogoloną, á Perſowie z nakrytą głową od młodośći chodźili. 3. Gdy 50. tyśięcy woyſka poſłał KAMBIZES ná złupienie Kośćioła JOWISZA Ammońſkiego, i całego Kraju Ammonitòw leżącego w Afryce przy Lybii, táki powſtał wiatr z piaſkiem od południa, iż całe woyſko zaſypał. Jeśli ták śię mſzczą świętokradztwa fałſzywi Bogowie, czegoż nieuczyni prawdźiwy?

 WOYNA

WOYNA DARIUSZA Kròla Perskiego Z Grekami.

Rok Swiata 3561.

Rok przed CHRYSTUSEm 492.

P R Z Y C Z Y N A.

DARIUS HISTASPES Kròl Perſki wyſłał Heroldow ábo poſłannikow do wſzyſtkich Miaſt Greckich, domagaiąc śię źiemi i wody, to ieſt póddania śię.

Ateńczycy i Spartanowie nietylko niezezwolili ná proźbę, ále też Heroldow do ſos powrzucali, mòwiąc: *tam i wodę i źiemię znaydźiećie.* Kròl DARIUSZ urażony iuż o zabićie Poſłannikow: iuż że dawniey niektòrzy Grekowie miaſto *Sardy* mu ſpalili: iuż że HIPPIASA iego Dworzanina i Kochanka Atenczycy zá Kròla przyiąć niechćieli, ktòrym iego Oćiec nieſłuſznie śię był uczynił: woynę wypowiedźiał.

BI-

B I T W A Maratońska.

Rok Swiata 3562.

Od *Maratonu* Miaſteczka *Attyki* nazwana położonego o pułtrzeći mili (podług innych o 15. mil) od Aten niedaleko morza, gdźie MILCIADES Wodz Ateńſki *w iedenaſtu tyśięcy* ludźi, zbił *ſto dźieśięć tyśięcy* Persòw pod Kommendą DATISA.

MILCIADES uſzykował ſwe woyſko przy gòrze, áby nieprzyiaćiel nie mògł ogarnąć i wźiąć tyłu. Po obu ſkrzydłach kazał narzucać drzewą dużego umyślnie narąbanego, chcąc przez to zaſłonić boki i iazdę Perſką nieużyteczną uczynić.

DATIS Hetman Perſki widźiał dobrze, iż mieyſce niebyło dlá niego ſpoſobne do bitwy, átoli duſaiąc w liczbę i boiąc śię pośiłkow od Spartanow obiecanych, (ktòrzy zabobonnie przed pełnią woiować niechćieli, á przeto po batalii ná pomoc przybyli) przyiął utarczkę.

Ateńczycy pierwśi rzućili śię ná Persòw, ktòrzy tę odwagę zá zuchwáłość i głupſtwo

poczy-

poczytali, ponieważ Ateńczycy wszystkiego woyska mało, á iazdy i strzelców cale nic nie mieli. Ale im ta śmiałość ná dobre wyszła.

Zaraz tedy Milciades uderzył ná skrzydła Perskie spodźiewając śię iż po zniesieniu onych uderzy z boku ná samo *korpus* i zwyćięstwo otrzyma. *Sposob ten arcy-dobry i prawie nigdy niezawodny: ktòry i* Annibalowi *pod* Kannami *zwyćięstwo sprawił.*

Persowie naćierali ná czoło woyska Greckiego, ktòrym po mocnym odporze Grekowie ustępować zaczeli i przegraliby, gdyby rozpędźiwszy skrzydła nieprzyjaćielskie Milciades, z swą częśćią nieprzybył, á strwożonych niepokrzepił. Przełamano zátym Persow i rozprószono, ktòrzy śpiesznie do obozu, lecz do okrętow ućiekali. Ale i z tych wiele Ateńczycy spalili, śiedmiu zaś w zdobyczy dostali.

Zgineło Greków blisko 200. á Persòw więcey 6400. (200. tyśięcy kładźie *Justin*) nie licząc utopionych pod czas ućieczki w morzu, i spalonych ná okrętach. *Cynegir* niejákiś Zołnierz z taką żwawośćią gonił, iż rzućiwszy śię w pław, prawą ręką porwał okręt Perski, ktòrą gdy ućięto, lewą; gdy i tę ućięto, zębami: i nie prędzey áż zá ućięćiem głowy naćierać poprzestał. Lubo ten uczynek niektòrzy zá baykę poczytają.

Drugi tákże Zołnierz po zwyćięstwie, cały raniony, biegł prętko do *Aten*, i ná Ratuszu zawoławszy: *Weselćie śię, myśmy zwyćiężyli;* padł i umarł.

Persowie tàk sobie obiecywali wygraną, iż náwet ná wystawienie znaku zwyćięstwa, marmur przywiezli do *Maratonu*, i wiele łáńcuchow ná wiązanie Grekòw i przesłanie w kaydanach do Persyi; ále więzy ná nich śię samych zgodźiły, á kamienia dostawszy Grekowie, kazali zrobić statuę Bogini *Nemesis* ábo zemsty mającey Kośćioł przy mieyscu bitwy. Podobna rzecz będźie niżey o Teutonach, i Ambronach zá Mariusza Konsula, i o naszych Gdáńszczanach zá Kròla Batorego.

Tá przegrana zaszkodźiła znacznie sławie Persòw, ktòrych dotąd zá niezwyćiężonych miano, á dodała serca Grekom i pokazała: że *odwaga i sztuka, nie liczba zwyćięża*. Dlá czego nápotym dlá zachęcenia i wrażenia męstwa pospolićie ten przykład przytaczano. Zabitym Zołnierzom z wyrażeniem imion i pokolenia, nagrobki wystawiono, á Milcia-

DESA roſkazującego woyſku ná wieczną pamiątkę namalowano, i ná Galeryi miedzy innemi rzadkiemi obrazami zawieſzono.

Wſzakże niedługo śię MILCIADES z dobrego powodzenia ćieſzył, wkrótce po zwyćięſtwie oſkarżony iákby wźiął pieniądze od Króla Perſkiego, i w dobywaniu Miaſta ná wyſpie *Paros* leżącey ná Archipelagu niedaleko *Naxy* nieſzczyrze śię ſprawował, á oblężenie niepotrzebnie porzućił, potępiony, w Atenach w więźieniu umarł.

Zkąd zadźiwić śię należy niedośćigłym ſądom Bożym iż wielu Wodzow bądź ſprawiedliwie, bądź nieſprawiedliwie krew ludzką rozlewających, mniey ſzczęśliwie i nie z honorem dokonało. Daiz wiarę miły Czytelniku w tych wojennych dźiejach czytaiąc o ANNIBALU, SCYPIONACH, JULIUSZU, POMPEJUSZU, BELLIZARYM, NARSESIE, STYLIKONIE, ZOŁKIEWSKIM, KONIECPOLSKIM, GĄSIEWSKIM, WALENSZTEINIE, MARLEBORUGU &c. &c. &c.

WOYNA

WOYNA XERXESA Króla Perskiego Z Grekami.

Rok Swiata 3570.

Rok przed CHRYSTUSEM 483.

PRZYCZYNA.

XERXES Król Perſki naſtąpiwſzy po Oycu DARIUSZU oświadczył wolą ſwoję przed Miniſtrami, iż chce wojować z Grekami iuż dlá nabyćia ſławy przez ták zacne dźieło przykładem Przodków ſwoich: iuż dlá zemſty nád Ateńczykami, którzy ſpalili Miaſto *Sardy:* iuż dlá poprawienia przegraney pod *Maratonem:* iuż dlá pożytku wynikaiącego z tey woyny, przez którą całą Europę pozyſkać można: iużże i Oćiec iego ná tę śię woynę wybierał, tylko że śmierć przeſzkodźiła.

Ná tę wyprawę miał woyſka lądowego (podług HERODOTA tegoż wieku żyjącego) *dwa milliony ſto tyśięcy.* Okrętów większych 1320. Galer i transportowych okrętów ná

1000.

1000. Zołnierzy ná nich *ſześćkroć ſto tyśięcy*, á licząc ſłużących, niewiaſt, loznych, całe woyſko wynośiło *pięć millionow dwieśćie ośmdźieśiąt trzy tyśiące dwieśćie dwadźieśćia oſob*. Z ták wielkiey iednák liczby żaden áni w pięknośći, áni w wzrośćie niedochodźił Xerxesa, ktòry nád Hellespontem z wyſokiego mieyſca przypatrując śię woyſku rzewno zapłakał pomyśliwſzy ſobie iż po ſtu lećiech żadnego z ták liczney gromady nie będźie. Co poſtrzegſzy Artaban Stryi Krolewſki rzekł: *Krolu ponieważ przez żadną litość twoję życia poddanym przedłużyć niemożeſz, czyń przynamniey co możeſz: niech to krotkie życie przez twą dobroć im będźie znośnieyſze, nieobćiążay, ſtaray śię o wygodę, przykrośći oddalay.*

Zaczęto ná koniec myślić o przeprawie woyſka, wyſtawiono ná okrętach w rząd ułożonych wſparte, á kotwicami ćięſzkiemi ugruntowanych dwa moſty z paręczami przez morze ćiaſne ną ćwierć i z gòrą mili ſzerokie w Mizyi miedzy Abidem i Seſtem, przez ktòre 7. dni i 7. nocy nieprzeſtannie woyſko przechodźiło, do ktòrego narody Europeyſkie bojaźnią przymuſzone, ſwe śiły lądowe i wodne przyłączyły: á ták liczba ona więcey pięćiu millionow wynoſząca tu dopiero dopełniona zoſtała. Tru-

Trudnoby było pojąć, iák mogła ták wielka żyć gromada, ná ktòrą podług Herodota 662040. korcy mąki wychodźiło ná dźień każdy, gdybyśmy niewiedźieli że Xerxes lat 4. á podług Justyna 5. ná to śię gotował, i iuż lądem iuż wodą żywnośći uſtawicznie dowoźić kazał. Obfitość też oſobliwſza, czaſow onych to niepodobieńſtwo ułacnia iáko każdy poznać może z naſtępującego przykładu.

Gdy XERXES dążąc do Sardow mieyſca naznaczonego do ſkupienia śię całemu woyſku, przybył do *Celeny* Miaſta Frygyiſkiego, Pityus Lydyiczyk Xiąże prywatny w nim mieſzkający przyjął Krola ze wſzyſtkim ták ogromnym ludem ná kilka millionow wynoſzącym, i z wielką wſpaniałośćią podeymował, nád to koſzt ná wyprawę ofiarował. Zdumiały Xerxes, oraz niezwyczayną ludzkośćią ujęty ſpytał łaſkawie, wieleby miał pieniędzy? ná co Xiąże Pithyus odpowiedźiał: iż miał we ſrebrze dwa tyśiące talentow to ieſt ſześć millionow tynſow i z gòrą á we złoćie cztery milliony Darykow bez śiedmiu tyśięcy to ieſt ná 40. millionow tynſow bez 70. tylko tyśięcy, dodając iż ná ſwą właſną potrzebę doſtarczały z roli i poddańſtwa dochody. Xer-

xes

xes oświadczając należytą wdźięczność, zawarł śćiślą z Pithiuszem przyjaźń, á niechcąc być zwyćiężonym w hoynośći, zamiast przyjęćia ofiarowanych podarkow, obowiązał do wźięćia śiedmiu tyśięcy Darykow niedostarczających do 4. millionow.

Liczono woysko tym sposobem: kazano stanąć dźieśiąćiu tyśięcy iák nayćieśniey, uczyniono w koło nich cyrkuł, á ná cyrkule mur do pasa wystawiono, posyłano potym koleją wszystkie pułki, i liczby dochodzono.

Z strony záś Grekow niebyło woyska lądowego więcey nád iedenaśćie tyśięcy dwieśćie, ponieważ Ateńczycy, Spartanowie, Tespi, Platenses tylko śię trzymali, inni záś wszyscy Xerxesowi śię poddali. Flota iednak Grecka wynośiła ná okrętow 271. oprocz galer i batow. Wszyscy záś Zołnierze postanowili ábo zwyćiężyć, ábo umrzeć.

* * * * * * * * *
* * * * * * * *
* * * * * * *

BI-

Rok Swiata 3574.

Rok przed CHRYSTUSEM 479.

B I T W A.

Przy *Termopilach* ćiasnym mieyscu ná stop tylko 25. szerokim, gdźie 4. tyśiące Grekow przeszkadzało, przeyśćia przez Oetę gorę *trzem millionom* Persow zá świadectwem Herodota, ktory sam czytał napis ná grobie Grekow zabitych pod Termopilami z wyrażeniem pomienioney liczby nieprzyjaćioł.

Krol XERXES przed potyczką obiecywał całą Grecyą Leonidesowi, Krolowi Spartańskiemu á woysk Hetmanowi, byle śię tylko przy Termopilach nieopierał: á gdy Leonides niechćiał, Xerxes napisał list roskazujący broń oddać. Leonides odpisał, *przyidź á odbierz sam.*

Kazał tedy Xerxes uderzyć ná Grekow Medom i wszystkich żywcem pobrać; Ale ći niemogąc wstrzymać odporu Greckiego w rozsypkę poszli. Tyleż wskurało potym woyska naylepszego dźieśięć tyśięcy *nie-*

śmiertel-

śmiertelnego nazwanego. *Część woyska u Persow zwała się nieśmiertelna ztąd, iż zawsze bywał iey Komplet, á gdy ktory Zołnierz zabity ábo umarł, natychmiast inny następował. Liczba iednostayna była dźieśięć tyśięcy.*

Frasował się zátym Krol Xerxes mocno, i niby do ućieczki z Tronu się porywał, áż zdrayca ieden Greczyn ukazał śćieszkę, ktorą podjazd Perski przeszedszy nocą, ogarnął Grekow i zbił: nie wszystkich iednák: bo Leonides wcześnie o marszu nieprzyjaćioł uwiadomiony odesłał woysko, oprocz trzechset ludźi, z ktoremi do upadłego bijąc się poległ nie bez klęski nieprzyjaćioł, ktorych więcey 20000. zgineło i z niemi dwoch Braći Krolewskich. Jeden tylko Grek ze trzechset ućiekł do Sparty, z ktorym iáko pierzchliwym i zdraycą żaden áni rozmawiać, áni przestawać niechćiał: áż on w drugiey potyczce sławy poprawił.

Zabitym wystawiono wspaniały nagrobek przy *Termopilach* z dwojakim napisem: *ieden* śćiągał się do wszystkich Grekow w pospolitośći we 4000. opierających się trzem millionom Persow. *Drugi* do samych Spartanow po Grecku od *Symonidesa* Poety napisany,

pisany, á od *Cicerona* ná Łaćiński ięzyk przełożony. *Tuscul: Quæst: l. 1. n. 101.*

Dic, hospes, Spartæ nos te hîc vidisse jacentes,
Dum sanctis Patriæ legibus obsequimur.

Mow, gośćiu, Sparćie żeś nas tu widźiał leżących.
Swiątobliwych Oyczyzny praw przestrzegających.

W lat 40. potym otrzymawszy Pauzaniasz zwyćięstwo pod Plateą przeniosł Leonidesa z *Termopilow* do *Sparty* Stołecznego Miasta Lakońskiego ábo Lacedemońskiego ábo Spartańskiego, i przepyszny grob zbudował: przy ktorym sam śiebie pogrześć kazał. Bywała tam mowa żałobna co rok ná ich pamiątkę i obchodzono igrzyska, do ktorych sami Lacedemonczycy mieli prawo, ná znak: iż oni sami zarobili ná sławę przy Termopilach.

Ledwie niepierwszy przykład táka wygrana, gdźie garstka ludźi ogromnemu woysku nie tylko się oparła, ále też rozproszyła. Pokazała co może przezorność Wodza, ktory umie zażyć sposobnośći, męstwo Zołnie-

rzy

rzy odważnie narażających śię ná śmierć, gorliwość zá Oyczyznę, miłość wolnośći, nienawiść i ohyda niewoli i poddáństwa, widząc zwłaszcza ná czele woyska nieprzyjaćielskiego Hippiasa, ktory gwałtem wdźierał śię ná Państwo Ateńskie, á w potyczce zabity nádętey chćiwośći śmierćią przypłaćił.

Rok Swiata 3574.

Rok przed CHRYSTUSEM 479.

B I T W A
Wodna.

Przy *Salamińskiey* Odnodze ku Korintowi gdźie Temistokles Amirał Grecki maiąc trzysta ośmdźieśiąt okrętow, zbił flotę Perską daleko liczniey szą. Przez kilka dni uważał że wiatr iednostaynie o teyże godźinie wiał przećiwny nieprzyjaćiołom, więc o tymże czaśie dał znak do potyczki.

Persowie wiedząc iż Krol Xerxes ná nich patrzy z gory, rzućili śię odważnie do boju

boju, lecz wkrotce ostygli. Wszystko im oporem szło: wiatr bił w same oczy, okręty nazbyt były wysokie i ćięszkie, á zatym z trudnośćią śię ruszały: názbyt też ich było wiele, á przeto w mieyscu ćiasnym ieden drugiemu przeszkadzały.

ARTEMIZIA Krolowa Halikarnaska w mnieyszey Azyi, sprzymierzona z Xerxesem, mocno śię ná swym okręćie z Grekami ućierała, ktorzy maiąc zá złe, że niewiasta śmiała z nimi wojować obiecali dźieśięć tyśięcy dragm ábo 7000. tynfow i z gorą, ktoby ią żywcem złapał, lecz ona uszła á to táką sztuką: widząc że ią doganiał okręt Ateński, zawieśiła banderę Grecką i uderzyła ná okręt Perski, ná ktorym śię znaydował Krolik Kalindu z Lycyi, iey nieprzyjazny, i on pogrążyła.

Atenczycy patrząc co śię dźiało, rozumieli być okręt Grecki, i daley nieśćigali: wiele okrętow nieprzyjaćielskich zabrali, á więcey bo ná 200. potopili, inne rozproszyli, ktore zgromadźiwszy śię w *Kumach* mieśćie portowym Eolii w Azyi, źimowały, nie śmieiąc wroćić śię do Grecyi.

Po tey klęſce wielu ſprzymierzonych z Xerxesem powròćiło do domu. Niezdało śię Grekom moſtu wyſtawionego ná Helleſpońćie od Xerxesa dążącego do Europy, obalać, i ućieczki Nieprzyjaćiołom bronić, áby ſnadź roſpacz i zguba oczewiſta, męſtwa niedodała, i ſtrwożonego ſerca niepokrzepiła. Owſzem chcąc śię co żywo pozbyć Xerxesa, kazali go przeſtrzec tajemnie, iákby zamyślali o obaleniu moſtu.

XERXES tedy nowiną tą przeſtraſzony, bez zwłoki nocą ruſzył śię śpieſzno do Azyi, zoſtawiwſzy ná zwojowanie Grekow Mardoniusza ze *trzemakroć ſto tyśięcy* woyſka, á reſztę z ſobą wźiąwſzy, dlá ktòrego gdy żywnośći nieſtało, muśiało żyć trawą, liśćiem i korą od drzewa, zkąd ćięſzkie choroby i powietrze zagęśćiwſzy śię, barzo wielu wyplęniło.

Krol uśiłując iák nayprędzey ućiec do Azyi, z małą kwotą ludźi, udał śię przodem, á znalaźſzy moſt przez nawałność zerwany, przeprawił śię przez ćiaſne morze ze drżeniem i bojaźnią w łodce rybackiey. Co zá odmiana ſzczęśćia, co zá rożność pierwſzey wſpaniałey przeprawy?

Grekowie

Grekowie oſobliwie Ateńczycy, widząc iż mnogośći Nieprzyjaćiela wydołać ná lądźie niemogli, opuśćili Oyczyznę, wśiedli ná okręty odpowiedźią Bożka ſwego o ſzczęśćiu upewnieni, i z wielką ſławą woynę zakończyli, gdy Perſkich okrętow ná brzegach *Magnezyi* naymniey ná 400. przy *Eubei* ná 200. ſamą nawałnośćią, oprocz pogrążonych, wźiętych, i zburzonych w bitwach, zgineło.

TEMISTOKLESA woyſk Greckich Hetmana rodem Atenczyka zaprośiwſzy do śiebie Spartanowie, udarowali Koroną oliwną zá mądrą dyſpozycyą, i wozem, ktory mieli naylepſzym, á odjeżdzającego áż do granic przeprowadźili. Ná igrzyſkach záś Olimpickich gdy śię ukazał, cały lud z uczćiwośćią powſtał, i ieden drugiemu onego z podźiwieniem ſkazywał: nád ktory (mawiał Temistokles) żadnego dnia w żyćiu weſelſzego, żadney radośći więkſzey, żadney nadgrody hoynieyſzey nietylko niemiał, ále i pożądać niemogł.

Wſzakże nieſtateczne to ſzczęśćie było, bo z właſney Oyczyzny wygnany, muśiał do ſwego nieprzyjaćiela Krola Perſkiego ućiekać, od ktorego ták był mile

przyjęty

przyjęty iż oprocz pieniędzy, otrzymał Miasta: *Lampſak* ná wino; *Magnezią*, ná chleb: *Miunt* ná przyſmaki: á inne dwa Miaſta ná ozdobę. Ták dalece, iż do ſwych dźieći mawiał: *zginelibyśmy gdybyśmy niebyli zgineli*, przed wygnaniem álbowiem nád ſto tyśięcy talarow więcey dochodu niemiał: otruł śię ná reſzćie dobrowolnie krwią wołową wypitą, chcąc uniknąć Kommendy nád woyſkiem Perſkim ſobie od Krola naznaczonym przećiw ſwym Ziomkom Grekom.

Rok przed CHRYSTUSEM 479.

B I T W A.

Przy *Himerze* Mieśćie Sycylyiſkim we Włoſzech niedaleko Panormu, gdźie GELON Krol Syrakuſki znaczne otrzymał zwyćięſtwo nád Kartainczykami, będąc uproſzony ná pomoc od TYRANNA ábo Krola Miaſta Himery á ſwego Teśćia oblężonego przez Afrykanow.

GELON złapał poſłańca z liſtem piſanym od Obywatelow *Selinu* Miaſta Sycylyi do AMILKARA Hetmana Kartaińſkiego obiecujących

jących przyſłać iazdę ná pewny dźień.

GELON wybrawſzy táką liczbę konnych z ſwego woyſka wyſłał do AMILKARA, od ktorego niewiadomego zdrady zá Selinonczykow przyjęći, rzućili śię ná niegoż ſamego i zabili, okręty zapalili, á GELON w tymże czaśie zbliżywſzy śię całą śiłą uderzył ná Kartainczykow poty śię mężnie opierających, poki śię niedowiedźieli o śmierći ſwego Hetmana, i o zapaleniu okrętow. Potym záś męſtwo i śiły utráćiwſzy wſzyſcy ućiekać zaczeli. Padło więcey *ſta pięćdźieśiąt tyśięcy*, reſzta coſnowſzy śię w ćiaſne mieyſca, á wſzyſtkiego niedoſtatek ćierpiąc, po niejakim odporze poddała śię ná dyſkrecyą.

HERODOT mowi iż AMILKAR nie od Syrakuzanow zabity, lecz widząc ſtraſzną ſwoich klęſkę rzućił śię dobrowolnie ná ſtos i zgorzał.

Kartainczycy lud zwyczaynie po wielkim przypadku małego i pierzchliwego ſerca, rozumiejąc że iuż Syrakuzanie u Bram mieyſkich ſtoją, wyſłali do GELONA o pokoy i poſtąpiwſzy dwa tyśiące talentow ábo 6. millionow i z górą tynfow zá nakłady wojenne, otrzymali.

PRZYCZYNĄ.

Wyprawy Kartaińſkiey ná Sycylyiczykow był Król XERXES, który maiąc uderzyć ná Grekow bliſkich Azyi, pobudźił ſprzymierzonych z ſobą Kartainczykow áby naiźli narody Greckie mieszkaiące w Sycylii i daley we Włoſzech, chcąc przez to przeszkodźić, żeby niepośiłkowały innych Grekow.

Kartainczycy podieli śię z ochotą ná wſzyſtko, maiąc nadźieię pozyſkania przez to pożądaney zdawna Sycylii: obrali zá naywyżſzego Wodza AMILKARA doświadczonego Kawalera, zaćiągneli zá pieniądze od Króla Perſkiego dane Zołnierzow z Hiſzpanii, Gallii i Włoch, ták dalece, iż woyſka lądowego ná trzykroć ſto tyśięcy, okrętow wojennych ná dwa tyśiące, á ſtatkow ná trzy tyśiące rachowano. GELON záś Syrakuzańſki Xiąże nieliczył nád 50. tyśięcy piechoty á pięć tyśięcy iazdy, oprocz innych ſzczupłych pośiłkow.

BI-

Rok Swiata 3575.

Rok przed CHRYSTUSEM 478.

BITWA.

Przy *Platei* Mieśćie *Beocyi* w Grecyi, gdźie PAUZANIASZ Krol Lacedemońſki i ARYSTIDES Hetman Ateńſki we 108200. ludźi, zbili MARDONIUSZA Wodza Perſkiego trzykroć ſto tyśięcy woyſka maiącego, z którego tylko 44000. uſzło, inni wſzyſcy legli ná placu. I odtąd nigdy Perſow niewidźiano zá morzē. Acz *Diodorus* tylko ſto tyśięcy zabitych Perſow kładźie.

Spartanowie pierwśi żwawie naćieraiąc przełamali nieprzyiaćioł i rozproſzyli, á gdy MARDONIUSZA dowodzącego zabito, całe woyſko ućiekać zaczeło, i w ſwym obozie zarąbało śię, ábo raczey zamkneło śię w obozie nákſztałt Zamku z drzewa zbudowanym.

Lecz i tam Atenczycy przypadſzy dobyli i pozabijali, czego Lacedemończykowie dokazać niemogli, iáko lud niezwyczayny do obleżenia i ſzturmow. Padło Grekow w tey bitwie więcey 10. tyśięcy, á uganiaiących śię zá nieprzyiaćielem 159. ludźi.

ARTABAZ Generał Perſki dawſzy dowodne znaki męſtwa, á widząc pewną przegraną, zá czaſu 4000. woyſka pod ſwą Kommendą zoſtającego ruſzył, i uprowadźił do Azyi. Ten to ſam Generał, ktory ná radźie wojenney odwodźił MARDONIUSZA od wydania batalii, życząc coſnąć śię ku *Tębom*, gdźie można było ná żywność dlá Zołnierzy zdobyć śię, pieniędzmi powoli znaczniey-ſze oſoby po miaſtach przekupować, ſamym przećiągiem czaſu oźiębić gorącość onę porywczą w Grekach, á tym ſamym całe pozyſkać Państwo bez krwi rozlania. Ale MARDONIUSZ z przyrodzenia żywy i gorący, widząc coraz więcey pośiłkow przybywających Grekom, á mało żywnośći w ſwym obozie, niesłuchając mądrego zdania, poſtanowił wydać batalią, i z nieſzczęśliwym ſkutkiem odprawił.

Ná zawdźięczenie Bogom zá zwyćięſtwo, koſztem publicznym wyſtawili Grekowie ſtatuę JOWISZA w Kośćiele Olympickim, ná ktorey poſtumenćie imiona ludu wſzyſtkiego Greckiego pod czas potyczki przytomnego wyryſowali, doroczną pamiątką zabitych zá wolnośći zachowanie czćili.

Zdobycz doſtała śię barzo wielka w pieniądzach,

niądzach, złoćie, ſrebrze, puharach, ſtołach, łożkach złotych, ſrebrnych, i w kredenśie barzo koſztownym, zoſtawionym od Krola XERXESA MARDONIUSZOWI, ktorey doſtawſzy PAUZANIASZ kazał kucharzom Perſkim ták wſpaniale nagotować i ſtoł zaſtawić iák czynili Krolowi ſwemu: przećiwnie záś kucharzom ſwoim kazał proſty i ſkromny dać obiad zwyczajem Spartańſkim, á ukazując obiedwie uczty przytomnym Panom Greckim: *Patrzćie* (mowił) *ná nierozum* XERXESA, *ktory tyle mając i ták hoynie żyjąc, nas nędznie i ubogo używających podbijać z tak daleka przyſzedł.* Wſzakże ieśli nie wygraną, to bogactwy zaſzkodźił Grekom XERXES, bo mowi *Juſtinus* podźieliwſzy zdobycz, zaczeli śię kochać w pieniądzach, i w zbytkach, czego przedtym nieznali.

PAUZANIASZ Krol Lacedemońſki z otrzymanego ſzczęśliwie zwyćięſtwa nadęty, chćiał śię wynieść z uſzczerbkiem dobra poſpolitego, i ná ten koniec piſał do XERXESA, obiecując mu całą Grecyą poddać, byle Corkę zá Zonę otrzymał, lecz gdy liſt złapano, muśiał PAUZANIASZ do Kośćioła *Minerwy* ućiekać, i tam z głodu umrzeć.

BITWA

BITWA Mikalska.

Rok Swiata 3 5 7 5.

Przy *Mikali* gòrze nadmorſkiey w *Karyi* Prowincyi *Azyatyckiey*, gdźie Grecka flota pod Kommendą Leotychida Kròla Lacedemońſkiego i Xantippa Ateńczyka doścignąwſzy Perſow, á wyśiadſzy ná ląd zbiła ſto tyśięcy lądowego woyſka nieprzyjaćielſkiego oprócz wodnego, ktòre umykając przed Grekami razem śię złączyło, okręty popaliła, i ze wſzyſtkim woyſko zruynowała zá pomocą Jonow ludu Greckiego w Azyi.

Kròl XERXES o dwojakiey klęſce uwiadomiony z taką ſzybkośćią z *Sardow* iák niegdyś z *Aten* ućiekał do *Perſyi*, gdźie roſkoſznię żyjąc od ſwego Wodza Artabana pragnącego Kròleſtwa zabity umarł Roku świata 3589.

Miaſta záś *Jońſkie w Azyi* wſzedſzy w śćiſłą ligę z Grekami, poſłuſzeńſtwo wypowiedźiały Perſom, i złotey wolnośći długo używały.

WOY-

WOYNA Grecka z Perſami zá ARTAXERXESA DŁUGORĘKIEGO Kròla Perskiego.

PRZYCZYNA.

GRekowie Europeyſcy wygnawſzy z ſwego Państwa Perſow za Kròla Xerxesa, poſtanowili ſprzymierzone z ſobą Miaſta Grekow *w Azyi* mnieyſzey mieſzkających, á Perſką ſtrażą oſadzone pośiłkować, z iarzma oſwobodźić i zá wtargnienie Xerxesa do Europy zemśćić śię. Dla czego Cymona z woyſkiem wyprawili, ktòry ták ſzczęśliwie śię ſprawił, iż wiele Prowincyi *w Azyi* pozyſkał. Perſowie zamyślając iuż dawniey poprawić ſławy przez klęſki zá Xerxesa ponieśione utraconey, zbierali znaczne woyſka, z kąd do wielkiego przyſzło krwi rozlania.

Rok

Rok Swiata 3590.
Rok przed CHRYSTUSEM 463.

BITWA WODNA.

Przy *Cyprze* wyſpie, gdźie Cymon Wòdz Ateńſki we 250. okrętow zbił flotę Perſką ze trzyſta czterdźieśći okrętow złożoną. Zwawa była z obuſtron utarczka, i ròwne męſtwo iednaki obiecywało ſkutek, áż ná koniec Ateńczycy przemogli, na 200. okrętow i z ludzmi częśćią zabrali, częśćią potopili, inne ućiekające przy *Cyprze* dognali, á choćiaż odbieżone od Perſow i pròżne pozabierali, ná zdradę iednak ſamychże nieprzyjaćioł zażyli.

Wiedząc albowiem Cymon o lądowym woyſku Perſkim przy *Eurymedońćie* rzece w *Pamfilii* ſtojącym, uſtroił ſwoich Zołnierzy po Perſku, wſadźił do okrętow Perſkich, i nocą do brzegow przybił, ktòrych gdy za ſwoich mają Perſowie, Grecy uderzywſzy ná nich cały prawie obòz znieśli.

Inni mòwią iż iawnie bez żadney zdrady, zbiwſzy wodne, uderzyli Grecy ná lądowe woyſko, i dwojakie odnieśli zwyćięſtwo, z tąd oſobliwie chwalebne, iż Perſowie nie śmieli więcey ukazywać śię ná morzu *Pamfilſkim*, Greckim i czarnym. *WOY-*

WOYNA
Perſow z Egipcyanami.

PRZYCZYNA.

Rok Swiata 3591.

Rok przed CHRYSTUSEM 462.

Egipcyanie niechcąc daley podlegać Perſom obrali zá Krola, Inara Xiążęćia Lybyiſkiego, wezwali ná pomoc Ateńczykow, ktòrzy mając 200. okrętow ná wyſpie *Cyprze*, chętnie iechali pośiłkować, uśiłując przez utratę ták znacznego Krolestwa oſłabić śiły Perſkie.

Krol ARTAXERXES uwiadomiony o bunćie poddanych znaczne wyſłał woyſko ze 300. tyśięcy złożone pod Kommendą Achemena Stryja ſwego.

Rok

Rok Swiata 3592.

Rok przed CHRYSTUSEm 461.

B I T W A.

Niedaleko *Memphis* Miasta Egipskiego w Afryce, gdźie Egipcyanie złączeni z Ateńczykami zbili woysko Perskie, sto tyśięcy i samego Wodza, na placu położywszy, á resztę rospro-szywszy: cząstka niedobitkow w iedney części Miasta *Memphis* zamkneła śię, i poty śię mężnie broniła, áż pośiłki otrzymała.

Rok przed CHRYSTUSEM 459.

Rok Swiata 3594.

B I T W A
Druga.

Pod Miastem *Memphis* w rok po pierwszey gdźie Megabizes Wodz Perski przysłany z świeżym ludem 300. tyśięcy wynoszącym od Krola Artaxerxa, zupełne otrzymał zwyćięstwo nád Inarem obranym Krolem Egipskim

Egipskim i Ateńczykami, Ateńską także flotę z 50. okrętow złożoną ledwie nie całą znieśli Persowie, drugą ná *Nilu* stojącą osuszyli, á do poddania śię ták Krola Inara, iáko też i Ateńczykow przymuśili, i cały Egipt po kilkoletniey woynie pozyskali.

W O Y N A
Grecka z Persami, zá tegoż Krola.

Rok Swiata 3602.

Rok przed CHRYSTUSEM 451.

P R Z Y C Z Y N A.

PO uśmierzonym miedzy Grekami wnętrznym niepokoju, widząc Cimon Wodz Ateński niećierpiących pokoju Ateńczykow, lecz szukających okazyi i uśiłujących zbogaćić śię przez woynę, á bojąc śię áby krążąc z liczną flotą koło wyspow i *Peloponezu*, ábo do woyny domowey ábo przynamniey do narzekania sprzymierzonym Naro-

Narodom nie dali przyczyny, dopełnił okrętow dwieśćie, mając wolą ná *Egipt i Cypr* uderzyć mieyſca podległe Perſom, á tym ſamym i w ſztuce Rycerſkiey Ateńczykow ćwiczyć, i nieprzyjaćielſką zdobyczą lud i Pańſtwo ſprawiedliwie panoſzyć i domowych niezgod materyą oddalić. Jákoż i czas był po temu, bo Artabaz Amirał Perſki ze 300. okrętami ſtał przy *Cyprze* wyſpie, á Megabiz ichże Hetman ze trzemakroć ſto tyśięcy woyſka obozował w *Cylicyi*.

Rok Swiata 3603.

Rok przed CHRYSTUSEM 450.

BITWA Wodna.

Ná morzu *Cypryiſkim* miedzy *Cyprem* i *Fenicyą* wyżey *Salaminy* miaſta, gdźie Cimon Wodz Ateńſki wźioł 100. okrętow Perſkich, wiele potopił, reſztę gonił áż do brzegow *Fenicyi*.

Nieprzy-

Nieprzyjaćiele wyśiadſzy z okrętow gdy śię złączyli z lądowym woyſkiem, Cymon wyſkoczył z ſwojemi ná źiemię, i natarſzy żwawo ná oboz ogromny Perſki przełamał, niezliczoną moc trupem położył, potym z dwojakim tryumfem wroćiwſzy śię do *Cypru* obległ *Citium* fortecę barzo mocną i potrzebną, mając wolą po opanowaniu tey wyſpy udać śię do Egiptu, zbuntować lud, i zgubić, ábo przygubić Monarchią Perſką.

Wſzakże zamyſły nieprzyſzły do ſkutku, częśćią iż Krol Artaxerxes przykrząc w woynie o pokoy nalegał i otrzymał z przyśięgą zobopolną i pod temi obowiązkami. 1. Wſzyſtkie miaſta Greckie w *Azyi* będą wolne, i obiorą ſobie Prawa rządu tego, pod ktorym żyć zechcą. 2. Zaden okręt wojenny Perſki nieukaże śię od brzegow *Pamfilii* áż do morza czarnego 3. Zaden Kommendant Perſki bliżey nieprzyſtąpi do morza iák o trzy dni drogi, ábo mil 18. 4. Ateńczycy nie będą nachodźić żadnego Kraju do Perſow należącego. Częśćią iż Wodz Cymon czy to z choroby, czy z rany pod czas oblężenia zadaney umarł pod czas ſamey umowy o pokoy, każąc taić śmierć ſwoję przed domowemi i ſwymi, powracać prędzey flocie do Aten, ktora iego

go wiozła pod wielkim ſekretem dlá nieprzyjaćioł i Alliantow, iákby żywego, lubo od 30. dni zmarłego, i mniemane roſkazy pełniła.

A ták oſtatni koniec wźieła woyna, ktòra od ſpalenia miaſta *Sardow* przez Ateńczykow trwała lat pięćdźieśiąt i ieden zupełnych z wielkim krwi rozlaniem, i z niewypowiedźianą ſtratą ludźi.

WOYNA PELOPONESKA Miedzy Ateńczykami i Lacedemończykami.

PRZYCZYNA.

W Roku od ſtworzenia Swiata 3583. á przed Narodzeniem CHRYSTUSA PANA w Roku 468. gdy ſtraſzne trzęśienie źiemi ſkołatało *Spartę* ták iż ludźi ná dwadźieśćia tyśięcy żywo zagrzebło, *Ilotowie i Meſſeńczykowie* zdawna nieprzyjaźni Spartanom, rozumiejąc tę klęſkę być nayſpoſobnieyſzą okazyą do zgubienia *Sparty* z Obywatelow ogołoconey, naſzli Krainę, i *Itomen* Zamku doſtawſzy, częſto napaſtowali.

Spartanowie ábo Lacedemończycy dobrzy do wojowania ná otwartym polu, nie záś do miaſt dobywania, wezwali miedzy innemi ná dobywanie *Itomeny* Ateńczykow, i wezwanych, dlá podeyrzenia nazad odprawili: Czym mocno obrażeni Ateńczycy woynę podnieśli, i obie ſtrony znacznych ſobie przyjaćioł nietylko z Grecyi, lecz z Azyi mnieyſzey, z Perſyi, Włochow, Sycylii i wyſp pobliżſzych zebrały, á przez lat wiele w uſtawicznym niepokoju zoſtawały: oſobliwie záś i widocznie od Roku 3623. do Roku 3650.

Wygrana bez bitwy Lizandra Wodza Spartańſkiego nád Ateńczykami pod kommendą Konona przy *Ægoſpatamos* naprzećiw Lampsaka á o ſtai 15. od *Seſtu*, gdźie Lyzander Hetman Spartańſki zabrał Ateńczykom 171. okrętow i ludźi bárzo wiele. Ośm tylko okrętow z Kononem uſzło do *Cypru*, á dźiewiąty z ſmutną nowiną do Aten. Trzy tyśiące Ateńczykow w niewolą wźiętych á obwinionych iuż o to: iż gdyby wygrali, mieli wſzyſtkim żywo poimanym prawą rękę ućinać; ná śmierć ſkazał

zał Lyzander, ktorego Philokles Ateńczyk śmiało strofował ná ten czas, mowiąc: *Niewymawiay występkow, ktore Sędźiego nie mają, lecz czyń zwyćiężca to, cobyś ćierpiał zwyćiężony.*

Lizander przez dni 4. niewydawał batalii, áni śię ruszał z portu, gdy Ateńczycy codźiennie wyjeżdzali ná morze wzywając do bitwy. Piątego dnia gdy wysłani od Lizandra na w zwiady, znać dali, iż Ateńczycy tłumacząc unikanie Spartanow od bitwy zá znak bojaźni, beśpiecznie postępują, okrętow niepilnują, lecz po polach i wśiach rospierzchnieni żywnośći szukają; Lyzander śpieszno okrętom płynąć kazał, i ná niespodźianych napadszy okręty i ludźi pozabierał.

Ateny Miasto Stołeczne obległ, i do pokoju przymuśił w te kondycye. 1. Aby nád 12. okrętow więcey nie mieli. 2. Niewolnikow Spartańskich oddali. 3. Przyjaćioł i nieprzyjaćioł spolnych z Spartanami mieli, i ich ná lądźie i wodźie wspomagali &c.

Przed oblężeniem rugowane z innych miasteczek straże odsyłał do Aten, chcąc

przez

przez pomnożenie ludźi, umnieyszyć żywnośći przygotowaney w mieśćie, á tym samym oblężenie ułacnić, i miasto do prędszego poddania śię zniewolić.

Jákoż przezorny Wodz pożądany zamysłow swoich widźiał skutek i iedną wygraną długim niepokojom koniec uczynił.

W O Y N A
Syrakuzanow z Ateńczykami.

Rok Swiata 3638.

Rok przed CHRYSTUSEM 415.

P R Z Y C Z Y N A.

EGestanowie lud Sycylyiski niemogąc wydołać Selinończykom wspartym przez Syrakuzanow, wezwali ná pomoc Ateńczykow, ktorzy z tym większą ochotą pośiłkować obiecali, im większą mieli nadźieję, że dawno pożądaney Sycylii zá teraznieyszą dobrowolnie podaną okazyą dostaną. Wy-

prawili

prawil i tedy 156. okrętow, ná których było woyſka 6330. ludźi, zá czaſem częśćią z ſprzymierzonych, częśćią z domowych, w liczbie nierównie więcey pomnożonego: oblegli miaſto Syrakuzy, i niechybnie doſtáliby, gdyby Spartanowie nieprzyjaźni ná ten czas Ateńczykom, Gilippa z znacznemi pośiłkami nieprzyſłali, zá którego przybyćiem wſzyſtko oporem Ateńczykom poſzło, áż ná koniec oſtatnia zguba naſtąpiła.

Rok Swiata 3641.

Rok przed CHRYSTUSEM 414.

BITWA.

Nád *Azynarą* rzeką w Sycylyi, od Syrakuzow ćiągnąc do *Kamariny* i *Geli* miaſt nádmorſkich, gdźie Syrakuzanie pośiłkowani od Gilyppa Wodza Spartańſkiego zbili woyſko Ateńſkie przyſłane ná pomoc Egeſtanom. Wielu potopiono w rzece, wielu pobito, więcey w niewolą wźięto i z ſamym Wodzem Nićiaszem, ták dalece iż z 50. tyśięcy, ledwie kto uſzedł: gdy pierwey dwa razy

razy zwyćięſtwo otrzymali ná wodźie ćiż Syrakuzanie, i śiłę morſką ze wſzyſtkim zruynowali. A ták Ateńczycy ná morzu i ná źiemi cale upadli, w krótce Lizandrowi Spartańſkiemu Wodzowi Ateny poddać muśieli, który dawny rządzenia ſpoſob ná nowy zamienił z gminnego uczyniwſzy Senatorſkim.

WOYNA CYRA Młodego Królewica Perskiego z ARTAXERXEM MNEMONEM Królem Perskim.

PRZYCZYNA.

CYRUS młody Syn DARIUSZA NOTHA chćiał ſtrąćić Brata ſwego Artaxerxa zoſtawionego naſtępcą od Oyca, udając iż pierwſze miał Prawo do Korony, ponieważ przed wſtąpieniem ná Tron urodźił śię Artaxerxes, kiedy on z Dariusza iuż Króla był Synem. Poſtanowił zatym przy Koronacyi zabić Brata, ále gdy śię okrutny zamyſł wydał, odeſłany był w *Pomorſkie* Kraje

Kraje do *Azyi* mnieyſzey, gdźie pod rożnemi pokrywkami tajemnie woyſko zbierał, i Grekow ná ſwą ſtronę pociągnął, á Brata, ktorego zdradą nie mogł, mocą z Krolestwa wyzuć umyślił.

Rok Swiata 3653.

Rok przed CHRYSTUSEM 400.

BITWA

Nád *Eufratem* rzeką przy *Kunaxie* o mil 16. od Babilonu, gdźie ARTAXERXES MNEMON Krol Perſki zbił woyſko CYRA młodego, i ſamego CYRA zabił.

Składało śię woyſko CYRA ze 13. tyśięcy Grekow, ze ſtu tyśięcy innych, i ze 20. wozow zbroynych. Woyſko záś ARTAXERXA ták pieſze iáko i iezdne wynośiło ná milion dwakroć ſto tyśięcy ludźi, ſto pięćdźieśiąt wozow zbroynych i ſześć tyśięcy Gwardyi przewyborney. Wſzákże trzykroć ſto tyśięcy przez opoznienie nie przybyło áż w pięć dni po zwyćięſtwie.

DIODORUS

DIODORUS znacznie mnieyſzą obu ſtronom naznacza woyſk liczbę: bo CYRUSOWI, 13. Grekow á 70. tylko tyśięcy Azyatykow daję, á ARTAXERXOWI nád 400. tyśięcy więcey niepozwala.

Zwawo obie ſtrony potykały śię, w ktorych obecność Krolow męſtwo zapalała. Grekowie łacno ſwoje ſkrzydło roſproſzyli, CYRUS do ſamego śię ARTAXERXA przebił, i włocznią przez zbroje w pierśi ugodźił, átoli ſam uderzony pod oko włocznią śmiertelnie raniony poległ, á Zołnierze w rozſypkę poſzli ták iednák iż ARTAXERXES u ſwojey, á Grekowie przećiwnie u ſwojey ſtrony mieli śię zá zwyćiężcow, i nazajutrz dopiero uwiadomieni o zabićiu CYRA zwyćiężonemi być śię obaczyli.

Padło z ſtrony ARTAXERXA 15. tyśięcy, z ſtrony CYRA 3000. z Grekow záś mało raniono, żadnego niezabito. Owſzem gdy inni Azyatycy poddali śię, Grekowie broni złożyć niechćieli, lecz obronną ręką náwet po zgładzonych zdradliwie od Perſow zá przyjaćioł udających śię, ſwych Officerach, pod Kommendą młodego *Xenophonta*, *Tymaziona*, *Xantykla*, *Kleanora*, *Philezego* nowo obranych, odlegli od Oyczyzny ná

mil

mil 500. ábo600. otoczeni wielkiemi rzekami, śćiśnieni zewſząd od nieprzyjaćioł, przedźierając śię przez gòry, niemając áni przewodnika, áni żywnośći, áni czaſu do odpoczynku, uſzli od Babilonii ćiągnąc w gòrę koło *Tygru* byſtrey rzeki do źrzodła tegoż *Tygru i Eufratu*, á przez *Armenią* do *Kolchidy* ná koniec do ſwey Oyczyzny.

Nim do Morza czarnego doſzli, uſzli 620. mil, á to we 122. dniach. Gdy pierwſze ſtraże poſtrzegły z gòry morze, zaczeły z radośćią wołać: *Morze, morze, morze*, z tákim głosòw natężeniem iż oſtatnie rozumiały, że nieſpodźiany nieprzyjaćiel woyſko zatrwożył. Sprawiła weſoły ten okrzyk zrozumiana bliſkość Oyczyſtych progow, ktòrych dym nawet z natury gorzki zá nayprzyjemnieyſzą ſtoi ſłodycz.

Przypadkow podrożnych trudno wyliczyć: Przechodząc przez *Armenią* zá ſpadnieniem dużych śniegow od ſamego ná śniegi patrzania ná oczy zapadali i ślepli: dlá źimna nòg nieczuli: dlá czego przed oczyma czarne płachty wieſzali, á nogami żywo trzęśli.

Znalezli

Znalezli w Armenii oprocz wielorakiey żywnośći, piwo dobre i mocne z Jęczmienia robione, ktore przywykłym Obywatelom zdawało śię ſłodkie.

Przy gòrach *Kolchickich* przytrafiła śię woyſku rzecz niezwyczayna, i ktòra wielką ſprawiła trwogę. Napadſzy Zołnierze ná liczne paśieki, zaczeli hoynie z ulòw używać miodu, z czego zbytniey żołądka wolnośći z gwałtownym womitem złączoney doſtali ták dalece, iż iedni lżey chorujący zdawali śię pijanemi, drudzy podobni ſzalonym, ábo umierającym: pola widźiano uſłane ludzmi, iákby po klęſce iákiey. Zaden átoli nieumarł, i choroba od pory do pory tylko trwała: Zołnierze powſtawali dnia trzećiego ábo czwartego, wſzakże z táką ſłabośćią, z iáką zwykli ludźie po ciężkiey chorobie.

To uſzćie 10. tyśięcy Grekow zá cud zawſze miano, i ktòremu nic podobnego nigdy śię niezdarzyło. Krol Artaxerxes żadnych niezaniedbał ſpoſobòw, ná przyśpieſzenie ich zguby, ktòrey (mòwi *Plutarchus*) z większą uśilnośćią żądał, niż zwyćięſtwa Cyra, ſwego nieprzyjaćiela przeczuwając nieomylną dlá śiebie i ſwego Páńſtwa hańbę

bę i wzgardę dlá niepokonaney ták ſzczupłey ludu garſtki: á ſławę wiekopomną Grekow, ktòrym Antoni oſaczony od Partòw w tymże prawie Kraju dźiwuiąc śię wołał: *O uſzćie dźieśiąćiu tyśięcy!*

Umarł *Xenophon* Roku 359. przed CHRYSTUSEM, w wieku ſzędźiwym, niemniey nieporòwnaną ćiała pięknośćią, walecznemi dźiełami, iáko dowćipnemi piſmami znakomity: nazwany dlá nich *Muzą Ateńſką i pſzczołą Grecką.*

WOYNA RZYMIAN z GALLAMI.

Rok Swiata 3664.

Rok przed CHRYSTUSEM 389.

PRZYCZYNA WOYNY.

GAllowie Senonowie od morza przenioſzy śię, ośiedli miedzy gòrami *Alpami* i *Padem* rzeką, gdy miaſto *Kluzę* w *Hetruryi* leżące ſprzymierzone z Rzymiany oblegli,

legli, chcąc gwałtem wymoc, áby zbywaiącey źiemi, ná oſady im uſtąpili, Rzymianie przez Poſłow wiedli do ugody, ale znalazſzy w ſwym zdaniu zaćiętych, pod pozorem nakłonienia *Klużanow* wyjednali wolny wſtęp do miaſta, namòwili do wyćieczki, owſzem Fabiusz ieden z Poſłow ſam oblężonych dowodźił, o ktòrego wydanie iako gwałtownika prawa narodòw, gdy śię Brennus Kròl Gallow upominał, Rzymianie zaś nietylko niewydali, aleteż Fabiusza Woyſkim uczyńili, powſtała Woyna.

BITWA

Przy uśćiu *Allii* rzeki do *Tybru*, o 10. ſtai od Rzymu, gdźie Brennus Kròl czyli Hetman Gallow mając więcey 70. tyśięcy ludźi, zbił woyſko Rzymſkie ze 40. tyśięcy złożone, pod rządem Fabiusza i innych woyſkich zoſtające.

Gallowie zajeli całe pole, i podług zwyczaju ſwego okropnym wrzaſkiem, czyli raczey ſtraſzliwym wyćiem pierzchliwe barźiey przerażali ſerca. Woyſcy zaś Rzymſcy

ſcy mniey dbali o wygodne mieyſce na oboz, ani foſsą, ani paliſadami dla przygody nieumocnili, ani wieſzczkow śię radźili; pełni tylko dumney zuchwałośći zaczeli śię ſzykować, lewe ſkrzydło opieraiąc o rzekę, á prawe o gorę, korpus zaś odwodowe ſtawiaiąc ná pagurku, ktore rozumieiąc Krol Brennus być nagotowane dlá uderzenia nań podczas potyczki z tyłu, i z boku, poſtanowił naypierwey złamać, w nadźieię iż innych ná rowninie ſtoiących łacno, ieśli nie śiłą, to liczbą, zwyćięży. Krol abowiem Brennus iáko ná Wodza przyſtało, ná wſzyſtko miał baczność, gdy przećiwnie Woyſcy Rzymſcy nic Rzymſkiego niemieli. Strach ich zaraz oblećiał, áni śię ſpotkawſzy, śpieſzno uchodźić zaczeli.

Lewe ſkrzydło, miaſto Rzymu, umykało ku *Wejom*, lubo przez rzekę przeprawiać śię było potrzeba, w ktorey niemało zgineło. Prawe ućiekło do *Rzymu*, i miaſto niewypowiedźianym ſtrachem napełniło. Korpus tylko ná odwodźie zoſtawione, dobrym położeniem pokrzepione, mężnie opierało śię, ále i to niedługo: bo zá ſwymi w tropy poſzło. Ná placu nic prawie nie legło, tylko w ućieczce.

Po

Po wygraney ſzedł z woyſkiem do Rzymu Krol Brennus, miaſto ſpalił, Senatorow pozabiiał, *Kapitolium* Zamek śiedm mieśięcy w oblężeniu trzymał, gdźie śię Manliusz Rzymianin z tyśiącem młodźi był zamknął, á udaiąc że żywnośći miał po doſtatku, chleby ćiſkał ná nieprzyjaćioł; lubo w rzeczy ſamey wielki głod ćierpiał.

Gallowie ſprzykrzywſzy ſobie w długim oblężeniu ná tyśiąc funtow złota śię zgodźili, ktore gdy odważali, Kamillus *Dyktator* Rzymſki z zebranym licznie przybywſzy ludem, ſtoczył po dwakroć bitwę, i ták ſzczęśliwie pokonał Gallow, iż niezoſtał żaden człowiek, ktoryby o przegraney mogł ſwoim oznaymić.

KAMILLUS ten po wźiętym dawniey mieśćie *Wejach*, gdy zdobycz miedzy Zołnierzow podźielił, zapozwany ná zdanie rachunku, uchodząc ſądu nieprzyjaźnego, oddalił śię z Rzymu, ſkazany iednak w niebytnośći ná opłacenie śię wielką pieniężną ſummą, niezapomniał niewdźięczney Oyczyzny, ale w potrzebie od Gallow ſkutecznie ratował, witany przy tryumfie *drugim Romulem* ábo Fundatorem Rzymu i *zbawcą Oyczyzny*.

Za

Za tey woyny ròżne, wiadomośći godne, zdarzyły śię przypadki.

1. Gdy w nocy głuchey ſkryćie Gallowie wleść chćieli ná Zamek Kapitolſki, á warta i pſy nawet niepoſłyſzeli, gęśi ſwym wrzaſkiem Rzymian obudźiły, ktòrzy nieprzyjaćiela ſzczęśliwie odpędźili. Zá co gęśiom wyżywienie ze ſkarbu publiczne naznaczyli, czyniąc corocznie proceſsyą z gęśią, nioſąc ią w noſzy bogatey, pſa zaś zawieſzonego na ſzubienicy.

2. Przed wźięćiem Rzymu gdy Mniſzki Pogańſkie *Veſtales* nazwane wynośiły naczynia święte z miaſta, á wieśniak niejakiś *Albinus* uwożący tákże żonę i dźieći, poſtrzegł, zſadźił z wozu żonę i dźieći, á Mniſzki z rzeczami zawiozł do miaſteczka *Ceres.*

3. Przypadał dźień, w ktòry dom Fabiuſzow winien był wypełnić ofiarę pewną bogom poślubioną ná *Quirynale* gòrze w ręku nieprzyjaćielſkim zoſtającey. *Fabiuſz* tedy *Druſo* uſtrojony w ubior ofierze przyzwoity, nioſąc w ręku ofiarę, zſtąpił z Kapitolium, i mimo krzykow á pogròzek nieprzyjaćielſkich ſzedł śmiało ná *Kwirynał*, ofiarę odprawił, i z tąż powagą do *Kapitolium* powròćił.

Jaki ztąd przykład i zawſtydzenie dla Chrześćian? Powſtaną w dźień ſądu i zawſtydzą ten narod.

„ *Polibiuſz* przećiwną *Liwiuſzowi* o końcu tey woyny kładźie powieść, mòwiąc: „ iż po wźiętym od Gallow Rzymie, gdy „ Wenetowie do Krainy Gallow wpadli, ći „ pokoy uczyniwſzy, bez żadney bitwy z „ Rzymu uſtąpili.

Dyktator był to naywyżſzy urząd u Rzymian, nietrwający poſpolićie dłużey nád 6. mieśięcy, ktòrego w wielkiey potrzebie i niebeśpieczeńſtwie Oyczyzny ſtanowili Konſulowie z władzą nieokreśloną. Noſzono przed nim ſnopkòw z śiekierkami abo znakow doſtojeńſtwa 24. gdy przed Konſulem tylko 12. Wſzelkie urzędy oprocz woyſkich ludu zá iego rządow, uſtawały, ni czyjey rady niebył obowiązany ſłuchać, ále czynił co mu śię podobało, kiedy Konſul ábo Rayca muśiał w wielu rzeczach Senatu śię dokładać.

Woyſcy woyſkowi mieli władzą. doſtoyność i znaki ròwne Konſulom.

Rzym od Romula zbudowany Roku od ſtworzenia świata 3301. zoſtawał naprzod pod rządem Krolow przez lat 221. po ktorych oſtatnim Tarquiniuszu dlá okrućieńſtwa wygnanym ſtał śię Rzeczą-poſpolitą będąc przez dwuch Raycow ábo Konſulow rządzonym corocznie nowo-obranych, maiących pod ſobą Woytow, Woyſkich, Budowniczych, Cenſorow, Staroſtow i inne urzędy, á w czaśie tylko nagłey potrzeby powracał do Monarchii obieraiąc ſobie ſamowładnego Rządcę *Dyktatora* nazwanego do barzo krotkiego czaſu, nim Juliusz Cezar po wygraney Farſalſkiey, wiecznie ná śię ten urząd wyrobił, i do zguby wolnośći pierwſzy krok uczynił.

* * * * * * *
* * * * * *
* * * * *
* * * *
* * *
* *
*

WOYNA

WOYNA FILIPPA Krola Macedońskiego z Ateńczykami i Tebańczykami.

Rok Swiata 3715.

Rok przed CHRYSTUSEm 338.

PRZYCZYNA.

FILIP II. Krol Macedońſki Oćiec Alexandra W. maiąc wolą ſtać śię Panem całey Grecyi, wolne Greckie Miaſta, z ſobą wzaiem walczące, wſpomagał i oſłabiał; widząc iednak *Ateńczykow* i *Tebańczykow* dość śilnych i ſtraſznych, poſtarał śię przez przekupione oſoby, że go Grekowie ná ſwey radźie *Amphiktyonow* obrali zá Wodza wyprawy uchwaloney ná ukaranie świętokradztwa *Lokrow* ludu tákże *Greckiego* śmieiących pole Apollinowi Delfickiemu poświęcone wyrabiać. Filip pod pozorem zleconey wyprawy śćiągnąwſzy woyſko, miaſto poſkromienia *Lokrow* i przywrocenia *świętego pola*, opanował *Elatęę* naylepſze w położeniu i naywiękſze *Focidy* Prowincyi

wincyi Miaſto dlá trzymania ná Wodzy *Tebańczykow*, á łacnieyſzego wſtępu do *Aten*. *Ateńczycy* nieſpodźianym przerażeni przypadkiem *Tebańczykow* do ſwey ligi pociągneli przez ſławnego Mowcę DEMOSTENESA, i woynę wypowiedźieli.

Rok Swiata 3716.

Rok przed CHRYSTUSEM 337.

B I T W A.

Przy *Cheronei* Mieśćie *Beocyi* gdźie FILIP Krol Macedońſki zbił woyſko *Ateńſkie* i *Tebańſkie* pod kommendą CHARESA i LIZYKLESA zoſtające. Zaczeła śię potyczka ná ſamym ſłońca wſchodźie. Lewym ſkrzydłem Macedońſkim dowodźił ALEXANDER Krolewic lat 16. czyli 17. mający dlá wielu iuż potrzeb ſzczęśliwie odprawionych wſławiony męſtwem, prawym záś ſam Krol FILIP. Z przećiwney ſtrony *Tebańczycy* walczyli przećiw ALEXANDROWI, á *Ateńczycy* przećiw FILIPOWI.

Mace-

Macedońſkiego woyſka liczono 13. tyśięcy piechoty, á 2. tyśiące iazdy, ktorych podług *Juſtyna* liczbą przewyżſzali *Grekowie*, ále nie męſtwem, bo áni Wodzow dobrych nie mieli, áni prawie nadźiei, áby uſtawicznym wojowaniem wyćwiczonym *Macedończykom* wytrzymali. DIODORUS iednák mnieyſzą liczbę ludu Grekom, á więkſzą Macedonom naznacza.

Długo bitwa z rownym wzajemnie ſzczęśćiem śię powodźiła, ále ná koniec gdy ALEXANDER Krolewic przełamał batalion *Tebańſki*, *święty* nazwany, wybor całego woyſka, *Tebańczycy* w rozſypkę poſzli: Krol też FILIP niechcąc Synowi uſtąpić w męſtwie, ná ſwoje ſkrzydło z natężoną żwawośćią natarł, i zwyćięſtwa dokonał.

Padło więcey tyśiąca Ateńczykow, á 2. tyśiące w niewolą wźięto, z Tebańczykow także wielu zgineło, ktorych pierzchliwośći całą klęſkę przypiſuje *Demoſten;* gdy Ateńczycy, mowi *Juſtin*, ná wyznaczonych ſobie od Officyerow mieyſcach mężnie śię broniąc polegli. *Polyon* iednák *l. 4. Stratag.* świadczy: iż LIZYKLES Wodz *Ateńſki* przełamawſzy cząſtkę *Macedonow*, płocho w pogoń śię puśćił wołając ná ſwoich: *nuż Bracia*

ćia gońmy śię aż do Macedonii, á niedbaiąc wźiąć z boku piechoty *Macedońſkiey*, ktòra zboczywſzy trochę, ná biegących nieporządnie *Ateńczykow* z tyłu i z boku natarła i rozproſzyła. Wtedy zuchwałą onę widząc pogoń Krol Filip rzekł: iż *Ateńczycy umieją śię bić; ale nieumieją zwyćiężać.*

Ta wygrana całą Grecyą w iarzmo Macedońſkie wprawiła, á wolność i panowanie Grekow zniosła: bo *Teby* muśiały przyjąć załogę *Macedońſką*, i ná ofiarowany pokoy ták *Ateńczycy* iáko też *Boetowie* ábo *Tebańczycy* zezwolić.

Nákoniec życząc Perſkie podbić pod moc ſwoję Ceſarſtwo, umyślił wſzelkiego dołożyć ſtarania, áby go Grekowie zá naywyżſzego i ſamo-władnego obrali Hetmana, udając wſzędźie, iż dlá dobra i pożytku Grekow, á ná zemſzczenie śię świętokradztwa przećiw Bogom popełnionego chce toczyć woynę. I przeto nakazał Seym walny do *Koryntu*, gdźie wymogł ná Poſłach Miaſt Greckich przez oſtatnią wygraną ſtrwożonych, iż go podług możnośći woyſkiem pośiłkować przyrzekli, i zá naywyżſzego Wodza obrali. Miało tedy ſtanąć z Miaſt ſamych 200. tyśięcy piechoty, á 15. tyśięcy iazdy oprocz Mace-

Macedonow i zawojowanych narodow: naznaczeni Wodzowie Parmenion, Amyntas, i Attal, przeſłani z częśćią woyſka do *Azyi*, áby Miaſta Grekami oſadzone z niewoli Perſkiey oſwobodźili.

Wſzakże zamyślona wyprawa do ſkutku nieprzyſzła, bo Krol Filip podczas weſela Còrki ſwojey Kleopatry, od mſzczącego śię o nieuczynioną z Attala ſprawiedliwość, Pauzaniusza, mieczem zabity poległ, w Roku życia ſwego 47. przed narodzeniem CHRYSTUSA 335.

Amfiktyonowie był to Senat z Poſłow narodow Greckich dwunaſtu złożony, ktòrzy ná walną radę o rzeczach do całey Grecyi należących, *w Termopilach* zbierali śię, ròżne uchwały ſtanowili, i kary wyſtępnym naznaczali. Do tego Senatu śiedmią laty przed zaczęćiem tey woyny przyjeli Krola Filipa Grekowie, i dwuch głosòw mu pozwolili: zawdźięczając; iż on wezwany od iedney częśći Grekòw, wojującey przećiw drugiey zá zoranie pola Apollinowego i złupienie Kośćioła Delfickiego, chwalebnie winowaycow poſkromił. Woyna ta lat dźieśięć z ròżnym ſzczęśćiem trwała, *świętą woyną* nazwana, iż ſprawę o rzeczy święte miała. WOY-

WOYNA *ALEXANDRA WIELKIEGO Krola Macedońskiego z DARYUSZEM KODOMANEM Krolem Perskim.*

Rok Świata 3720.

Rok przed CHRYSTUSEM 333.

PRZYCZYNA WOYNY.

FILIP Krol Macedoński wymogł był w *Koryncie* ná Seymie Greckim (iáko się wyżey mowiło) że go zá Wodza ná woynę *Perską* wybrano, częścią dlá zemszczénia się krzywd Grekom poczynionych, częścią dlá uwolnienia Miast Greckich w Azyi z pod iarzma Perskiego, częścią dlá zniszczenia i podbicia Państwa *Perskiego* lecz że śmierć nagła przeszkodziła, Syn iego i Następca Tronu ALEXANDER Wielki maiąc wolą Oycowskie zamysły do skutku przywieść, postarał się u stanow *Greckich* ná Seym do *Pelopponezu* zgromadzonych, iż go po Oycu zá Hetmana ná wyprawę *Perską* wybrali: ná ktorą z taką ochotą i pewnością śpieszył, iż

iż wszystkie dobra, ktore tylko w Macedonii, owszem w całey Europie trzymał, miedzy przyjacioły podzielił, mowiąc że mu *dość będzie samey Azyi.* Zołnierze tákże iego, zapomniawszy żon własnych i dzieci, niewygod i niebespieczeństwa w dalekiey od domow służbie, ná złoto Perskie i wschodne dostatki kwapili się, i niby po swą własność biegli.

Ten Krol ALEXANDER gdy w *Dii* Macedońskim Mieście zanurzony w obmyśleniu skutecznych ná *Perską* wyprawę środkow usnął, zdało mu się, iż Osoba iákaś w świętym ubierze Naywyższego Kapłana Żydowskiego staneła przed nim, kazała mu się nic nieobawiać, śmiało przeprawiać się przez *Hellespont* do *Azyi*, upewniając, iż BOG iego, miał prowadzić woysko *Macedońskie*, i sprawić zwycięstwo nád Persami. Jakoż po wziętym *Tyrze* Mieście wchodząc do Jerozolimy uyrzawszy *Jadda* Naywyższego Kapłana spotykającego, dał się słyszeć, że tego właśnie z twarzy, urody, ubioru widział przed kilką laty przez sen w *Macedonii*, i przeto nád pospolite mniemanie *Zydom* łaskawiey się stawił, dozwalając wszystkiego, o co prosili.

Rok

Rok Swiata 3720.

Rok przed CHRYSTUSEM 333.

BITWA

Przy *Graniku* rzece *Frygiiſkiey w Azyi* mnieyſzey, gdźie Alexander Wielki zbił woyſko Daryusza Kodomana Krola Perſkiego. 20. tyśięcy Perſow ná placu pádło, tyleż w niewolą wźięto, reſzta w rozſypkę poſzła. Z ſtrony Alexandra Krola nád 120. ludźi więcey zginąć niemiało.

Woyſka całego nieliczył Alexander więcey nád 30. tyśięcy piechoty, á nád 4. ábo 5. tyśięcy iazdy: Wſzakże był to wybor ludźi dobrze wprawionych do woyny, ieſzcze zá Filipa Krola Macedońſkiego Oyca Alexandrowego, z ktorych każdy w potrzebie mogłby woyſkiem władnąć, w lata podeſzłych, bo więkſza część Officyerow była od lat 60.

Dlá czego ták dufał w ſzczęśćie, iż nawet ná drogę dobrze śię nieopatrzył. Kaſſa woyſkowa nád 70. talentow ábo 70. tyśięcy talerow niewynośiła, á żywnośći całey tylko ná mieśiąc ſtawało.

Woyſko

Woyſko *Perſkie* podług pewnieyſzych świadkow złożone było ze 100. tyśięcy piechoty á 10. tyśięcy iazdy: gdyż *Juſtinus* dając 600. tyśięcy przeſypał, á *Arrian* 20. tyśięcy naznaczając, nazbyt zmnieyſzył.

Satrapowie ábo Senatorowie i Rządcy Prowincyi *Perſkich* kommendę trzymali, á naywyżſzą Memnon, naycelnieyſzy z Wodzow Daryuszowych, ktory nie życzył wydawać batalii, lecz uwodząc oſłabiać pierwſzy ogień i żwawość nieprzyjaćiela: ponieważ (mowił on) nieprzyjaćiel áni Miaſt, gdźieby śię w potrzebie ſchronił, áni żywnośći z kądby brał i długo śię utrzymywał, niema: nádto znayduje śię w Kraju nieznajomym i cudzym, á zatym należy go głodem, puſtoſząc przed nim nawet dźiedźiczne Miaſta *Perſkie*, do powrotu przymuśić.

Ale Arsites Satrapa *Frygii* ſprzećiwił śię ták mądrey i przezorney radźie oświadczając śię, iż nigdy niedopuśći nieprzyjaćiołom puſtoſzyć ſwego Kraju, dalekoż barźiey gdyby *Perſowie* ſami mieli to czynić, i przemogł ſwym zdaniem, zwłaſzcza, iż Memnowi rodem *Rodyiczykowi* iáko Cudzoźiemcowi niedowierzali *Perſowie*, mniemając zdrową radę ná przedłużenie tylko woyny wymyśloną.

Perſo-

Perſowie tedy bronili przeyśćia rzeki *Graniku*, á *Grekowie* dobijali śię. ALEXANDER dowodźił prawym, PARMENION záś lewym ſkrzydłem. Przy pierwſzym ſpotkaniu *Macedonowie* niedotrzymali, uſtępowáć zaczeli, lecz pokrzepieni od ALEXANDRA, bijąc w twarz nieprzyjaćioł, do ućieczki przymuśili. Lubo iazda *Perſka* wprzòd ućiekáć zaczeła, w pogoń iednák iść niekazał, áż i piechota w też tropy poſzła. Same pieſze pułki z *Grekow* złożone, w ſłużbie DARYUSZA zoſtające biły śię do upadłego, całe ná placu legły, oprocz 2. tyśięcy w niewolą wźiętych.

Króla ALEXANDRA grotem lękko raniono, czapkę áż do włoſow śiekierą przećięto, i zapewneby o śmierć przyprawiono, gdyby godzącey w głowę śiekierą ręki, w ſamym zamachu KLITUS nieućiął. Zabitym w pierwſzym ſpotkaniu 25. Zołnierzom, kazał ſpiżowe ſtatui wyſtawić *w Dii* Mieśćie, innych zaś, ták Rodźicow iáko i Dźieći od podatkow, i wſzelkiey ſłużby uwolnił: w zyſku wygraney *Azyą mnieyſzą* po *Galacyą* i *Cylicią* opanował.

Rok

Rok Swiata 3721.

Rok przed CHRYSTUSEM 332.

B I T W A.

Przy *Iſśie* Mieśćie *Cylicyi*, gdźie DARYUSZ Krol Perſki mając ná 4. ábo 5. ábo 6. kroć ſto tyśięcy woyſka, i ſam dowodząc przegrał z ALEXANDREM Wielkim.

Zgineło ná placu i w ućieczce *Persòw* podług *Kurciuſza* 110. tyśięcy, á z ſtrony ALEXANDRA 450. oſob. Krol DARYUSZ uſzykował ſwoje woyſko nád rzeką *Pinarą*, á gdźie brzegi były doſtępne, paliſady bić kazał.

Krol ALEXANDER dlá zatrwożenia *Persòw* i uprzedzenia poſtrzałow, rzućił śię z prawym ſkrzydłem gwałtownie w rzekę, i ſzczęśliwie przebył. W potyczce z obu ſtron żwawey, uśiłowáł koniecznie ſwą ręką zabić DARYUSZA, ktòry ná woźie wyſokim wśrzod woyſka, wſzyſtkim widomy śiedźiał.

Ale gdy konie wozowe ranione, ledwie w ręce nieprzyjaćioł niewnioſły, prześiadł ná inny wòz, á trwogą ſwoją, oraz ućieczſką,

ką, trwogi wszystkich nabawił, i do ućieczki dał przykład z straszliwą klęską. Niegonił go iednák ALEXANDER, áż Greków w Zołdźie *Perskim* zostających zwyćiężył, i iazdę Perską rosproszył,

Grekowie, ktòrych było 30. tyśięcy mocno śię bronili, i niepierwiey w rozsypkę poszli, áż z boku natarł ALEXANDER: iednak i ták koło 8. tyśięcy w dobrym porządku uszło ku *Syryi*.

Jazda *Perska* naydłużey dotrzymywała, lecz widząc, że *Greków* zbito, á DARYUSZ ućiekł, oną też w nogi poszła.

Inni zaś *Persowie* pokazawszy dość serca ná początkach spotkania, ućiekli, oto śię tylko starając, iákby zdrowo uszli, ták dalece że z ták wielkiey liczby ledwie 4000. zebrał potym DARYUSZ.

Wźięto tedy obòz, Matkę, Zonę, dwie Còrki i Syna DARYUSZOWEGO lat 6. mającego, ktòrym ALEXANDER wszelką wygodę, uczćiwość i beśpieczeństwo przyrzekł, i dotrzymał, cudną pięknośćią namniey niezwiedźiony, czysto śię zachował. Co słysząc Krol DARYUSZ, á cnotę w nieprzyjaćielu

ćielu nawet szacując, ręce podnośił w niebo i mòwił: *O Jowiszu Krolu, ktory sprawami Krolòw źiemskich kieruiesz. Utrzymay mię przy Medskim i Perskim Pańśtwie, ktòreś mey władzy poruczył. Ale ieżeli niechcesz cale, ábym dłużey nad Azyą panował, nie oddaway że komu innemu, chyba* ALEXANDROWI *mego Pańśtwa.*

Wodzowie *Greccy* służący DARYUSZOWI radźili czekać nieprzyjaćiela ná polach i rowninie *Assyryiskiey*, gdźieby liczne woyska rozszerzyć śię i uszykować mogły: ábo ieźli śię podobało, w ćiasnych kątach ścigać, tedy wybrać co lepszego, resztę zaś zostawić i niewydawać ná sztych razem śił całych. Lecz pochlebnicy DARYUSZOWI tę mądrą radę zá niewierną udali, życząc raczey całemi śiłami natrzeć i zwyćiężyć, ponieważ (mòwili) ALEXANDER *muśi się obawiać, gdy po mieyscach ćiasnych śię kryie, trzeba go tedy łowić, żeby nieuszedł.* Z czego ALEXANDER barzo był kontent, ktory umyślnie starał śię w tey ćieśninie stoczyć bitwę,

Macedonowie dość mieli mieysca ná uszykowanie całego woyska, á *Persow* i dwudźiesta część niemogła stanąć do boju, á ták nierò-

nierówne w liczbę woyſka, mieyſce zrównało.

ALEXANDER przed tą potyczką los ſzczęśćia oſtateczny nioſącą, mocno śię w ſobie trwożył, bogów pomocy przez ofiary wzywał, lubo powierzchownie, żeby woyſka niepotrwożył, zachował przezornych Wodzow politykę, żadney bojaźni niepokazał, foſſą otoczył ſwóy oboz, i paliſadami zmocnił.

Mieyſce bitwy było przy Mieśćie *Isśie*, zamknięte z iedney ſtrony górami, z drugiey morzem, rzeka *Pinara* płyneła śrzodkiem pola od góry aż do morza.

Król DARYUSZ wyſłał Poſłow i piſał liſt do ALEXANDRA upominając áby ſzczęśćia ſzanował, ná wymianę niewolników zezwolił, Córkę iego wźiął zá Zonę, i áż po rzekę *Halys* Páńſtwa, á wojować przeſtał, lecz ALEXANDER całego Páńſtwa pragnąc, z niczym Poſłow odprawił.

Dlaczego DARIUSZ zwątpiwſzy o przyjaćielſkiey ugodźie z większą uśilnośćią gotować śię zaczął do woyny, i we dwoje większe zebrał śiły. Nim zaś do walney potyczki

tyczki przyſzło, lat trzy upłyneło, á ALEXANDER wiele Páńſtw opanował, podbił, reſztę *Azyi mnieyſzey*, *Tyr*, *Sydon*, *Syrią*, *Egipt*, Jowiſza Ammońſkiego odpowiedźiami ſławnego kośćioł w *Lybii* ſtojący nawiedźił, ogłoſzony tam pochlebnie Synem Jowiſzowym i Bogiem od Pogańſkich wieſzczkow z obietnicą opanowania całego świata; *Alexandryą* od ſwego imienia w Egipćie założył, ná dokonanie potym zamyſłow ſwoich ruſzył śię z Egiptu do *Tyru*, á ztamtąd przez *Mezopotamią* do *Aſſyryi*, gdźie gotowego do boju, z wielkim woyſkiem zaſtał DARYUSZA, ktory iednak chcąc ieſzcze po przyjaćielſku rzecz zakończyć wyſłał Poſłow do ALEXANDRA, przez ktorych ofiarował powtornie Córkę zá Zonę tudźież wſzyſtkie kraje zá rzeką *Eufratem* i 30. tyśięcy talentow złota w poſagu: lecz ALEXANDER nieprzyjął, mówiąc: *iż ani ná niebie dwuch ſłońcow, ani w Azyi dwuch Królow być niemoże.* Wtedy także gdy PARMENION rzekł: *iż gdybym ia był* ALEXANDREM, *przyjąłbym te kondycye;* ALEXANDER odpowiedźiał: *i ia gdybym był* PARMENIONEM: *ieſtem Krol, nie kupiec: i choćbym co miał przedać, to ſzczęśćia nigdy.* Zaczym odpowiedźiał Poſłom ALEXANDER; niech DARYUSZ ábo wnet poddaje śię, ábo śię bije.

 Rok

Rok Swiata 3724.

Rok przed CHRYSTUSEM 329.

BITWA

Przy *Arbeli* miasteczku *Assyryiskim* położonym nád rzeką *Likiem*, gdźie w Piątek dnia 1. Pazdźiernika Alexander Wielki Krol *Macedoński* zwyćiężył po trzeći raz Daryusza Krola *Perskiego*. Legło woyska podług *Arriana* ná 300. tyśięcy oprocz w niewolą wźiętych, z strony Alexandra niepadło nád 1200. i to naywięcey iazdy. *Diodorus* 90. tyśięcy *Persow*, á 50. tyśięcy *Macedonow* zabitych kładźie: ále w *Macedonach* muśi być znaczna omyłka, ponieważ ich wszystkich takwiele nieliczono.

Woyska co do liczby i serca były barzo nierowne. Daryuszowe wynośiło ná 600. tyśięcy piechoty, á 40. tyśięcy iazdy, 200. wozow zbroynych, i 15. Słoniow, inni million czterdźieśći tyśięcy ludźi kładą.

ALEXANDER niemiał nád 40. tyśięcy piechoty á 7. ábo 8. tyśięcy iazdy: ále wszystko Zołnierzy ná wybor, gdy u *Persow* tłum raczey niż woysko było.

Użykował śię DARIUSZ ná polu rownym i dobrze pierwey wytrzebionym, pamiętaiąc, iż w *Cylicyi* ćiasność przyczyną przegraney była. Kazał narzucać kotewek ábo ostrzy żelaznych, ktoremiby śię *Greckie* konie kaleczyły: tákże maiąc woysko rozlegleysze, otoczyć *Macedonow*, á z boku i z przodu razem uderzyć.

Lecz ALEXANDER będąc o sztukach przestrzeżony, obudwu zabiegł. Odprowadźił iazdę od kotewek, á przećiw *Persom* naćieraiącym z boku, woysko nagotował, ktore ták śię dobrze potykało, iż nieprzyiaćioł rozproszyło. I przypuszczone wozy zbroynę nielepsze szczęśćie miały: bo pułki *Greckie* biiąc w tarcze, groty ćiskaiąc, niektore ná samychże *Persow* obroćiły, niektore, rozstąpiwszy śię, miedzy śię przepuśćiły, niektore porwawszy zá leyce, wstrzymały, i iezdcow pozabiiały,

W potrzebie nayżwawszego boiu, namowił Alexander wrożka, áby wołał, że widźi Orła lataiącego nád głową iego, znak pewny zwyćięstwa, czym ták Zołnierzy zapalił, iż z niewypowiedźianą ochotą śię bili.

Obecność dwuch Kròlòw odwagi dodawała. DARYUSZ śiedźiał ná wożie, á ALEXANDER ná koniu, bitwa była barzo krwawa, gdy w tym ALEXANDER przebił koniuſzego czyliteż woznicę DARYUSZOWEGO, Perſowie i Macedonowie rozumieli, że ſamego Krola zabił. Powſtał zatym wrzaſk, wyćie i trwoga w woyſku *Perſkim.* Krewni DARYUSZA ućiekli zaraz z lewego boku i z ſtrażą. Sam DARYUSZ wahając śię miedzy nadźieją i bojaźnią, dał okazyą, że Perſowie powoli ućiekać zaczeli i przerzadzili śię. Odtąd niejuż potyczka, ále śiekanina była.

DARIUSZ poſzedł w nogi, á Zwyćiężca niemiał więcey do czynienia, iák tylko gonić, i zapewne dośćignąłby DARYUSZA, gdyby PARMENION nieodwołał ná pomoc lewemu ſkrzydłu, gdźie *Perſowie, Indyanie,* i *Partowie* przerznąwſzy śię, nawet do bagażow śię dobrali: Lecz zá przybyćiem ALEXANDRA prawie wſzyſcy zgineli, choćiaż nie bez klęſki *Grekow.*

Tym czaſem MAZE Generał *Perſki* dowiedźiał śię o przegraney DARYUSZA, i ſtrwożony tą nowiną, lubo mu pomyślnie ſzły rzeczy, naćierał ſłabiey ná nieprzyjaćiela, choćiaż iuż zmieſzanego, co poſtrzegſzy PAR-

PARMENION zapalił ták ſwoich, iż poprawiwſzy śię uderzyli mocno, i wſzyſtkich *Persów* rozproſzyli.

ALEXANDER zatym opanował *Babilonią,* (gdźie Krolem *Azyatyckim* przywitany) *Suzę i Perſepol* Stolicę Perſką, śćigał wſzędźie DARYUSZA, ktory także zbierał woyſko, chcąc ieſzcze poprawić ſławy. Ale od goniącego uchodząc ALEXANDRA, od ſwychże poddanych BESSA Generała Baktrow, i NABARZANA Generała iazdy chćiwych panowania, pierwey w kaydany złote wźięty, ná koniec śmiertelnie zraniony, ná łące zá wrotami *Kaſpiiſkiemi* niedaleko *Derbentu* leżącemi, ná wożie proſtym zoſtawiony, żyćia śmiertelnego dokonał, żywſzy lat bliſko 50. panowawſzy 9. i Monarchią *Perſką* zakończył, ktora od CYRA pierwſzego Monarchy, lat 208. ſtała.

Przed ſkonaniem POLISTRATOWI Macedończykowi treſunkiem nań napadającemu zlećił, áby ućiſnął imieniem iego, rękę ALEXANDRA, na znak ſzczerey przyjaźni, i dozgonney wdźięczności, że Matce, Zenie, Corkom i Synowi po przyjaćielſku śię ſtawił. W moment po ſkonaniu przybył ſam ALEXANDER, á rzewnemi zalawſzy śię łzami,

mi, kazał ćiało ubalſamować, i do pogrzebu zawieść.

PRZYCZYNY ZGUBY DARYUSZA.

1. Zaniedbał do ſkutku przywieść rady Memnona *Rodyiczyka* Wodza ſwego wiernego, ktòry mu radźił wtargnąć do *Macedonu*, obiecując, iż Lacedemończycy i inni Grekowie Macedonom nieprzyjaźni przyſtaną, á Alexander będźie muśiał opuśćić *Azyą* dlá obrony Kraju ſwego, gdźie nád 13. tyśięcy woyſka niebyło.

DARYUSZ pochwaliwſzy żamyſł, ſamego Memnona z flotą liczną wyſłał, ktòry zaraz wiele wyſp opanował, wiele też Grekow częśćią poſtrachem, częśćią pieniędzmi do *Persòw* pociągnął, ták dalece, iż ſzczęśliwą tą wyprawą przerażony Alexander, mocno śię mieſzał, i podobno i z tey miedzy innemi przyczyny, ćięſzko w *Tarſach* chorował.

Ale

Ale gdy Memnon nieſpodźianie przy *Mytylenie* umarł, Daryusz niemając Hetmana ták dźielnego, ktòremuby wyprawę tę zlećił, zaniedbał iey cale z wielką ſwą ſzkodą, bo nigdyby podobno do bitwy *Iſkiey* nieprzyſzło, i Ceſarſtwo w całośćiby zoſtało.

2. Iż gdy ALEXANDER z ſzczupłym woyſkiem w ták odległe od ſwey Oyczyzny Krainy zabrnął, niemając, áni mogąc zoſtawić ſwych ſtraży w tyle wſzędźie po Miaſtach, Miaſt częśćią pieniędzmi, częśćią innemi ſpoſobami do buntòw i odſtępſtwa niepoćiągano.

3. Przed wtargnieniem ALEXANDRA do *Aſſyryi*, kiedy poſłał Satropata Pułkownika z tyśiącem iazdy wyborney, á Mazego Gubernatora Prowincyi z 6. tyśiącami piechoty przeſzkadzać przeyśćiu wòyſk *Greckich* przez rzekę *Tygr* byſtrą barzo, ſzeroką, i moſtow niemającą, ktòra nie wodę tylko lecz i duże kamienie nieśie: tákże gdy kazał puſtoſzyć kraje, ktòrędy mieli przechodźić *Grekowie*; woyſko to ná więkſze nieſzczęśćie ſpozniło śię, i przyſzło gdy śię iuż Alexander przeprawił. Inni mòwią, iż przed *Grekami* bez potyczki ućie-

ućiekło: lubo im mogło, abo przeprawy cale niedopuśćić, ábo ná przeprawie łacno zwyćiężyć. Ućiekła takoż ſtraz zoſtawiona na bronienie przeyśćia ćiaſnego z *Kappadocyi* do *Cylicyi*, gdźie mało ludźi mogło naywiękſze woyſka zaſtanowić.

4. Ná radźie wojenney przed potyczką *Iſką*, gdy Daryusz namyślał śię, ieśliby miał ſam ſwą oſobą wojować, czyli Hetmana iakiego naznaczyć, wielu życzyło, áby ſam dlá pomnożenia ochoty w ſwoich dowodźił, Charidem záś *Greczyn* radźił Krolowi, przez innych wojować, mieniąc, iż ták Páńſtwa niepoda w niebeśpieczeńſtwo, i zdrow będąc, klęſkom łacniey każdego czaſu zabiec może: dlá czego ſam Charidem ofiarował śię zá Hetmana, ále gdy z przećiwnymi Satrapami *Perſkiemi* żwawie śię umawia, ná śmierć ſkazany, Daryusza barźiey żalu i nieſzczęśćia niż śiebie waleczny á wierny Rycerz ſwą śmierćią nabawił: ktory niebędąc kontent z innych Wodzow ſam zawſze oſobą ſwą dowodźił.

5. Po przegraney *Arbelſkiey* zebrał był ieſzcze Daryusz w *Medii* 30. tyśięcy piechoty, miedzy ktoremi znaydowało śię 4. tyśiące *Grekow*, wiernych mu áż do śmierći. Oprocz tego miał 4. tyśiące *Procnikow* ábo Strzelcow, i więcey 3. tyśięcy iazdy *Baktryáńſkiey* pod kommendą Bessa Satrapy ábo Staro-

Staroſty *Baktriáńſkiego* zoſtającey: Ci wſzyſcy ofiarowali śię Daryuszowi ná obronę: ále Generałowie Nabarzan i Bessus umyśliwſzy wźiąć w kaydany Krola, poſtanowili ábo wydać Alexandrowi, i wykupić śię przezeń od śmierći, gdyby dognał Alexander; ábo też, gdyby uſzli, zabić i Páńſtwem śię podźielić: przemowili ná ſwą bezbożną ſtronę woyſka, o ktorych zamyśle gdy przeſtrzegł Krola Patron Kommendant *Grekow*, radząc áby ſwoy namiot rozbił miedzy Grekami, i ich ſtraży ſwe życie iako niepodeyrzanym w wierności poruczył, niechcąc zawſtydzać ſwego narodu, wolał śię ſpuśćić ná los ſzczęśćia, i zginąć miedzy ſwoimi, niż śię ubeśpieczać Cudzoźiemcami, i żyć miedzy obcemi.

Grekowie tedy niechcąc być uczeſtnikami haniebney zdrady, áni śię czując zdolnemi do przeſzkodzenia, odſtąpili od *Perſow*, i ſchronili śię w gory: *Perſowie* záś ná ſam odgłos zbliżającego śię Alexandra w rozſypkę poſzli.

6. Przed potyczką *Arbelſką* bojąc śię podeyśćia i nocnego uderzenia, á niebędąc oſzańcowanym całą noc i z woyſkiem nieſpał: co oſłabiło, i barzo zaſzkodźiło.

Acz

Acz i ALEXANDER teyże nocy rozważając przyſzłą bitwę, mieſzał śię i ſpać niemogł, áż go mocno ſen zmorzył: bogom modły gorliwe czynił, ná zajutrz iednak z weſołą twarzą woyſku śię ſtawił.

PRZYCZYNY UPADKU CESARSTWA PERSKIEGO.

Niewchodząc w dalſze, á mniey dośćigłe:

I. Była: iż po Woynach DARYUSZA HISTASPA i XERXESA, Krolowie *Perſcy* żyli w pokoju, wygod tylko ſwoich ſzukali, o karne i wyćwiczone woyſka niedbali, lecz w liczbę duſali. Jednę rzecz wſzakże chwalebnie zachowywali, iż Grekow w ſwey ſłużbie trzymali, ktorzy naylepſze i naywiernieyſze woyſko im czynili.

II. Iż Officyerow niepodług doświadczenia, zaſług i przymiotow, lecz podług urodzenia wybierali i ſtanowili.

III.

III. Iż Krolowie zamknąwſzy śię w Pałacu roſkoſznie żyli, á rządy niewiaſtom dworſkim, i rzezańcom poruczali, dlá czego godnośći, nagrody &c. ſzły opak, i podług upodobania, nie wyſług.

IV. Iż panowanie ſwe utrzymywali przez bojaźń i ſurowość, á zatym nie mieli żadnego, ktoryby ich intereſſom ſzczerze ſprzyjał, ále każdy ná przyjaznieyſzego ſobie śię oglądał i życzył.

V. Iż prawdy w radach nawet publicznych niećierpieli, lecz chćieli, áby ich zdania choćiaż nayſzkodliwſze i naygorſze chwalono, ślepo wypełniano: co wiela złego źrzodłem było.

VI. Iż Państwo było złożone z rożnych á ſobie przećiwnych narodow. Perſowie żyli ſkromnie, trzeźwo, pracowićie, Medowie záś roſkoſznie, w zbytkach i ućiechach, i drugich ſwym przykładem pſuli, bez żadney zá to nagany.

VII. Iż wychowania dobrego niedawano młodym, pieſzczono: prożnowania, roſkoſzy dopuſzczano, w ćierpliwośći, trzezwośći, poſłuſzeńſtwie, niećwiczono: urzędow powinno-

winnośći nieuczono, ſpoſobow ſprawowania nieprzekładano, ták dalece iż Krolowie ná Tron wynieśieni niepamiętaiąc náto: *że panowania koniec ieſt dobro poddanych*, rozumieli, iż wſzyſcy ludźie dlá ichućiechy i wygody, niby beſtye, ſą ſtworzeni.

Po śmierći DARYUSZA całe Perſkie Państwo Alexander bez wielkiey trudnośći pośiadł: lubo i zá żywota po wygraney *Arbelſkiey* wſzędźie mu śię Miaſta i Prowincye poddawały dobrowolnie, w ktorych niezliczone znaydował ſkarby. W *Arbeli* wźiął w ſkarbie 112. millionow, w *Suzach* 150. millionow, w *Perſepolu* 360. millionow, w *Pazargadźie* 18. millionow, ktore Krolowie *Perſcy* częśćią dlá ſwych Potomkow z ućiemiężeniem częſtokroć poddanych zebrali, częśćią ná wydatek woienny zgotowali: á oto przypadek ieden wſzyſtkie te zbiory wydarł, i nieprzyjaćielowi w ręce oddał. Oprocz innych niepojętych w rzeczach doſtatkow, ſamey Purpury *Hermionſkiey* w Hermionie *Argolidy* mieśćie farbowaney ták ſzacowney, iż funt 100. talarow koſztował, wźięto w *Suzach* 5. tyśięcy cetnarow.

WOYNA

W O Y N A
ALEXANDRA Wielkiego z PORUSEM Krolem Indyiskim.

Rok Swiata 3728.

Rok przed CHRYSTUSEM 325.

P R Z Y C Z Y N A.

ALEXANDER Wielki nawiedzaiąc kośćioł *Jowiſza Amonſkiego w Afryce*, przez pochlebſtwo Kapłana był Synem tego bożka nazwany; wiedząc zaś z bajek że *Bachus i Herkules* Synowie *Jowiſzowi*, á mniemani braćia iego, áż do *Indyi* wtargneli, niechcąc być upośledźionym poſtanowił *Indye* podbić, i dokazał po rzekę *Hipazę* wpadaiącą z *Hidaſpem w Jnd* w Państwie *Mogolſkim* od granic *Perſkich*.

Pobudźiły oraz do tey wyprawy Alexandra bunty od ſwych domowych ná zabićie iego ułożone, po ktorych uśmierzonych áby dalſzemu niepodlegał nieſzczęśćiu, woyną wolał śiebie i lud zabawiać,

podczas

podczas woyny, niż po woynie i zwyćięſtwach ſzczęśliwſzy. W pokoju ábowiem zaraz po śmierći DARYUSZA zaczął śię był pſować ALEXANDER, roſkoſznie żyć, dwòr nałożnicami napełniać: dlá czego woyſko mruczeć pierwey, tož buntem grożić zaczeło, ná potłumienie ktòrego przedśięwźiął wyprawę ná *Baktrow*, *Sogdianow Scytow* i inne dźikie narody, ná koniec ná *Indyanow* gdźie częśćią mocą, częśćią przez dobrowolne poddanie śię doſtawſzy wielu Páńſtw *Indyjſkich*, ſpodźiewając śię, że Krol PORUS ná ſamo imie iego podda śię, poſłał z roſkazem, áby podatek gotował, i onego w ſwym Páńſtwie ſpotkał. PORUS obiecał ſpotkać, ále zbroyną ręką, i woynę ná śię śćiągnął.

B I T W A

Nád *Hidaſpem* rzeką w *Indyach Wſchodnich*, gdźie ALEXANDER Wielki zwyćiężył PORUSA Krola *Indyjſkiego*. PORUS utraćił 20. tyśięcy piechoty, á 3. tyśiące iazdy, nielicząc wozòw zbroynych i Słoniòw. Zabito mu 2. Synow i wſzyſtkich Pułkownikòw, tudźież SPITAKA Gubernatora Prowincyi. Z ſtrony ALEXANDRA nád 310. niezginęło więcey.

Krol PORUS całe śiły ſwoje wywarł ná to, áby przez *Hydaſp* rzekę ná 4. ſtaje ſzeroką, byſtrą i nigdźie niezbrodzoną przeprawy nieprzyjaćiołom niedopuśćił: i przeto zaraz ze 30. tyśiącami piechoty, 6. ábo 7. tyśiącami iazdy, 85. Słoniami i 300. wozami przeſzkadzać wyprawił śię.

ALEXANDER niemogąc śiłą, przeprawił śię ſztuką. Kazał w nocy uczynić hałas wielki, udając iákby śię woyſko miało do przeprawy; ná co gdy *Indyanie* zbliżyli śię do brzegu: ALEXANDER ſtał w ſzyku z drugiey ſtrony, á ponowiwſzy tož ſamo kilka razy, wmòwił w PORUSA, że to był płonny poſtrach, o ktòry napotym niedbał i należytey pilnośći na nieprzyjaćiela niemiał.

Była kępa iedna większa od innych ná rzece, laſu dość mająca, ktòrą ALEXANDER widząc ſpoſobną do ſwego zamyſłu, odłączył 6. tyśięcy piechoty á 5. tyśięcy iazdy, i nocą tam przeprawił. Pomogła do tego nawałność wielka, z wiatrem, błyſkawi-

ſkawicami, grzmotami, ktòra przeprawę ukryła barźiey, tákże KRATER zoſtawiony z reſztą woyſka, á ATTALUS podobny ALEXANDROWI po Krôlewſku ubrany przechadzający śię po brzegu, udawali, iż nieprzyjaćiele ná mieyſcu ſtoją, i indźiey o przeprawie niemyślą: owſzem umyślnie iazda Grecka o 150. ſtai od wyſpy przerzeczoney uwijała śię, iákby tam brodu ſzukała, i w pław przebyć chćiała, czym wſzelkie nawet podeyrzenie *Indyanom* wybiła.

PORUS upewniony o przeyśćiu *Greków*, wyſłał Syna z dwuma tyśiącami, ktòrych gdy ALEXANDER zbił, ſtoczył bitwę z całym woyſkiem, ktòre tákże pokonał, kazawſzy iezdźie ze wſzech ſtron uderzyć ná nieprzyjaćiela, czego śię on nieſpodźiewał, i ná wſzyſtkie ſtrony gotòw niebył: KRATER przybywſzy z drugiego brzegu dopomogł rozproſzonych gonić, i zwyćięſtwa dopełnił.

Krôl PORUS nie tak iak DARYUSZ, nieuchodźił z placu, poki, áby ieden batalion, ábo ſzwadron śię ućierał: lubo cały we krwi dlá ran dźiewiąćiu z tyłu i z przodu zadanych, nieprzeſtał iednak ſtrzelać z łuku,

łuku, áż zemdlony, ná ſłoniu uwieźiony, á ná koniec namowiony od przyjaćioł poddał śię ALEXANDROWI, ktòry mu zá chwalebne męſtwo, nietylko dawne wròćił, ale też nowego przyczynił Páńſtwa.

Był PORUS wzroſtu dużego więcey pięćiu łokći, ſerca wielkiego, i umyſłu wyſokiego ták dalece, iż gdy nawet zwyćiężony ſtawił śię przed ALEXANDREM, ſpytany iakby życzył być przyjęty? odpowiedźiał: *po Krolewſku*. Táką wſpaniałośćią w nędzym nawet ſtanie gurującą, mocno zá ſerce ujął ALEXANDRA, ktòry mu przyjaźń ſwoję oświadczył, i wzajemnie PORUS wierności dochował aż do śmierći.

ALEXANDER gotując śię na tę wyprawę *Indyiſką* á ſłyſząc iż to był kray naybogatſzy ná świećie, nietylko w złoto, ale też w perły i kamienie drogie obfity tak dalece, iż Zołnierze ich, tarcze złote i ſłoniowe mieli, żeby niepokazał śię podleyſzym, kazał powlec tarcze ſwych Zołnierzy blachami ſrebrnemi, wędźidła dlá iazdy pozłoćić, ozdobić złotem i ſrebrem zbroje i ruſzył śię ze 120. tyśiącami tak paradnie przybranemi.

Po wygraney nád Porusem, ruſzył śię do podbićia i innych *Indyiſkich* národòw z pomyślnym wſzędźie ſkutkiem á gdy ſtanął nád *Hipazą* rzeką, i wypytywał śię o dalſzey drodze chcąc żadnego kąta *Azyi* niezoſtawić, gdźieby go zá Pana nieznano; dowiedźiał śię, iż dni 11. muśi iść przez dźikie pola, potym przeprawowáć śię przez *Ganges* rzekę ná dwie mile ſzeroką, zá ktòrą ſpotkáć śię przyidźie z Kròlem Gungarow i Prasiow mającym iazdy 20. tyśięcy, piechoty 200. tyśięcy, wozòw zbroynych 2. tyśiące, á co okropnieyſza, Słoniòw 3. tyśiące. Doſzła ta wieść woyſku, ktòre zaczeło śię trwożyć, ſzemrzeć, narzekáć, że Kròl nigdy ſpocząć nieda, chce nabytą ſławę, chćiwą zuchwałośćią oczernić i zgubić, odkazało śię daley nieiść, i z tym śię przez Wodza ſwego Cenusa z pokorną iednak proźbą oświadczyło.

ALEXANDER groźił popieráć ſwych dalſzych zamyſłòw przez *Azyanòw*, gniewał śię przez dwa dni, i z nikim niemòwił: ále widząc nákoniec uparte w ſwym zdaniu woyſko *Macedońſkie*, kazał gotowáć śię do powrotu, ktòry nim naſtąpił przy weſołych á wſzyſtkie tryumfy przewyżſzających okrzykach, wyſtawiono 12. ołtarzow na

na 75. ſtop wyſokich dźiękując bogom zá pozwolone zwyćięſtwa, odmierzono i foſſami ná 50. ſtop głębokiemi á ná 10. ſzerokiemi obſzernieyſzy we troje oboz otoczono, porobiono łożek ná pòłoſmy ſtopy długich i zoſtawiono, we dwoje tyle, ile piechoty było: końſkie żłoby, przegrody i wſzyſtkie rzeczy nád zamiar powiękſzono tym końcem, áby pòtomne wieki miarę brały o wſpaniałośći Alexandra, i że ták ſam, iák iego woyſko coś oſobliwſzego nád ludźie miało.

Przy powròćie do *Perſyi*, wiele ieſzcze potyczek odprawił, Miaſt pobrał, i Krajòw ku morzu leżących podbił, przybywſzy do *Suzy* Miaſta Còrkę ſtarſzą Daryuszową Statirę wziął zá Zonę, długi Zołnierzow wſzyſtkich ná 30. millionow wynoſzące ſpłaćił: Młodźi *Perſkiey* 30. tyśięcy dobrze wyćwiczoney przyjął ná poſkromienie dumy *Macedońſkiey*; Z *Suzy* wyjechał do *Babilonii*, gdźie go Poſłowie ze wſzyſtkich prawie narodow: Z *Kartaginy*, z *Hiſzpanii*, *Gallii*, *Sardynii*, *Sycylii*, *Włochow*, *Grecyi* czekali, ktòrych z przyzwoitą ludzkośćią przyjąwſzy, puśćił śię w piańſtwo, wpadł z przepićia w gorączkę i umarł Roku żyćia ſwego 33. panowania 12. świata

ſtworzonego 3730. dnia 28. Czerwca podług zdania *Plutarcha:* ktòry też ſprzygania mniemającym, że trućizną Krol zgładzony, ktòrey nawet w długo niepogrzebionym żadnych znakow niepoſtrzeżono, i to zdanie iako prawdźiwſze wielu przećiw *Kurciuſzowi* i innym utrzymują *v. Salianum.*

Był urody barzo piękney, twarzy białey, ná ktòrey i oraz ná pierśiach nadobny rumieniec śię przebijał, oczu byſtrych, wypukłych i w gòrę patrzących, ſzyi proſtey, wzroſtu niſkiego, wonią ták wdźięczną oddający z ćiała i z gęby, iż ſuknie iak od balſamu pachneły á ćiało w upały, i w Krajach do tego gorących przez 7. dni leżące, nieſkażone trwało, dlá ognistego natury temperamentu.

Zoſtawił w ſkarbie 100. tyśięcy, á w dochodach 300. tyśięcy talentow podług *Juſtyna.* Talent ieden ieśli *Euboicki* waży koło 1800. tynfow, ieśli *Attycki* koło 1300. tynfow podług *Saliana* kalkulacyi.

Sztukę wojenną dobrze rozumiał, zu chwale iednak w okazyach śię ſtawił, dlá czego od głowy, áż do nòg, mòwi *Plutarchus* żadney częśći niebyło, w ktòreyby rany nieodnioſł: owſzem ſzturmem biorąc

rąc *Mallow* Miaſto w *Indyach*, gdy ſam pierwſzy niebacznie wſkoczył, mało ogarniony niezginął, doſtawſzy tak głębokiey w pierśiach rany, iż zá nieżywego muśiał być wynieśiony ná tarczy.

Przed śmierćią Daryusza był miękki, dobroczynny, litośćiwy, ſprawiedliwy, lecz potym niemając śię czego obawiać, ſtał śię pyſzny, prożny, niewdźięczny, okrutny, mniemając, że cały świat dlá niego był uczyniony. Parmeniona Wielkiego Wojownika oráz i Wodza i z Synem Filotasem dla udania płonnego zgładźić kazał, Klita dźielnego Rycerza, i ktory go od śmierći ratował, dlá niektòrych przymòwek ſam ſwą ręką zabił: Kallistenesa Męża cnotliwego niewinnie zá winowaycę obrażonego Majeſtatu, udanego, nierozſtrząſnąwſzy ſprawy, śmierćią okrutną zgładźił. Dźiwuję śię mòwi *Rolin* Kraſomòwcom, ktòrzy rozumieją, iż więcey pochwalić nie mogą, iák gdy kogo z Alexandrem Wielkim zrownają, lubo on podlegał wielu ułomnośćiom. Niezachował co należy do *Krola*, ktòry powinien być Oycem, i Paſterzem ludu, rządźić podług praw, uſzczęśliwiać kray przez handle i nauki i rzemieſła, niedozwalać ućie-

 mięże-

mężenia, przeſtrzegać zgody miedzy wſzyſtkiemi, utrzymywać pokoy i ſprawiedliwość: kiedy Alexander po wſtąpieniu ná Tron, *Macedonią* Krolestwo ſwe dźiedźiczne opuśćił, i potym iakby zapomniał, nigdy tam więcey niepowſtał. Niezachował co należy do *Wojownika:* ktory woyny i zawojowaniá powinien mieć ſłuſzne przyczyny, niepodbijać więcey narodow, iak utrzymać może, ieźli niechce żyć w niepokoju uſtawicznie, zwyćiężonym ná ugodę pod ſprawiedliwemi warunkami ofiarowaną zezwolić, kiedy Alexander dlá prożney tylko chwały rozſzerzenia ſwego panowania i ſławy, tak wiele narodow najechał, Daryusza hoynemi kondycyami pokoy iednającego, wzgardźił, zkąd go *Seneka* acz uſzczypliwiey: *Łotrem narodow i Burzyćielem* nazywa.

Wſzakże więcey ieſt, ktorzy zważając odwagę nieuſtraſzoną, ſzczęśćie nieodmienne, zdobyćie krajow prętkie i obſzerne, miłość nauk i Zołnierzy, z ktoremi poufale rozmawiał, przeſtawał, iadał, opatrywał i inne przyrodzone przymioty, ſłuſznie Wielkim nazywają Alexandra i odchwalić śię niemogąc, zá wzor męſtwa, zá przykład nabyćia ſławy, ſtawią. Juliusz Cesar płakał myśląc,

myśląc, że nietak wiele dźieł walecznych wykonał, iak Alexander. Pompejusz náperwny tryumf w ſzatę iego, á Kaliguła w zbroje, przybierali śię. Wielu też obraz ná pierśćieniach, ná kleynotach ryſowany przy ſobie nośiło: i poſpolićie go dotąd chwalebnie wſpominają.

Niewiadomi czynią go Panem całego świata gdy on i połowy niepodbił: w *Azyi* naywięcey zdobył, atoli wiele ieſzcze niedoſtawało. *Indyi* przed *Gangeſem* trochę, á zá *Gangeſem* cale nic nienabył: w *Chinach, Japonii*, głębſzey *Tartaryi i wyſpach* áni poſtał. *W Afryce* ſamego *Egiptu* doſtał: *w Europie* oprocz *Macedonii i Grecyi* nic więcey nietrzymał.

Myślił wprawdźie będąc w *Babilonii*, objechać wkoło *Afrykę* morzem, odwiedźić wſzyſtkie narody koło morza *Kaſpyiſkiego* mieſzkające, podbić *Arabią*, wojować z *Kartaginczykami*, ſtać śię Panem reſzty *Europy*: ale nietoż ſamo chćieć co i mieć, śmierć nagła wſzyſtkie zamyſły pomieſzała, á gdyby i do ſkutku przyſzły (*mowi Liwiuſz l. 19.*) tedyby z Rzymiany nic niewſkurał, poznałby, że to nie z Daryuszem, áni z *Indyanami* mniey bitnemi ſprawa, uyrzałby laſy *Apulſkie*, gory *Lukań-*

Lukańſkie i świeże ślady klęſki ALEXANDRA Króla *Epirockiego* ſwego Stryja zwyciężonego.

STAN MACEDONII

Na początkach panowania *FILIPPA II. Krola* z *DIODORA* i *JUSTYNA*

Kiedy Grekowie wojowali z Perſami, ábo miedzy ſobą, Macedonia barzo ſłaba była, i z tym śię wiązała, kogo śilnieyſzego widźiała. AMYNTAS Oćiec FILIPPA á Dźiad ALEXANDRA Wielkiego, muśiał *Illiryczykom* podatki płaćić, i Syna FILIPPA dać zá zakładnika, ktory *w Te'ach* dobre wźiąwſzy wychowanie, á wſtąpiwſzy ná Tron częſtemi mowami lud ſwò strwożony do męſtwa zapalał, w munſtrze ćwiczył, i tak wydoſkonalił, iż *Perſow* z araz podbił, *Illiryiczy-*

kow

kow wielką klęſką poraźił i do wròcenia własnośći *Macedońſkich* przymuśił, kray cały aż do *Lychnidzkiego* błota zabrał, *Amphipol* i *Pydnę* Miaſta zwojował, *w Krenidach* złote kruſzce otworzył, przez co ná 1000. talentow dochodu przyczynił, zbogaćił śię wkròtce, woyſka pozaćiągał, po wielu miaſtach ròżne oſoby do ſwych zamyſłòw upatrzone poprzekupował; *Teſſalczykòw* podług *Juſtyna* podbił, podług *Demoſteneſa* ſprzymierzył tylko, z ktòrych naylepſzą do wſzelkiey wyprawy miał iazdę. *Tracyą* zwojował, i wſzyſtkich Grekow naywyżſzym ſtał śię Hetmanem.

WOY-

WOYNA PYRRUSA *Króla Epirotskiego* z *RZYMIANAMI.*

Rok Swiata 3773.

Rok przed CHRYSTUSEM 280.

PRZYCZYNA.

WALERIUSZ DUUMVIR przybił śię z 10. okrętami do Miasta *Tarentu*, ktòre mając go zá podeyrzanego, i przywodząc niejakieś przymierze zabraniające tamtędy Rzymianom płynąć, porwało śię do broni, cztery z ućiekających okrętòw, i z AMIRAŁEM zatopiło, i ieden w niewolą wźieło.

O nagrodę tey krzywdy gdy śię upominali Rzymianie, TARENTYNI Posłow wyśmiali i ná większą wzgardę oblawszy suknie, odprawili. Postanowiono tedy woyną dochodźić obelgi, á TARENTINI nieczując śię po śiłach, wezwali PIRRUSA, obiecując iż z ich miasta *Tarentu*, z *Lukanow*, *Messapiow*, *Samnitòw* i innych z nimi sprzymierzonych łacno można żebrać 30. tyśięcy iazdy á 150. tyśięcy piechoty.

Tymi obietnicami zachęcony PIRRHUS obiecał pomoc, i ułożył sobie, iż ieśli zwyćięży Rzymian, całe *Włochy* bez trudnośći podbije, potym *Sycylii* sobie należącey po Zenie, dostanie, ná resztę wszystko szczęśliwie zakończywszy ná *Kartaginę* uderzy.

Rok Swiata stworzonego 3774.

Rok przed CHRYSTUSEm 279.

BITWA.

Miedzy *Pandozyą* i *Herakleą* Miastami nád rzeką *Syris* w Krolestwie Neapolitańskim, gdźie PIRRUS Krol *Epirotòw* zbił *Rzymskie* woysko pod kommendą Konsula WALERYUSZA LEWINA zostające. Padło Rzymian podług *Dionizego Halikarnasa* ná 15. tyśięcy, á z strony Krolewskiey 13. tyśięcy, inni klęskę Rzymian do 7000. á Krolewską

lewſką do 4000. zmnieyſzają. Wźięto w niewolą *Rzymian* 1812.

Krol niebył kontent z tey wygraney, owſzē dał śię ſłyſzeć: *Jeśli tak powtornie zwyciężę, bez woyſka do* Epiru *powrocę.* Przeglądając názajutrz zabitych, Rzymianow wſzyſtkich poſtrzegł z miną marſowatą, twarzą obroconych do nieprzyjaćiela, leżących, á ztąd wniozſzy ich w bitwie żwawość zawołał: *O iakbym łacno świat cały zwojował, gdybym ábo ia* Rzymian *zá Zołnierzy, ábo mię* Rzymianie *za Krola mieli!* dlá czego Rzymian w niewoli zoſtających, do ſwey ſłużby namawiał, á niechcącym łaſkawie śię ſtawił. Podczas potyczki omylnie miany za zabitego, rękę dając obiegł Zołnierzy, i utrzymał od rozſypki.

Przyprowadźił Pirrus do Włoch 20. tyśięcy piechoty, 3. tyśiące iazdy, i 15. Słoniow, á nieczękając poki śię zbiorą wſzyſcy z nim ſprzymierzeni, ſamych *Tarentynow* złączywſzy z ſobą, wydał bitwę.

Pierwſzy zaczął Lewinus, i długo potyczka była obojętna, aż ná iazdę *Rzymſką* przypuſzczono Słoniów nigdy niewidźianych dotąd we *Włoſzech,* ná ktorych ſpoyrzenie, węch, i zgrzytanie, zlęknione konie mieſzały

ły śię, iezdcow ábo zrzucały, ábo unośiły, á tym czaſem z wież ná Słoniach wybudowanych poſadzeni ludźie, pomieſzanych ſtrzałami ranili, á Słonie tratowały. Utrzymywał iednak iakożkolwiek w porządku oboz Konſul, aż iazda *Teſſalſka* przypuſzczona, ſłabo opierających śię złamała.

W takim mieyſcu ſtali Rzymianie, żeby ich i noga nieuſzła, gdyby Pirrus gonić niezakazał, częśćią bojąc śię, áby w roſpacz wpadſzy niebili śię żwawiey, i niewygrali; częśćią iż wieczor nadchodźił, częśćią iż młody Słonik raniony, wrzaſkiem innych zmieſzał, á Rzymianom czas dał do ućieczki.

Zamyślał Pirrus o wźięćiu Rzymu i ſtanął przy *Preneśćie* o 20. tylko ſtai, lecz widząc Miaſto dobrze opatrzone, á dwa woyſka Rzymſkie iedno z tyłu, drugie z przodu naſtępujące, odſzedł nazad do *Kampanii* mowiąc: *Rzymianie nakſztałt* hidry Lerneyſkiey *śćięći odraſtają:* i przeto o pokoy ſtarał śię, odmowiony od Rzymian.

LEWINA Konſula ſkarał podobno *Bog* zá pychę, do ktorego gdy Pirrus przed potyczką wyſłał woznego radząc, áby po przyjaćielſku zakończyli z *Tarentynami*, á Pir-

PIRRA zá pośrzednika i Sędźiego obrali: odpowiedźiał Konſul: iż *Rzymianie áni wroſzą* PIRRA *zá Sędźiego, áni śię go boją zá nieprzyjaćiela.*

Rok Swiata 3775.

Rok przed CHRYSTUSEM 278.

B I T W A.

Przy *Aſculum* Mieśćie *Apulii*, gdźie PIRRUS i *Rzymianie* pod SULPICIUSZEM i DECIUSZEM Konſulami z rownym śię ſzczęśćiem potykali. Z obu ſtron po 40. tyśięcy woyſka było, á po 15. tyśięcy miało paść ná placu. Inni mowią, iż 6000. Rzymianie ſtraćiwſzy, pomieſzani do obozu uſtąpili, á Krolewſkich miało paść 3505. *Rzymianie* iednak udawali, że przy nich zwyćięſtwo było, ktore taki przypadek ſprawił: *Apulowie* rabowali bagaże, Krol poſłał przećiw nim kilka pułkow, inne woyſko rozumieiąc, że ućiekały, w rozſypkę zá ich przykłádem poſzło, ktorych Rzymianie śćigaiąc, ná 20. tyśięcy zabili, nad 5. tyśięcy nieutraćiwſzy, Krol miał być w ramie raniony grotem. Ale to udanie. bo Konſulowie áni śię zá PIRREM gonili, áni tryumfowali, lecz ná źimowe ſtanowiſka po wioſkach *Apulſkich* woyſko rozſtawili. To pewnieyſza iż gdy ſłońce zaſzło, z obu ſtron dano znak ná odwrot i bitwa uſtała: po ktorey wezwany od Syrakuzanow przećiw Kartaińczykom z lepſzym tam wojował ſzczęśćiem: Ale od Samnitow i innych ſwych przyjaćioł, ktorych Rzymianie w niebytnośći iego trapili, odwołany nazad przybył ze 20. tyśięcy piechoty, á 3. tyśiącami iazdy, klęſki znaczne w drodze od nieprzyjaćioł i nawałnośći, odniozſzy.

Rok Swiata 3779.

Rok przed CHRYSTUSEM 274.

B I T W A.

Ná *Taurazińſkich* polach przy *Benewenćie* gdźie KURIUSZ ZĘBATY Konſul Rzymſki zbił PIRRUSA Krola Epirotow, ktory we troje miał więcey woyſka, 30, tyśięcy ſamey

mey piechoty, á 6. tyśięcy iazdy liczono. Z tey liczby naywięcey 36. á namniey 23. tyśiące padło, 1300. w niewolą i 8. Słoniow wźięto. Krol z małą kwotą iezdnych do *Tarentu* uszedł.

Zwawo śię obie strony biły, i gdy iedno skrzydło *Epirockie* przełamali Rzymianie, drugie wzajem Rzymskie. Krol przypuśćiwszy swych Słoniow, do ustępu przymuśił. Ale prętko śię poprawili Rzymianie.

Pamiętając abowiem iák im zaszkodźiły Słonie ná pierwszey potyczce z Pirrem, mieli ná pogotowiu groty kądźielą i smołą obwijane, ktore zapalone, ćiskając ná wieże drewniane ná Słoniach osadzone, i ná samych Słoniow, ranili, w mięso i w drzewo wbijali i palili, á zatym takie zamieszanie sprawili, iż bestye z bolu ná swe szyki śię rzućiły, i tratowały, á ktorym pomocą być miały, stały śię zgubą. Powiadają, inni iż początek zamieszania poszedł od małego Słonia, ktory ugodzony w łeb strzałą, krzykiem naprzod matkę, potym innych pobudźił.

KURI-

KURIUSZ widząc swych małą garstkę, umyślnie udał śię ku *Benewentowi* ná mieysca gorzyste i lasami zarosłe, áby nieprzyjaćiel rośćiągnąć niemogł całego woyska, i onego nieogarnął.

Opanowali Rzymianie oboz Krolewski dźiwnym porządkiem ułożony, ktory sami napotym zachowywali. Dotąd abowiem Rzymianie i inne narody Włoskie nie rysowali obozow, ále każdy pułk swoy namiot osobno nakształt owczarni stawił ná to tylko wzgląd mając, áby nieoddalał śię nazbyt od drugich. Pirrus nauczył ich swym przykładem zamykać całe woysko w obrębie iednego obozu, kwaterę każdemu korpusowi naznaczając ná mieyscu pewnym i w porządku przyzwoitym.

Można mowić że ta wygrana nád Pirrem podbiła Rzymianom wszystkie narody, ábo przynamniey wielce pomogła. Abowiem męstwo w tey potyczce i innych okazane, przećiw nieprzyjaćielowi tak mocnemu, sławy im, śił i odwagi nieskończenie przyczyniło, á niejako zá niezwyćiężonych udało, stali śię Panami Włochow całych, wnet potym Sycylii o ktorą z *Kartainczyka-*

mi wkrótce woynę wiedli, i tych pokonawszy, nie mieli ktoby się im sprzećiwił i oparł.

PIRRUS sprzykrzywszy sobie w nieszczęsney woynie Rzymskiey, niewydając się iednak, owszem udając, iakby dłużey chćiał woynę prowadźić, iakby pośiłki z Macedonii miał obiecane, i ná nie czekał, nocą, oszukawszy nawet pogłoską nieprzyjaćioł, ujechał okrętami do *Epira* z 8. tyśiącami piechoty, á 50. iezdnymi, HELENUSA Syna i z MILONEM przyjaćielem ná obronę *Tarentu* z resztą woyska zostawiwszy. Był odważny, Wojownik Wielki, ále wiarołomca, i gotowy odstąpić danego słowa, byle mu dobrze było, bogatszy w nadźiei, niż w rzeczy, iak łacno nabywający, tak łacniey ieszcze tracący kraje. Dlá czego *Antigon* rownał go *Kosterze, ktory kość dobrą rzuca, ale nieumie iey zażyć.*

Zá powrotem iego w lat 3. powstały dwie *fakcye* w Mieśćie *Argos w Argolidźie* ábo Romanii leżącym, z ktorych iedna wezwała ANTIGONA Krola Macedońskiego, druga tego PIRRA, ktorą utrzymując, gdy się potyka w Mieśćie z nieprzyjaćiołami,

mi, od niewiasty ratującey swego Syna dachowką z gory rzuconą przybity, mieczem potym dobity poległ Roku świata 3782. Po iego śmierći *Tarent* Miasto poddał MILO Rzymianom, zgodźiwszy się áby mu wolno było z pieniędzmi i Zołnierzmi wynisć.

Epir Kray *Grecki* graniczący od *Macedonii* rzeką *Kalidnem*, i gorą *Pidnem*, miał niegdyś sławny narod *Molossow* i Miasto *Dodonę* odpowiedźiami *Jowiszowemi* przez gołębie czarne znajomą.

Po wygraney tryumfował *w Rzymie* KURIUSZ Konsul wspanialey niż wszyscy przed nim. Przedtym ábowiem nieprowadzono ná tryumfie, tylko oręże złamane, wozy, bydło, z sąśiedzkich á ubogich narodow zyskane: teraz zaś szli *Epirotowie*, *Tessalowie*, *Macedonowie*, *Apulczykowie*, *Lukanowie*, *Brutowie* związani przed wozem tryumfalnym: nieśiono obrazy, złoto, srebro, Purpurę i inne osobliwośći zamorskie i *Tarentyńskie*. Osobliwy widok czyniły Słonie z swemi wieżami, ktorych pospolstwo niewiedząc iak nazwać, *Wołami Lukańskiemi* od mieysca po-

tyczki zwało. Potym także zwyćięſtwie zaczęto bić monetę ſrebrną w Rzymie zbogaconym przez zdobycz, gdy dotąd miedźianą tylko bito, á złotey i ſrebrney cudzey używano.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA

Od Pierwſzey do oſtatniey Woyny Kartaińſkiey ábo Puńſkiey

WOYNA PIERWSZA KARTAINCZYKOW z RZYMIANAMI.

Rok Swiata 3790.

Rok przed CHRYSTUSEM 363.

PRZYCZYNA.

KROL *Syrakuzańſki* HIERO zwyćiężywſzy *Mamertinow* obywatelow Miaſta *Meſſany*, ſamo Miaſto iuż miał opanować. ANNIBAL PRETOR *Kartaińſki* ná *Liparach* Wyſpach zoſtający

(inny od Annibala zá drugiey woyny ſławnego) dawſzy Miaſtu poſiłki, przeſzkodźił. Zátym powſtały dwie partye, iedna chćiała opieki *Kartainczyków*, á druga wezwała Rzymian.

Rzymianie nietak dlá *Mamertinow*, iáko raczey w nadźieię doſtania *Sycylii*, i niedopuſzczenia ſzerzyć śię *Affrykanom* we Włoſzech, obiecali pomoc, i *Kartainczyków* z Miaſta wyrugowali. Powſtała tedy woyna przez lat 24. trwaiąca.

Rok Swiata 3792.

Rok przed CHRYSTUSEM 261.

BITWA.

Przy *Agrigenćie* Mieśćie *Sycylii* w lat dwie po zaczęćiu woyny, gdźie Postumiusz Konſul Rzymſki zbił Hannona *ſtarego* Wodza Kartaińſkiego, który miał 50. tyśięcy piechoty, 6. tyśięcy iazdy i 60. Słoniów.

Z tak

Z tak licznego iednak woyſka mało co z ſamym Wodzem do *Heraklei* uſzło, inni ábo pobići, ábo w niewolą wźięći. Obozu i 11. Słoniów doſtali Rzymianie, 30. zabili, á 3. ranili. Potykały śię oba woyſka áż do wieczora z równym ſzczęśćiem, áż zemdlonym Kartainczykom śił nieſtało, ponieważ przed potyczką, i długo ſtali, i nic nie iedli, á zatym im dłużey śię bili, tym barźiey ſłabieli i uſtawali.

Rzymianie zaś dobrze śię pośiliwſzy, áni pragnienia, áni upału, áni zmordowania nieczuli.

Do tego naięte woyſka *Kartaińſkie* náprzedźie uſzykowane dłużey pracy niemogąc wytrzymać, rzućiły śię częśćią ná hufiec Słoniów, częśćią ná pułki w tyle ſtoiące, zmieſzały obóz cały, nieprzyiaćielowi mocno naćieraiącemu tył podać przymuśiły.

ANNIBAL Syn GISKONA drugi Wodz Kartaińſki z Miaſta uczyniwſzy wyćieczkę z klęſką także uchodźić muśiał.

 Agri-

Agrigent Miasto opuszczone od Kartainczykow, tudźież inne Miasta poddały śię Rzymianom po zwyćięstwie, ktore drogo Rzymian kosztowało, bo więcey 30. tyśięcy tak Rzymian, iako też sprzymierzonych z nimi, dlá rożnych przyczyn zginęło.

Rok Swiata 3794.

Rok przed CHRYSTUSEM 259.

BITWA WODNA.

Przy *Myle* (*Melazo*) ná brzegu połnocnym *Sycyliyskim*, leżącym Mieśćie, gdźie C. DUILIUSZ Konsul Rzymski zbił ná morzu ANNIBALA GISKONCZYKA Wodza *Kartaińskiego*.

Zatopił okrętow 14. wźiął 31. i śiedm tyśięcy ludźi, 3000. zaś w potyczce zginęło. Pomogły do wygraney *kruki żelazne* do łapania i zatrzymania nieprzyjaćielskich okrętow świeżo wynaleźione, ktoremi Rzymianie

mianie zaczepiwszy okręt ná pomośćie iak ná lądźie śię bili i wygrali, będąc lepiey w broń opatrzeni.

ANNIBAL z swego Amiralskiego okrętu wźiętego, ledwie w czołnie uszedł, á skupiwszy inne okręty do *Kartaginy* popłynął, dokąd, boiąc śię śmierći zá przegraną, posłał przodem przyjaćiela, ktory udaiąc, iakby potyczki ieszcze niebyło, pytał śię Senatu, *czy* ANNIBAL *ma uderzyć ná Rzymian?* Ná co gdy wszyscy odpowiedźieli: *nietrzeba było áni wątpić, áni odkładać: Uczynił tak* (*rzekł posłaniec*) *i przegrał.* Senat nieśmieiąc karać zá postępek, ktorego sam życzył, z urzędu go tylko złożył, á *Polibiusz* mowi że i tego nieuczynił.

Flota *Kartaińska* złożona była ze 130. okrętow ábo galer, i Rzymska ze 130. podług *Oroziusza*, ábo też ze 160. podług *Florusa* z ktorych 17. zabrali dawniey przy *Liparach Kartaginczycy* z Konsulem KORNELIUSZEM SCYPIONEM, kollegą DUILIUSZA i do *Kartaginy* zasłali.

DUILIUSZ odprawił pierwszy, wodny tryumf, ktoremu pozwolono, áby powracaiącemu od stołu grano i pochodnią nieśiono,

no, poki żył. Tą wygraną *Segestę* od oblężenia uwolnił, i *Macellę* Miasto zdobył.

Rzymianie do czasu tey woyny lubo mieli statki, ále ták podłe, że śię flotą nigdy nazwać niemogły, áni być zgodne do bitwy. Nieznali śię cale ná żegludze, áni nawet rzemieśnikow ná to niemieli. Niewidźieli nigdy formy Galery *pięćrzędnowiośielney* (*Quinqueremis*) ktòra owych wiekow była naymocnieyszym okrętem. Ale uważając nieodbitą potrzebę śił morskich, iż inaczey *Pomorskie* Miasta i wyspy zawsze będą śię trzymały *Kartainczykow*, iż ich niepodobna będźie z tamtąd wyrugować, iż bez tego sposobu *Affryka* zawsze w pokoju, á Włochy w ustawiczney woynie zostaną: dlá czego uradźili koniecznie flotę wystawić, i we dwuch mieśiącach do skutku przywiedli ná 100. galerach od 5. rzędòw á ná 20. od 3. rzędow wioseł: ná szczęśćie dlá Rzymian, okręt cudzy przy ich brzegach ná początku tey woyny rozbity, zá formę służył.

Wszakże wiedząc, iż okręty Rzymskie z drzewa świeżo spuszczonego, robotą grubą robione, niemogły być obròtne, áni uwijać

jać śię według potrzeby, do tego lud Rzymski iako ná lądźie sprawny, tak do bitwy wodney niewprawiony; wymyślili z wody ląd uczynić, narobili *żelaznych krukòw*, ktòremi nieprzyjaćielskie okręty z swoimi wiążąc, ná pomostach iak ná źiemi śię bili, i zwyćięstwo odnieśli: dając przykład, iż: przezorney radźie o żaden potrzebny wynalazek nietrudno.

Rok Swiata 3798.

Rok przed CHRYSTUSEM 255.

B I T W A

Ná morzu niedaleko *Heraklei* Miasta *Sycyliiskiego*, gdźie Attiliusz Regulus Konsul Rzymski zbił Kartaińską flotę ze 360. okrętòw złożoną pod kommendą Amilkara i Hannona zostającą, mając więcey 150. tyśięcy ludźi. Flota Rzymska niewynośiła nád 330. okrętow, á 140 tyśięcy Zołnierzy. Każdy okręt miał 300. Maytkòw, á 120. Zołnierzy.

Proszę

Proſzę Czytelnikòw (mòwi *Rolin*) o *pilną uwagę nad wielkośćią wypraw wojennych, ktòre daleko inne ſprawić powinny zdanie o śile morſkiey ſtarodawnych wiekòw, iakie dźiś wielu mają.*

Długo potyczka obojętna była, áż Amilkar natarczywośći nieprzyjaćioł znieść niemogąc ućiekać zaczął, zá nim drudzy, i tak zwyćięſtwo przy Rzymianach zoſtało.

63. Okręty *Kartaińſkie* wźięte, więcey 50. utopiono.

Z ſtrony *Rzymian* 24. okręty zgineły, żaden w niewolą śię niedoſtał; á tak przeſzkodę, ktòrą mieli *Rzymianie* płynąć do *Affryki* uprzątneli.

Z roſkazu Senatu Konſul ieden Manliusz (obadwa ná woynie byli) powròćił do Rzymu, á drugi Regulus do *Affryki* popłynął z 15. tyśięcami piechoty, 500. iazdy i 40. okrętami, i przy *Aſpidźie* ábo *Klipei* (*Quipia*) wyśiadł ná ląd bez żadney od nieopatrznych *Kartainczykow* przeſzkody.

Rok

Rok Swiata 3799.

Rok przed CHRYSTUSEM 254.

B I T W A

Przy *Adis* Mieśćie mocnym w *Affryce* niedaleko rzeki *Bagrady* (*Megrada*) gdźie Attiliusz Regulus Konſul Rzymſki zbił woyſko Kartaińſkie pod władzą Asdrubala, Bostara, i Amilkara zoſtające, 17. tyśięcy trupem ná placu położył, 5. tyśięcy ludźi i 18. Słoniòw wźiął, á we dni kilka ná 80. Miaſt pozyſkał.

Wtedy uważając Regulus iż *Kartaginczycy* ſtaneli obozem ná mieyſcu niewygodnym, laſami zaroſłym, á nieczekając, nimby lepſze obrali, uderzył ná nich i zwyćiężył, mając piechotę lepſzą, á iazdy i Słoniòw nieprzyjaćielſkich niebojąc śię dlá mieyſca nieſpoſobnego.

Po przegraney o pokoy prośili *Kartainczycy*, lecz że hardy w ſwym ſzczęśćiu Regulus, ćięſzkie kładł kondycye, áby *Kartainczykowie uſtąpili Rzymianom Sycylii i Sardynii; darmo wròćili niewolnikòw, á ſwych wykupili, płáćili podatek roczny, nád ieden o-*

kręt

kręt woienny, więcey niemieli: 50. galer w potrzebie Rzymianom *dawali: Nieprzyjaciol* Rzymskich, *za własnych mieli &c.* i że od tych kondycyi nic ná żadne perswazye ustąpić niechćiał, owszem dumnie odpowiadał: *niech znają łaskę, że niewszystko odbieram:* natrząsał śię ze wzgardą mowiąc: *potrzeba ábo umieć zwyćiężać, ábo umieć poddawać śię Zwyćiężcy:* Woleli *Kartagińczycy* ginąć wszyscy ná woynie, niż tak zelżywie pokoy kupować. Regulusa też BOG, ktory *pyysznym sprzećiwia śię, á pokornym daje łaskę* ćięszko za hardość skarał iáko śię wkrotce dá widźieć.

Tenże Regulus miał wiele doczynienia, nim smoka zwojował, ktory idących do rzeki *Bagrady* po wodę Zołnierzy, częśćią uderzeniem, częśćią zaraźliwym tchnieniem zabijał, częśćią też ogonem iák powrozem duśił: nic mu strzały dlá łuski, niby karaceny iákiey, twardey nieszkodźiły, kamieniem kość paćierzową złamano, dopiero dobito, i skorę posłano do Rzymu ná stop 120 długą.

Kartagińczycy niezgodźiwszy śię z Regulusem, zaczeli żywiey myślić o sobie, wysłali okręty do *Grecyi* ná zaćiągnienie woyska, ktore śpieszno i naczas przybyło.

Przybył

Przybył miedzy innemi Xantippus *Lacedemończyk* biegły dobrze w sztuce woienney, ktory gdy często w rozmowach powtarzał, i w Senaćie mocnemi dowodami toż potwierdźił, iż klęski niepochodźiły dlá śił Rzymskich przewyższających áni dlá słabośći Zołnierzy *Kartaińskich;* lecz szczegulnie z nieprzezorności Wodzow Kartaińskich, iż mieysca do potyczki złe obierali, wźiął kommendę nád woyskiem, ktorą objąwszy codźiennie Zołnierzy w pole wyprowadzał, munsztrował, á mając koło 12. tyśięcy piechoty, 4. tyśięcy iazdy, i 100. Słoniow ná Rzymian śię ruszył, i bitwę stoczył.

Rok Swiata 3799.

Rok przed CHRYSTUSEM 254.

B I T W A.

Niedaleko *Tunetu* Miasta w *Affryce* o 3. mile Niemieckie od *Kartainy* leżącego, gdźie Xantippus *Lacedemonczyk* Wodz *Kartaińſki* zwyćiężył M. Attiliusza Re-

Gu-

GULA Konſula Rzymſkiego. 30. tyśięcy (z pośiłkowym podobno woyſkiem rachuiąc, bo Rzymian 15500. tylko było) padło podług *Eutropiuſza*, podług *Oroziuſza* zaś 20. tyśięcy padło ná placu, 2. tyśiące do *Klupei* Miaſta uſzło, 500. ludźi i z REGULEM Konſulem w niewolą wźięto, ktòrego zbytnia zuchwałość zgubiła: będąc ábowiem i w piechotę mocnieyſzym, i ná mieyſcu gòrzyſtym á nieprzyſtępnym położony, dobrowolnie ná ròwninę zſtąpił, owſzem rzekę przedźielającą woyſko przeſzedł, woyſko podròżą zmordował, dźień śię też ku wieczorowi nachylał, czego XANTIP żądał mniemając, iż *Afrykanie* mieyſc świadomi, ieśli będą zwyćiężeni, łacno śię po nocy ſkryją: ieśli zwyćiężą, mogą i nocą gonić nieprzyjaćiòł.

Wielki błąd popełnił wtedy REGULUS, gdy wiedząc, iż Kartainczycy mieli 4. tyśiące iazdy, á on nád kilkaſet niemiał, niepilnował mieyſc gòrzyſtych, gdźieby iazda nieprzyjaćielſka i Słonie nic czynić niemogły, á ták ująłby Kartainczykom woyſka, ná ktòrym oni naybarźiey polegali. Oślepiło Konſula ſzczęśćie, ná każdym mieyſcu rozumiał śię być niezwyćiężonym: Umarł w lat 5. po przegraney w więźieniu

niu w *Kartaginie*, w beczce gozdźiami żelaznemi nabitey, oraz głodem, zamordowany okrutnie, zá pokoy odradzony *Rzymianom*, o ktòry Kartaginczycy ſtarali śię. Kartaginczykow pod XANTIPPEM walczących nád 800. niezgineło.

Patrzała *Kartagina* ná XANTIPPA, iák ná dźiw iaki tym barźiey, im była Oſobka mała i ná ſpòyrzenie niepoczeſna, hurmem wſzyſcy dźiękowali bogom po kośćiołach zá wygraną, i zá tak dźielnego Wodza.

Ale niedługo tych okrzykòw było: bo zazdroſzcząc tak wielkiey chwały Cudzoźiemcowi, iedni mòwią, iż XANTIPPA wſadźiwſzy ná okręty z całą iego kompanią pod pozorem odwieźienia do Oyczyzny, kazali odprawadzającym utopić: Drudzy iż w okręćie dźiurawym wyprawili, co on poſtrzegſzy prześiadł ná drugi i zdrowo uſzedł do Grecyi: niosąc wſzędźie niewdźięczności i nieſzczerości Kartaińſkiey dowòd, ktòrych nieſzczere obchodzenie śię w przyſłowie poſzło: *Puńſka ſzczerość*.

Wielką trwogę ſprawiła w *Rzymie*, przegrana, narządzono tedy flotę ze 350. okrętòw, i wyprawiono do *Affryki*.

Rok Swiata 3799.

Rok przed CHRYSTUSEM 254.

BITWA WODNA.

Przy gòrze *Hermeyſkiey* (Capbon) w *Affryce* leżącey nád odnogą Kartagińſką, i przy Mieśćie *Klippea* gdźie M. Emiliusz i Ser: Fulwiusz Konſulowie Rzymſcy ſpotkawſzy śię ná morzu z Kartainczykami 104. okrętow, to ieſt galer zatopili, 30. wźieli, ná 15. tyśięcy ludźi zabili, nieſtraćiwſzy nád 1100. Zołnierzow ſwoich, i 9. okrętow. To zwyćięſtwo powinni Rzymianie ſwym pośiłkom, ktòre z *Klupei* przybyły, i obojętną dotąd wygraną, uderzywſzy z tyłu, ná ſtronę Rzymſką nakłoniły.

Wyśiadſzy ná ląd ſtaneli obozem Rzymianie przy *Klipei,* gdźie lądowa naſtąpiła bitwa, w ktòrey także przegrali *Kartaginczycy* i ná 9. tyśięcy ludźi ſtraćili. Miedzy niewolnikami rachowano wielu Panòw *Kartagińſkich*, ktòrych dlá zamiany zá godnieyſzych Rzymſkich Niewolnikow pilno ſtrzeżono.

Po

Po tey wygraney można było założyć oſady w *Affryce,* ále że widźiano kray ſpuſtoſzony, á przeto obawiano śię głodu, uradzono powròćić do Włoch, i tak uczyniono.

Konſulowie wracając śię z *Afryki,* bawili śię braniem Miaſt nadbrzeżnych *Sycyliiſkich* nád radę *Szypròw,* ktòrzy do portòw śpieſzyć życzyli dlá czaſu, ktòrego nawałnośći naybarźiey panują: Czego gdy Konſulowie nieſłuchają, powſtała burza tak wielka iż ze 364. Naw, ledwie 80. zelżywſzyśię ocelało.

We trzy iednak Mieśiące 220. nowych okrętòw wyſtawili, i Afrykanom Sycylią náieżdzającym, nadźieię pozyſkania *Sycylii* odjeli.

Io Rok

Rok Swiata 3803.

Rok przed CHRYSTUSEM 250.

BITWA.

Przy *Panormie* Mieśćie *Sycyliiſkim* gdźie Metellus Pro-konſul zwyćiężył Azdrubala Wodza *Kartagińſkiego*, miał położyć ná placu 20. tyśięcy ludźi, á wźiąć 140. Słoniów.

AZDRUBAL przyprowadźił był, 20. tyśięcy świeżego ludu do *Sycylii*, 140 Słoniów i 200. okrętów. Rzymianie 40. tyśięcy piechoty á 1000. iazdy mając nieśmieli uderzyć ná Kartainczyków.

Od przegraney abowiem Regulusa tak śię Słoniów bali iż niechcąc śię narażać ná ogień, z mieyſca ná mieyſce śię przenośili, á mieyſc niedoſtępnych ſzukali: Sćiągneli nieprzyjaćiela pod Miaſto *Panorm*, który zá rzekę obozy dźielącą odważnie przeſzedł, áni ſzańcem, ani foſſą, gardząc Rzymianami, nieopatrzył śię; podſunął wiele wina, czym zagrzany najęty Zołnierz hałaſem wſzyſtko napełniał, á porządku niepilnował. Ućierano śię iednak żwawo. *Rzym-*

Rzymſkie woyſka iuż śię cofały ku Miaſtu należącemu do Rzymian, iuż od pośiłków podeſłanych wſparte nazad pędźiły: aż Słoniowi rządcy chcąc pozyſkać ſami ſławę zwyćięſtwa, przypuſzczą mocno beſtye, i aż pod foſſę Miaſta podpędzą: zkąd ſtrzałami niby gradem oſypane Słonie, zranione i ſkaleczone ná ſwych śię zwróćiły; i tratowały. Stało śię pomieſzanie całego woyſka i klęſka ſtraſzliwa. Całey *Sycylii*, oprócz Miaſt kilku, naſtąpiła utrata.

Słoniów zaprowadzono do Rzymu, á po niejakim czaśie pozabijano, niemając woli używać ich w woyſku *Rzymſkim*.

Wyſłali zatym Kartaginczykowie Regulusa w niewoli u nich będącego, aby śię ſtarał o pokoy i zamianę niewolników: On gdy oboje Rzymianom odradźił, okrutną dokonał śmierćią iako śię ná karćie 129. mówiło.

Rok Swiata 3805.

Rok przed CHRYSTUSEM 248.

BITWA.
WODNA.

Przy *Drepanie* (Trapani) Mieśćie *Sycyliiskim*, gdźie ADERHAL ADMIRAŁ *Kartaińſki* zbił flotę Rzymſką pod kommendą KLAUDIUSZA Konſula zoſtającą, złożozoną ze 220. okrętów, 8. tyśięcy ludźi trupem położył, 20. tyśięcy wźiął w niewolą rachując z maytkami i wioſłymi, także 93. okręty; inne zaś potopił tak dalece, iż tylko 30. uſzło. Z ſtrony iego żaden okręt, áni człowiek nawet niezginął, i ranionych niewiele, mòwi *Diodorus*, lubo niezewſzyſtkim pewny, bo Kartainczykom ſprzyjający *Piſarz*. Inni mnieyſzą być klęſkę Rzymian rozumieją, ponieważ Konſul 10. tyśięcy tylko woyſka z ſobą przyprowadźił do *Sycylii*.

Affrykanie nád 90. okrętów zbroynych niemieli, ale mieyſce wygodnieyſze do potyczki i okręty lepſze, i Szyprów biegleyſzych. W potrzebie mogli śię łacno co-

fnąć w głąb morza, á tak ſzybkośćią ſobie zwyczayną, ábo ſtruć impet nieprzyjaćielſki, abo wprowadźiwſzy w widły otoczyć mogli.

Rzymianie śćiśnieni przy brzegu, áni wybiec wolnie, ani odporu dać ſkładnie nieumieli; okręty ich natarte od nieprzyjaćioł, cofając śię ná piaſkach ośiadały, abo o brzegi śię kołatały. Ponieważ tedy ani przełamać nieprzyjaćioł, ani tyłu wźiąć dlá ćięſzkośći okrętow, nieumiejętnośći i nieſprawnośći Szyprów, áni dlá ćiaſnośći pomocą potrzebnym być niemogły, Kartainczycy ich mocno raźili.

KLAUDIUSZ widząc ſwe okręty, inne pogrążone, zabrane inne, ze 30. brzegiem koło floty nieprzyjaćielſkiey umknął, á bojąc śię, z portu *Llibeum* należącego do *Affrykanow*, wyćieczki, okręty, nakſztałt zwyćięſkich ubrać kazał, czym bojaźń ſprawił, że nań natrzeć nieśmiano, rozumiejąc iż i więcey okrętow wkrótce naſtąpi.

KLAUDIUSZ nád lat dwie więcey nieżył: mòwią niektòrzy, że od ludu ná śmierć ſkazany. Skarał go BOG zá wzgardę obrządkòw, ktòre rozumiejąc być

świętemi, wzgardźił, á kurczęta wieſzcze że przed potyczką ná znak niepomyślney bitwy ieść niechćiały, potopić kazał i wyśmiał: *ktòry śmiech* (mòwi Cicero) *wiele mu potym łez wyćiſnął.* Jeżeli tedy wyśmiewać obrządki zabobonne, á mniemanie tylko święte, bez kary nieuchodźi; iakiż piorun ſprowadzą oſzczercom przeklęctwa kośćielne?

Sioſtra Klaudiuszowa wracaiąc śię z widowiſka śćiśniona od tłoku, iż z gniewu wymòwiła: O *gdyby Brat mòy ożył, i znowu flotę prowadźił!* życząc przez to przerzedzenia ludu, muśiała zapłaćić winy 25. tyśięcy miedźiakòw ćięſzkich.

KARTALON Kartaginczyk także znaczną klęſkę w okrętach Rzymſkich uczynił, ſpaliwſzy iedne á roſproſzywſzy drugie przy *Lilibeum*, ále naywiękſzą burza, ktòrey gdy Szyprów przeſtrogi nieſłuchaiąc Junius Konſul, nieunika, wſzyſtkie okręty w liczbie 220. wojennych, á 800. przewozownych traći, oprocz dwuch pozoſtałych.

Po

Po tey klęſce obrzydźili Rzymianie morze, i poſtanowili ná wodźie więcey niewojować. A tak lat 5. mineło bez żadney znaczney bitwy, Widząc iednak iż trudno śię obeyść bez śił morſkich, zaczeli gotować flotę, á że pieniędzy w ſkarbie niebyło, prywatne Oſoby ſtaranie ná śię przyjeły, kto mogł cały okręt ſam wyſtawiał, kto zaś niemògł, z drugiemi śię ſkładał: maiąc mieć koſzt po woynie wrocony: zkąd w kròtkim czaśie ná 200. Naw ſtaneło, á potym i więcey; bo Lutaciusz Konſul wyprawił śię do *Sycylii* ze 300. okrętami wojennemi, á 700. przewozowemi w czaśie kiedy śię Rzymian mniey ſpodźiewano; i nierozumieli aby kiedy chćieli wojować ná morzu. A przeto bez doſkonałey obrony *Sycylią* zoſtawiono. Upewnieni iednak *Kartaginczycy* wnet ſwą flotę wyſłali naprzećiw.

Rok

Rok Swiata 3812.

Rok przed CHRYSTUSEM 241.

BITWA WODNA.

Przy wyſpach *Egatach* przy *Sycylii* leżących, gdźie LUTACIUSZ Konſul Rzymſki zbił flotę Kartaińſką, 70. okrętow i koło 10. tyśięcy ludźi wźiął w niewolą, 50. okrętòw zatopił, reſzta zá odmienionym ná ſzczęśćie podczas potyczki wiatrem do *Hieronezu* uſzła: To *Polibiuſz.*

Inni kładą klęſkę ná 120. okrętòw pogrążonych, 72. wźiętych i 32. tyśiące ludźi zabranych, á 13. tyśięcy zabitych.

Z Rzymſkich okrętòw nád 9. niezginełо: było zaś wſzyſtkich 300. Rzymſkich á 400. Kartaińſkich wiozących wiele prowiantòw, oręża i pieniędzy dlá woyſka w *Sycylii* będącego z *Afryki.*

HANNO Wodz Kartaińſki trzymał naywyżſzą kommendę, ktòry miał wolą przybiwſzy śię do *Sycylii* użyć okręty, á wziąwſzy

wſzy od AMILKARA Kommendanta *Sycyliiſkiego* dźielnych Zołnierzy, zmocnić śię i uderzyć ná Rzymian.

LUTACIUSZ uprzedzając zamyſł nieprzyjaćielſki, choćiaż miał wiatr przećiwny, wydał bitwę, mając nadźieję, iż ćięſzkie okręty, niemogące śię chyżo uwijać, nád to Szyprow świeżo zaćiągłych, i niedobrze wyćwiczonych mające, łacno pokona.

Oſobliwie zaś chćiał przeſzkodźić Konſul, aby wyborna piechota AMILKARA i ſam AMILKAR niewśiadł, ktòrego iak gromu, obawiano śię naybarźiey.

Okręty Rzymſkie, że były i lekkie, i bitnym ludem, i w dobrych Szyprow opatrzone, wkrotce gorę wźiely i zwyćiężyły. Konſul pomknąwſzy śię do *Eryxu* zbił AMILKARA bez wątpienia ná lądźie, 2.tyśiące ná placu położywſzy.

Po tey klęſce niemogąc *Kartaginczycy* nadeſłać woyſku będącemu *w Eryx* rzeczy potrzebnych, dlá *Rzymian* panujących ná morzu, ani też chcąc ſwych ludźi utraćić, ponieważ ani Zołnierza, ani Wodza tak dobrego

dobrego niemieliby, dali AMILKAROWI moc czynienia pokoju, ná ktòry zezwolił Konſul LUTACIUSZ chcąc ſam zakończyć woynę, i wiedząc iak śię też oná ſprzykrzyła Rzymianom. Stanął zaś w te kondycye:

1. *Kartainczycy uſtąpią z Sycylii* i wſzyſtkich wyſpow *miedzy* Włochami i Sycylią.

2. *Tyśiąc talentòw zaraz* (koło 3. millionow 300. tyśięcy tynfow) *á przez lat 10. 2200. zapłacą.*

3. *Niewolnikow bez okupu oddadzą.*

4. *Sprzymierzonych* Rzymſkich *napaſtować* niebędą.

5. *W długich okrętach do* Włoch *i wyſp* Rzymianom *podległych płynąć, ani z nich woyſka zaćiągać niemają.*

6. *Sprzymierzonych* z Rzymiany *do ſwey przyjaźni nieprzypuſzczą.*

WOYNA

WOYNA DRUGA Kartaińska z Rzymianami.

Rok Swiata 3836.

Rok przed CHRYSTUSEM 217.

PRZYCZYNA.

PRzykra była *Kartaginczykom* utrata *Sycylii, Sardynii,* i wſzyſtkich miedzy Włochami i Afryką wyſpow, á naybarźiey podatkòw płacenie: więc ANNIBAL Wielki, Syn AMILKARA Wodza Kartaińſkiego tego, ktòry oſtatni pokoy po pierwſzey woynie Kartaińſkiey z Rzymiany uczynił, w Roku dźiewiątym żyćia ſwego z roſkazu Oyca AMILKARA wrażającego więkſzą złość przećiw nieprzyjaćiołom, á częſto powtarzającego, iż we 3. Synach, 3. Lwòw ná ſzarpanie Rzymu i iego ſprzymierzonych chowa, poprzyśiągł, przyſzedſzy do lat nieſprzyjać Rzymianom, á w Roku 26. zoſtawſzy Hetmanem woyſk *Kartaiń-*

ſkich

ſkich abo *Puńſkich* w Hiſzpanii, naraźił pokoy następując ná *Saguntów* ſprzymierzonych z *Rzymianami* á Rzymian o wſzyſtkich wyprawach Annibalowych, oſtrzegających, oraz *Iber* rzekę granicę zobopolną przećiw ugodźie przechodząc. Uſkarżających śię Rzymian o złamanie przymierza gdy ſłuchać niechćieli Kartaginczycy; Rzymianie woynę wypowiedźieli: á Annibal z *Hiſzpanii* upewniwſzy pierwey o przyjaźni, i do śiebie poćiągnąwſzy Gallow, i inne narody z Rzymian niekontente, wyprawił śię do Włoch.

Rok Swiata 3836.

Rok przed CHRYSTUSEM 212.

BITWA

Przy *Tyczynie* (Pavia) *w Xięſtwie Medyolańſkim* Mieśćie, gdźie Annibal Wodz Kartaiński (rożny od onego, o ktorym śię zá pierwſzey woyny mowiło) zbił Konſula Korneliusza Scypiona. *Rzymſkie* ſtare licznieyſze woyſko poſłał

Konſul

Konſul z Bratem Knejem Scypionem do *Hiſzpanii*, przećiw Asdrubalowi tam zoſtawionemu Wodzowi Kartaińſkiemu, i oraz ná zatrzymanie i pośiłkowanie przyjaćioł: przy ſobie nowo-zaćiężnego Zołnierza zoſtawiwſzy; ktory iednak dość dobrze śię potykał, i niewprzod uſtępować zaczął z placu, áż iazda z *Numidow* złożona tył wźieła, á Scypion był raniony: lubo i tak w dobrym porządku część iazdy lepſza, Wodza uprowadzając, cofneła śię do obozu. Scypion ten był Oycem Affrykana.

BITWA DRUGA.

Tegoż Roku.

Nad *Trebią* rzeką *w Placentyńſkim Xięſtwie*, gdźie Annibal ſtoczył bitwę z obiema Konſulami Scypionem i Semproniuszem, i wygrał, wielką liczbę na placu położył.

Woyſka

Woyſka Rzymſkiego więcey 38. tyśięcy liczono, wiele zaś Kartaińſkiego, rzecz niepewna, ponieważ inni mowią, iż 120. inni iż 90. inni nákoniec, iż tylko 26. tyśięcy do Włoch zá *Alpy* przeprowadźił Annibal.

SCYPIO chćiał tylko uwodźić, i z lekka odpor dawać nieprzyjaćielowi, lecz Sempronius koniecznie nalegał o potyczkę, namowiony od Gallow zrabowanych przez Kartainczykow: wyprowadźił Zołnierzy w dzień źimny, mrozny i śnieżny, uganiając śię nad to zá *Numidami* przez wodę po pierśi zaymującą, barźiey pomroźił; niedawſzy czaſu do pośilenia śię, głodem tak zmorzył, iż ledwie broń w ręku trzymali: do tego Słonie, wſzyſtkie pośiłkowe pułki z Gallow złożone, i wielu Rzymian do ućieczki przymuśiły, przelękſzy koni.

Wielu w ućieczce abo zabito, abo w rzece potoneło, wiele też ludzi, Słoniow i koni, od ſłoty, i źimna tęgiego pogineło.

Od dalſzey pogoni wſtrzymała *Kartainczykow* rzeka *Trebia* i mroz, od ktorego tak okoleli wroćili śię do obozu, iż radośći ze zwyćięſtwa nieczuli, lubo przed bitwą i zjedli byli dobrze, i nagrzali śię przy ogniu, i oliwą wyſmarowali.

10. tyśięcy Rzymian przebiło śię przez nieprzyjaćioł i do *Placencyi* uſzło, dokąd nocą i całe woyſko przeprawiło śię z Scypionem, czego abo dla zawieruchy nieſłyſzeli Affrykanie, abo niemogąc ruſzyć śię dla zmordowania i ran, dali pokoy.

W Rzymie wyglądano pod murami nieprzyjaćiela, aż Sempronius przybywſzy z niedobitkami, zatrwożonych pokrzepił. Że zaś źima była, i przeyśćie trudne przez *Appennin* gorę, woyſka z obuſtron ná źimowych ſtanowiſkach zatrzymały śię do przyſzłego Roku.

Rok Swiata 3779.

Rok przed CHRYSTUSEm 279.

B I T W A.

Przy ieźierze *Trazimeńſkim* abo *Peruſkim* (Lago di Peruggia) gdźie Annibal Wielki Wodz Kartaiński poraźił wielką klęſką Flaminiusza Konſula Rzymſkiego. 15. tyśięcy Rzymian ná placu położył, 6. tyśięcy w niewolą wźiął, podług *Waleryuſza*, wielu w ieźierze potopił, ſwoich 1500. tylko ſtraćił oprocz ranionych, ktorych niemało z obuſtron potym poumierało.

Poległ w bitwie i ſam Flaminiusz Konſul, ktoremu gdy ná radźie wojenney życzono zaczekać Kollegi; z woyſkiem dążącego, tym zaś czaſem podjazdami od rabunkow nieprzyjaćiela wſtrzymywać, porwał śię z gniewem, ruſzyć śię woyſku kazał; wpadł ná konia, koń śię pod nim zwinął i zrzućił ná głowę, chorągiew z mieyſca ledwie z wielką trudnośćią wźiąć śię dała, kurczęta wieſzcze zobać niechćiały: Co wſzyſtko zá przeſtrogę niepomyślnośći brano, zuchwale od niego wzgardzoną.

ANNI-

ANNIBAL umyślnie rozjątrzając Konſula barźiey *Hetrurią* puſtoſzył, ſtanął ná polu, gorami Kortońſkiemi i ieźiorem *Peruſkim*, otoczonym, z ćiężſzym woyſkiem, á lekkie chorągwie i Procnikow zá gorami poſtawił, iazdę przy leśie zá pagorkami ukrył, aby uſzykowanych Rzymian zewſząd otoczył.

FLAMINIUSZ ná zachodźie ſłońca przybywſzy nad ieźioro, niewyśpiegowawſzy ślaku, przededniem nazajutrz ćiaſne mieyſce przechodźić zaczął, i tylko będących przed ſobą nieprzyjaćioł poſtrzegł, zá ćieśniną ná łące, niewiedząc co śię po bokach i z tyłu w ćieśninie dźiało.

ANNIBAL mając iuż ptaſzka w klatce, kazał zewſząd uderzyć i łacno pomieſzał, oſobliwie, iż mgła powſtawſzy z ieźiora, gęſtſza była ná rowninie niż ná gorach, á zatym zaćmiła Rzymianom, iż iak w nocy, tylko śię po omacku bili, Affrykanie zaś z gor i śiebie, i nieprzyjaćioł lepiey widzieć i raźić, á przeto iak ná pewne ſtrzelać mogli.

Bili śię iednak wszyscy po desperacku, i tak żwawo przez 3. prawie godźiny, iż trzęśienia żaden nieczuł, choćiaż tak straszne było, że wiele Miast i gòr poobalało, rzeki wstecz poobracało, morze do rzek napędźiło.

Gdy Konsula zabito, Żołnierze, gdźie kto mogł, ućiekać zaczęli, 10. tyśięcy przebrało się rożnemi drogami i do Rzymu uszło.

Klęskę taką śćiągnął na śię FLAMINIUSZ częśćią dla pychy, iż z táką zuchwałośćią szedł, że nawet kazał zá sobą wieść kaydany, ktòremi miał pętać *Affrykanòw*, maiąc śię ná swey płochey imaginacyi zá zwyćięzcę, częśćią, iż podług zwyczaju, żadnych bogom ná uproszenie szczęśliwego powodu skutkòw nieczynił.

Wszakże ieśli kiedy Rzymianie doznali: że *nieszczęśćie samo iedno nigdy niechodźi*, to w tey woynie: bo po przegraney iedney, zaraz nastąpiła druga, kiedy wysłanych 4. tyśięcy iazdy ná pomoc FLAMINIUSZOWI, Kartainczycy częśćią zbili, częśćią do poddania śię przymuśili.

I lubo

I lubo innych czasòw zdałaby śię ta klęska mała, w tych iednak okolicznośćiach słusznie miana zá wielką, i trwogę znaczną sprawiła: nieinaczey iak w schorzałym ćiele, lekkie dotknięćie, ćięszki bòl sprawuje.

Rzymian tedy trwoga przymuśiła do postanowienia *Dyktatora* abo Wodza ze wszelką władzą FABIUSZA MAXIMA, ktòry obiowszy woysk kommendę, unikał od wstępnego boju, stawał na wysokich i obronnych mieyscach, obozu śię trzymał, po drwa, i żywność gromadnie wysyłał, spalenia i spustoszenia kraju dopuszczał, byle tylko iak naydaley od Miasta nieprzyjaćiela utrzymał, á z czasem ogień i ochotę osłabił.

O co od swegoż Rotmistrza MINUCIUSZA i od innych nieprzenikających głębiey rzeczy, iawnie ganiony, od ANNIBALA do bitwy powoływany, á nákoniec w podeyrzenie zmowy przez oszczędzenie dobr FABIUSZOWYCH przy spustoszeniu do koła innych, podawany, trwał statecznie w swym przedśięwźięćiu, podeyrzenie zgaśił, przedawszy dobra oszczędzone, á pieniądze wszystkie ná okup niewolnikòw obroćiwszy, odprowadźił nieprzyjaćiela z *Spoletu* do *Picenu*, z *Picenu* do *Kampanii Neapolitańskiey*,

 lato

lato całe, i czas wojowania ftruł, Rzym ubeśpieczył, u famegoż MINUCIUSZA Rotmiftrza i innych przećiwnikow ná imie Oyca zafłużył: fkutkiem pokazał że zwlekać i unikać bitwy należało. Czego niezachowując WARO i EMILIUSZ Konfulowie, ledwie Rzymu niezgubili: iako śię zaraz powie.

Rok Swiata 3838.

Rok przed CHRYSTUSEM 215.

BITWA

Pod *Kannami* Miafteczkiem *Apulii*, gdźie WARO i EMILIUSZ Konfulowie *Rzymfcy* ftrafzną ponieśli klęfkę od ANNIBALA Wielkiego, lubo 80. tyśięcy piechoty, á 6. tyśięcy iazdy mieli; kiedy nieprzyjaćiel 40. tyśięcy tylko piechoty á 10. tyśięcy iazdy liczył.

Padło Rzymian ná 50. abo 70. tyśięcy, koło 10. tyśięcy w niewolą wźięto, ledwie 3. tyśiące ućiekło z WARONEM Konfulem, bo

bo EMILIUSZ zabity poległ. *Liwiufz* 40. tyśięcy piechoty Rzymfkiey, 2700. iazdy, i tyleż pośiłkowego woyfka zabitych, á 3. tyśiące piechoty i 300. iazdy w niewolą wźiętey kładźie. ANNIBAL zaś nieutraćił i 6. tyśięcy fwoich (8. tyśięcy naznacza *Liwiufz*) á ná dowod zwyćięftwa pofłał do *Kartaginy* korzec, inni mowią, trzy, pierśćieni zdobytych od Rycerftwa Rzymfkiego, ktore pierśćienie były znakiem Szlachectwa u Rzymian, i ftanu miedzy Senatorfkim i gminnym śrzedniego, Rzecz-pofpolita czyniła ten honor ofobom, dając konia i pierśćień złoty, nakfztałt Orderow Zołnierfkich, nafzych czasow.

Ná rzece *Aufidźie* krwią zbroczoney, kazał moft z trupow ułać ANNIBAL; co wyrzućili ná oczy potym *Affrykanom* Rzymianie o pokoy profzącym.

Od iazdy bitwa śię zaczeła, lecz *Rzymfka* niewytrzymała *Gallom i Hifzpanom*, á gdy do piechoty przyfzło, byli popędźili Rzymianie: atoli nieprzyjaćiele fztucznie ustępując, dlá żwawośći mniey uważnie naćierających Rzymian, do śrzodka wpuśćili, á rośćiągnowfzy fkrzydła zewfząd otoczyli, i pokonali część abo kolumnę prawą; á

lewą

lewą Numidowie zdradą zgubili, ktòrych 500. pod pokrywką zbiegòw, oprocz zwyczayney broni, miecze ſkryte pod pancerzami maiąc, á tarcze wtyle, wyjechało do Rzymian, zſkoczyło z koni, tarcze i broń pod nogi nieprzyjaćioł rzućiło.

Przyjęći, w tyle obozu zoſtawieni, ſpokoynie śiedźieli, poki śię obie ſtrony ſłabiey potykały, lecz gdy śię cale w boju zatopiły, oni porwawſzy zabitych tarcze, uderzyli z tyłu, á śiekąc po nogach, wielką klęſkę, á więkſzy ſtrach i zamieſzanie ſprawili.

Jazda ućiekających zabijała. Paweł Emiliusz Konſul, lubo przy pierwſzym ſpotkaniu z procy raniony, dowodźił iednak do oſtatniego, á niemogąc dla ſłabośći koniem władnąć, kazał ſwym pozśiadać z koni, walczyli barzo żwawo, niedotrzymali przedśię, á wpadſzy ná koń, ktòrzy mogli, umykali.

Pomogło do zwyćięſtwa Annibalowi złe położenie obozu Rzymſkiego, ná ktòry i ſłońce tęgo biło (acz przeczy *Liwiuſz*) i wiatr proſto wiejąc, piaſkiem oczy zaſypywał.

FABI-

FABIUSZ MAXIMUS wychodzącemu z woyſkiem ná woynę Emiliuszowi, radźił iść za ſwym przykładem, wſtępnego boju niewydawać, obiecując, iż ſam przez śię bez żadney potyczki zniſzczeje, ponieważ z woyſka tego, z ktòrym *Iber* rzekę przeſzedł, ledwie część trzećia zoſtała, żyje zdźierſtwem; w kraju obcym, żadnego przyjaźni niepewny, ktòra poty trwa, poki ſzczęśćie, i bez prowiantòw wkròtce zoſtanie: iakòż zgadł arcy-dobrze.

ANNIBALOWI abowiem zbywało nietylko ná żywnośći, ale też i ná ſpoſobie iey doſtania. Ze wśi powywożono wſzyſtko zboże i wſzelkie iadło do miaſt obronnych tak, iż nád dni 10. dłużey Affrykanie ćiągnąć niemogli: dlá czego Hiſzpani przerzućić śię zamyślali, i że ſam Annibal zoſtawiwſzy piechotę, z iazdą do *Gallii* namyślał śię ućiekać, powiadają.

Lecz niebyło w mocy Emiliusza wykonać tey zdrowey rady, lubo wſzelkim ſpoſobem uśiłował. Warro abowiem iego Kollega, ganiąc poſtępek Fabiusza, iakoby bojazliwym i leniwym Wodzom przyzwoity, gdy ná niego koley władzy nád woyſkiem przyſzła (po dniu bowiem kommendę

mendę trzymali) życząc sobie nabyć sławy, i pozyskać tryumf, wydał batalią.

Po wygraney gdy inni radźili spocząć przez czas niejaki ANNIBALOWI; MAHARBAL Rotmistrz namawiał, aby nieodwłocznie szedł z iazdą do Rzymu, upewniaiąc, iż dnia piątego miał ieść *w Kapitolium:* ale gdy ANNIBAL oćiągał śię, i niesłuchał potrzebney rady, rzekł Rotmistrz: *Niewszystko, widzę, iednemu Bogowie dali, zwyćiężać umiesz* ANNIBALU, *á zwyćięstwa zażyć nieumiesz.*

Jakoż w lat 3. poznał swòy błąd, kiedy przystąpiwszy do oblężenia *Rzymu,* á zastawszy Miasto iuż murami, iuż 15. tysięcy piechoty, á 1000. iazdy opatrzone, po trzydniowym obozowaniu nád rzeką *Anienem* (*Tivero*) o 3. mile Włoskie od Rzymu, muśiał nazad cofnąć śię: á w lat 16. ustępując ze Włoch do Affryki, mocno ná to narzekał, i żałował; ále iuż było po czaśie.

Wszakże niejedno to szczęśćie dla Rzymu, dowod opatrzności Bożey nad tym Miastem, zachowanym od wieków ná Stolicę swych Namiestników ná źiemi: bo i po klęsce

klęsce *Trazymeńskiey* nieszedł prosto do *Rzymu,* ale ku *Atryi* (*Atri*) Miastu Neapolitańskiemu, dając czas do opatrzenia śię Rzymianom. Także każąc śię prowadźić do *Kaźinu*, niezrozumiany od przewodnika, zaprowadzony do *Kazylinu,* utraćił ćieśniny, w ktòrych stojąc, mògłby zabronić Rzymianom dania pomocy swym sprzymierzonym: á tak śiły rozerwać.

Bawienie śię ANNIBALA *w Kampanii Neapolitańskiey* dało czas Rzymianom do uzbrojenia 25. tyśięcy woyska z młodźi, niewolnikòw, i więźniòw nawet, ktòrych część pod MARCELLEM KLAUDIUSZEM Starostą Rzymskim, pośiłkując oblężoną *Nolę,* odpędźiła woysko *Affrykańskie,* lub z niewielką klęską, w tym iednak szczęśliwą, iż po pięćioletnich przegranych, pierwszy raz poznali Rzymianie, że mogą oprzeć śię *Affrykanom.*

o
o * o
o

Rok

Rok Swiata 3840.

Rok przed CHRYSTUSEM 213.

BITWA

Przy *Benewenćie*, nád rzeką *Kalorą* gdźie T. Sempronius Grachus Pro-konsul maiąc dwa pułki ochotników wynoszące ná 8. lub więcey tyśięcy ludźi zwyćiężył woyska *Kartaińskiego* więcey 18. tyśięcy, pod kommendą Hannona, zostaiącego, z ktorych mało co więcey nád 2. tyśiące z swym Hetmanem uszło, inni częśćią pobići, częśćią w niewolą wźięći. Z Rzymian blisko 2. tyśiecy padło.

Wygraną sprawiła obietnica Gracha, Senatu wyrokiem stwierdzona, ktory roskazuiąc woysku po większey częśći z niewolników złożonemu, obiecał wolność, ieśliby nieprzyjaćiela zwyćiężyli, á zabitych głowy mu ukazali: ktorych zaś leniwych postrzeżono, kazał zá pokutę, pokiby woyskowo służyli, ieść stoiąc.

MARCELLUS Konsul przy *Noli* Mieśćie bitwę stoczył z Annibalem, ná 2. tyśiące ná placu położył, swoich nad 400. nie-

niestraćiwszy, i zupełne odniosłby zwyćięstwo, gdyby Nero z iazdą wysłany wcześniey przybył.

W Hiszpanii także woyska Rzymskie w 5. potyczkach, raz poraz danych, zwyćięstwo otrzymały nad Kartainczykami, ktòrzy utraćili wtedy więcey 32. tyśięcy, nielicząc 14. tyśięcy w niewolą zabranych.

Rok Swiata 3842.

Rok przed CHRYSTUSEM 213.

BITWA.

Przy *Benewenćie*, gdźie Fulwiusz Konsul zbił Wodza Kartaińskiego Hannona, więcey 6. tyśięcy nieprzyjaćioł ná placu legło, á 7. tyśięcy i z gòrą w niewolą śię dostało.

Przećiwnym sposobem sam Annibal zwyćiężył *w Lukanii* M. Centeniego Rotmistrza roskazuiącego woysku Rzymskiemu ná 7. tyśięcy wynoszącemu, z ktòrych ledwie tyśiąc uszło. Zaszko-

Zaſzkodźiła zbytnia odwaga Centeniego, ktòry z chćiwośći zwyćięſtwa, narażając śię ná pierwſzy ogień, gdy poległ, był przyczyną zamieſzania i przegraney.

Zbił także Annibal Fulwiusza Staroſtę *w Apulii* przy *Herodianie*, mającego 18. tyśięcy woyſka, z ktòrych 2. tylko tyśiące ućiekło.

Zgubiła Rzymianòw zuchwałość z dawnieyſzego powodzenia i zdobyczy, iż karnośći należytey niebyło, ſzykòw niepilnowano, lecz gdźie kto chćiał, tam ſtał i potykał śię. Wòdz też Fulwiusz widząc bitwę niepomyślną á ſwych potrwożonych, miaſto zachęcenia, ſam pierwſzy dopadſzy konia, ze 200. iazdy uſzedł.

Rok

Rok Swiata 3847.

Rok przed CHRYSTUSEM 206.

B I T W A.

Po lewey ſtronie *Metaura* (Metro) rzeki w Xięſtwie *Urbińſkim* niedaleko *Senogallii*, gdźie Klaudiusz Nero i Liwiusz Konſulowie położyli ná placu 56. tyśięcy Affrykanòw, wźieli zaś w niewolą 5400. ktòrzy pod kommendą Azdrubala Brata Annibalowego ſzli z *Hiſzpanii* ná pośiłek woyſku ſwemu do Włoch. Z ſtrony Rzymian koło 8. tyśięcy padło: to *Liwiuſz Hiſtoryk* powiękſzający podobno nazbyt klęſkę nieprzyjaćiòł dlá przymilenia śię narodowi: bo *Polibiuſz* o teyże przegraney piſząc mòwi, iż *Kartainczykow i Gallow* mniey nád 10. tyśięcy niezginęło, á Rzymian koło 2. tyśięcy. Panowie Kartainſcy niektòrzy w niewolą doſtali śię, inni polegli.

Pomogł do tey klęſki liſt piſany od Asdrubala do Annibala, oznaymujący o ſwey drodze do Włoch, á przejęty od Rzymian, ktòry był powodem Neronowi do pośiłkowania kollegi ſwego Liwiusza.

Siedm

Siedm tyśięcy naywybornieyſzego Zołnierza wźiął z ſobą Nero, á po drodze Woluntaryuſzami liczbę powiękſzył, i nocą dnia ſzoſtego do ſwego kollegi przybył, tając przed nieprzyjaćielem pośiłki, aby ſnadź nieprzyjaćiel niecofnął śię nazad, i nieunikał potyczki.

Długo bitwa wątpliwa była przy mężnym opieraniu śię *Penow*, lecz gdy Nero ſzybko zaſkoczywſzy, nayprzòd z boku, á potym z tyłu natarł, inni z przodu dogrzewali, ogarniony nieprzyjaćiel muśiał ućiekać.

Zabity w potyczce Wòdz Asdrubal, ktòrego głowę, gdy przed oboz Annibala rzućić Nero kazał, Annibal pomieſzany tą klęſką całe ſobie niewiadomą zawołał: iż *ten przypadek będźie przyczyną zguby* Kartaginy.

Jakoż po rożnych wzajemnym ſzczęśćiem utarczkach, poſtanowili Rzymianie przenieść woynę do *Affryki*, oſuſzyć źrzodło pośiłkow Annibalowi, ſamego do powrotu i obrony ſwey Oyczyzny przymuśić, i dokazali.

Rok

Rok Swiata 3851.

Rok przed CHRYSTUSEM 202.

K L Ę S K A *Affrykanòw.*

O 7. mil od *Utyki* Miaſta *Affrykańſkiego* pod kommendą Asdrubala Giskona Wodza Kartaińſkiego i Syfaxa Kròla *Mezezylòw*, zoſtających, gdźie 40. tyśięcy nieprzyjaćioł częśćią mieczem zgładźił, częśćią ogniem ſpalił, á więcey 6. tyśięcy wźiął w niewolą Scypion, nazwany potym *Affrykańſki.*

Sztuką tak wielką klęſkę uczynił: napadſzy abowiem w nocy kazał zapalić oboz nieprzyjaćielſki z drzewa i z słomy zbudowany. Nieprzyjaćiele rozumiejąc być treſunkowy pożar, inni biegli gaśić, inni ſpokoynie leżeli, á gdy na innych mieyſcach ukazał śię ogień, i toż ſamo śię działo, Scypio z Massanissą Kròlem *Numidii*, nieprzyjaćiòł bezbronnych zabija tym łaćniey iż niewiedźieli *Affrykanie*, aby nieprzyjaćioł w obozie mieli: á chociaż niektòrzy poſtrzegſzy zdradę wołać zaczeli,

L drudzy

drudzy tego niepoymowali, rozumieiąc, iż dlá gwałtownego pożaru ten hałas pochodźił, innych też ospałych ogień ogarnął, á tak bez żadnego odporu zewsząd od ognia i nieprzyjaćioł ogarnieni, zgineli: Wodzowie z małą garstką uszli.

Woyska Kartaińskiego rachowano 30. tyśięcy piechoty, 3. tyśiące iazdy do ktorego przyłączył Krol SYPHAX swoich 50. tyśięcy piechoty á 10. tyśięcy iazdy.

Woysko SCYPIONA wynośiło podług innych, 12. podług innych 15. podług innych nakoniec 35. tyśięcy, ktoremu ze 200. ieźdnemi pomagał Krol MASSANISSA, szczupłey pod ow czas fortuny.

Tegoż Roku we dwuch ieszcze innych potyczkach zwyćiężył *Affrykanow* SCYPIO, Krola SYFAXA i z SOPHONIZBĄ Zoną w niewolą wźiął, i *Cyrtę* Stolicę iego opanował.

Nim śię do *Affryki* wyprawił SCYPION zwojował pierwey zleconą sobie *Hiszpanią* i uspokoił przez rożne wygrane, 4. Wodzow pokonał, 4. woyska zniosł, żadnego Kartaińczyka *w Hiszpanii* niezostawił: wyprawą

swą do *Affryki* mocno zatrwożył *Affrykanow*, osobliwie *Kartainczykow*, ná ktorych ten piorun godźił, i ktorzy przez lat 25. od klęski REGULUSA, żadnego *Rzymianina* w swych krajach z woyskiem niewidźieli.

Zatrwożeni szczęśćiem SCYPIONA *Kartainczycy* wysłali Posłow do ANNIBALA każąc mu powracać z woyskiem ná obronę Oyczyzny, ktory on Senatu roskaz zgrzytając, ięcząc, á ledwie niepłacząc przyjął, narzekał ná Senat, iż ani prowiantem, ani pieniędzmi go nieopatrywał, iż powrot iego nietak miał SCYPIONA, iako raczey nieprzyjazną mu HANNONA stronę uweselić, ktora nieznayduiąc innego sposobu, zgubą Kartainy, Dom ANNIBALOW zgubiła.

Odjeżdzaiąc ze *Włoch*, często ná *Włoskie* brzegi poglądał, ná ludźie, ná bogi narzekał, śiebie przeklinał, że po wygraney *Kanneńskiey* prosto do *Rzymu* nieszedł, lecz *Kapuańskiemi* wygodami zatrzymany, dał czas *Rzymianom* opatrzyć śię w śiły, i skutek zwyćięstwa zwojowanie *Włochow* niebaczny utraćił. *Patrz na karćie 154.*

Rok Swiata 3852.

Rok przed CHRYSTUSEM 201.

B I T W A.

Przy *Zama* o 5. dni drogi (30. mil) od *Kartainy*, gdźie ANNIBAL Wielki przywołany ze Włoch ćięſzką odnioſł klęſkę. 20. tyśięcy Kartainczykow trupem padło, tyleż w niewolą wzięto, i 11. Słoniòw. SCYPION zaś nieſtraćił nád 2. tyśiące ſwoich.

Pośiłkowe woyſka z *Ligurow, Gallow, Balearow*, i *Maurow* złożone, zgubiły *Kartainczykow*, które będąc uſzykowane, żeby nieućiekały, ná czele, á niemogąc wytrzymać, rzućiły śię na *Affrykanow*, ktòrzy i z ſwoimi utrzymując ich i z nieprzyjaćiołami walczyć muśieli. A tak niezawſze pomaga co podleyſzego i bojazliwſzego ſtawiać ná czele ná rzeź i zaſłonienie lepſzego woyſka. Jakoż SCYPION, inſzy zachował porządek, dźielnych Kopiinikow uſzykował naprzòd, toż innych.

Niemało pomogły do przegraney i Słonie, ktòrych krzykiem i hałaſem ná ſamychże *Affrykanòw* zwròćili *Rzymianie*, innych zaś prętkim rozſtąpieniem śię, á uczynieniem drogi, cały impet ſtruli, będąc uſzykowani umyślnie o podal Rota od Roty.

WERMINĘ Syna SYFAXA Kròla idącego ná pomoc *Kartainie*, poſtawſzy część Woyſka, zwyćiężył, 15. tyśięcy ná placu legło, 1200. w niewolą wźięto, Kròlewic z małą garſtką uſzedł. to *Liwiuſz*. bo *Polibiuſz* nic niema o WERMINIE, ale tylko o TYCHEUSZU przyjaćielu SYFAXA, ktòry ze dwiema tyśiącami iazdy wyborney przed potyczką ieſzcze przybył do ANNIBALA.

ANNIBAL wezwany ná radę do Senatu, ſzczerze wyznał, iż po tak haniebney klęſce, nic więcey niezoſtaje, iak prośić o pokoy, ná ktòry, widząc SCYPION Kartainę ſkłonną, oblężenie długie i niepewne, á oſobliwie chcąc ſam mieć ſławę zakończoney woyny, zezwolił pod temi obowiązkami.

1. Kartainczykowie zostaną przy wolności i dostatkach swoich, oraz przy całym Państwie swoim w *Affryce* przed tą woyną trzymanym.

2. *Oddadzą niewolnikòw, zbiegòw, okręty wojenne wszystkie oprocz 10. i Słonie wszystkie do bitwy sposobne.*

3. *Bez wiedzy* Rzymian, *ani* w Affryce, *ani za* Affryką *wojować niebędą.*

4. *Krolowi* Massanissie *wszystko wròcą, i pokoy z nim uczynią.*

5. 10. tyśięcy talentow srebra Euboickich w lat 50. wypłacą to iest co Rok po 20.

6. 100. Zakładnikòw dadzą,

Zá powrotem z całym woyskiem do Rzymu Scypion, tryumfował wspaniale; zá zwojowanie Affryki dostał tytułu Afrykana. *W Liternach* iednak w Kampanii *Neapolitańskiey* tak Wielki Wojownik ná dobrowolnym wygnaniu, życia dokonał, unikając zajątrzonych ná śię ludźi: ktòrzy go zapozwali iakby miał sekretną korrespondencyą

dencyą z Krolem Antyochem, iakby skarb publiczny ukrzywdźił, zatrzymawszy pieniądze przez wygraną nad Antiochem Krolem nabyte, kiedy on przy boku Brata swego Azyatyka zostawał. Na grobie swoim napisać kazał: *Niewdźięczna Oyczyzno, ani kośći nawet moich mieć niebędźiesz.*

WOYNA FILIPPA
Krola Macedońskiego SYNA DEMETRIUSZOWEGO z RZYMIANAMI.

Rok Swiata 3854.

Rok przed CHRYSTUSEM 199.

PRZYCZYNA.

KROL FILIP naprzykrzał śię Etolom i innym z Rzymianami sprzymierzonym, także iż przed 14. laty pieniądze i pośiłki posyłał Annibalowi i przymierze z nim zawarł

wał: tudźież iż Ateńczycy ſkarżyli śię o ſpuſtoſzenie im pola, i ſpędzenie do Miaſta: oſobliwie zaś, iż bali śię Rzymianie aby ſprzymierzone Miaſta pobrawſzy w Grecyi, o Włochach, niepomyślił: á tak ledwie zakończywſzy woynę drugą *Kartaińſką*, zaczeli *Macedońſką*, abo *Filippową*.

Rok Swiata 3857.

Rok przed CHRYSTUSEM 196.

BITWA

Przy *Skotuſśie* Mieśćie *Teſſalſkim* niedaleko *Lariſſy* gdźie Quinciusz Konſul Rzymſki zwyćiężył Filipa Krola Macedońſkiego, koło 8. tyśięcy ná placu położył, á ná 5. tyśięcy wźiął w niewolą. Wzajemne ſzczęśćie ſłużyło w tey potyczce z początku, bo w iednym ſkrzydle Grekom przećiw Rzymianom, w drugim Rzymianom przećiw Grekom ſzczęśćiło śię; áż Woyſki wojenny z 20. chorągwiami ſwym domy-

ſłem

ſłem w tył zaſzedł Grekom, przemagającym, i rażąc mocno do rozſypki przymuśił. Z obuſtron było 25. abo 26. tyśięcy woyſka całego.

Po tey klęſce Krol Filip o pokoy prośił, ktory ſtanął pod temi warunkami.

1. *Przy* Macedonii *Krol zoſtanie.*

2. *Miaſta* Greckie *tak* w Europie, *iako też* i w Azyi *wolne będą, i woyſko ſwe z nich Krol wyprowadźi.*

3. *Nad 500. Zołnierzy nie ma chować, á Słonia żadnego.*

4. *Woyny za granicą bez wiedzy Senatu* Rzymſkiego *nieczynić.*

5. *Tyśiąc talentow* Rzymianom *zapłaćić, 500. zaraz, á 500. w lat 10. &c.*

Było podczas tey woyny i więcey zobu ſtron potyczek, ale że nie tak znaczne, opuſzczają śię.

Wolność

Wolność Greckim Miastom podczas igrzysk *Istmickich* ogłośił Konsul, z taką radośćią i okrzykiem przyjętą, iż Krucy przelatający, ogłuszeni, ná źiemię padali mòwi *Plutarchus*.

WOYNA ANTIOCHA WIELKIEGO Kròla Syryiskiego z Rzymianami.

Rok Swiata 3862.

Rok przed CHRYSTUSEM 191.

PRZYCZYNA.

ANNIBAL unikając nienawiśći niektòrych swoich, á bojąc śię wydania Rzymianom, ujechał do Kròla Antiocha Wielkiego i namowił do woyny. Zeby iednak gwałtownie niezdał śię postępować Krol Antioch, wysłał Posłow starając śię o przymierze z Rzymiany, ktòrzy gdy wyćiągali,

li, aby Antioch abo ustąpił z *Europy*, abo niebronił Rzymianom w opiece mieć i nowe przymierza zawierać z Miastami Azyatyckiemi, Miast wolnośći pragnących, lubo Antiochowi poddanych, przy wolnośći utrzymywać, Krol zaś niezezwalał, powstała woyna.

Rok Swiata 3863.

Rok przed CHRYSTUSEM 190.

BITWA

Przy *Termopilach w Tessalii* gdźie Acilius Konsul Rzymski zbił Antiocha Krola Syryiskiego. Z całego woyska 500. tylko z Krolem uszło; było zaś Zołnierzy podług *Polibiusza*, 10. tyśięcy własnych; á z pośiłkowym podług *Anciata Waleriusza* 40. tyśięcy, z Rzymian 150. ludźi padło.

Przyczyną klęski *Etolowie* byli postawieni ná tamowanie przeyśćia Rzymianom przez ćiasną śćieszkę w gorach, nieinaczey

iak

iak Appennin Włochy, dźielących Grecyą ná połowę, ktòrych nieoſtrożnych á po większey części śpiących, gdy zbił Cato Porciusz Rzymianin, á pomknął śię z boku ku nieprzyjaćiołom tak ich przeſtraſzył, iż większa część broń rzućiwszy, ućiekać zaczeła: naybarżiey iednak, gdy Krolowi Antiochowi kamieniem w zęby ugodzono, i zęby wybito, z ktòrego bolu muśiał uieżdzać, zá Krolem wszyscy w rozsypkę poszli.

Rok Swiata 3864.

Rok przed CHRYSTUSEM 189.

BITWA.

Nád *Meandrem* rzeką w *Magnezyi* w Azyi mnieyszey niedaleko *Sardow* przy gorze *Sypili*, gdźie tenże Antioch Wielki Krol *Syryiſki* powtòrnie przegrał ná lądźie.

Woyſka

Woyſka ANTIOCHA liczono 70. tyśięcy podług *Appiana*. *Liwiuſz* zaś mòwi, iż ſamey piechoty 70. tyśięcy było, á iazdy 12. tyśięcy, gromada wozow uzbroionych koſami, i wiele Słoniow. Rzymianie niemieli ze wszyſtkim iak 30. tyśięcy i 16. Słoniow.

Padło Azyatykow 50. tyśięcy piechoty, 4. tyśiące iazdy, á 1400. w niewolą wźięto i 15. Słoniow. Z ſtrony zaś Rzymſkiey legło 349. i coś raniono.

Początek wygraney zaczął śię od wozow zbroynych, Krol abowiem Eumenes pośiłkujący Rzymian, kazał Kretenczycom uderzyć ſtrzałami i procami ná konie wozy zbroyne wiozące i wielbłądy: do ſtrzał i proc gdy przyſtąpił krzyk, beſtye przelęknione, miedzy dwojema obozami precz wypędzone były. Pośiłkowe Krolewſkie woyſka widząc ućieczkę wozow, w rozſypkę też poszły. Rzymianie ná pozoſtałych natarszy, częścią rozprószyli, częścią zabili. Ná prawym ſkrzydle Antioch mocno dogrzał Rzymianom, i aż do obozu zagnał, aż Emiliusz Pułkownik i Attalus Brat Krola Eumena, nakoniec świeże pośiłki, pokrzepiły Rzymiany i do ućieczki przymu-

przymuśiły ANTIOCHA, á za nim całe woyſko: EMILIUSZ kazawſzy ſwoich ućiekających zabijać, od ucieczki wſtrzymał.

Zaſzkodźił Krolowi ANTIOCHOWI ſam czas bitwy, bo był dźień mgliſty i powietrze wilgotne, dla ktorego oboz ANTIOCHA rozćiągniony niemogł widźieć ze śrzodka co śię dźiało po ſkrzydłach, i dawać pomocy, także łuki, ćięćiwa, i proce Azyatykow zwilgotniały, i do używania niezgodnemi śię ſtały: kiedy Rzymianie nietak obſzernie uſzykowani, mogli śiebie łacno widźieć, á mając oręże poſpolicie z kruſzcow, wilgoći śię niebali.

W ſzyku ieſzcze błąd popełnił ANTIOCH, gdy Pułk ze 6. tyśięcy Zołnierzow ſtarych, i doświadczonych złożony grubo, nie zaś długo uſzykował, á zatym w głębi w tyle ſtojących nieużytecznemi do bitwy uczynił, ktorych ſwojeż uciekające lekkie woyſko, mieſzało potym. Ale naybarźiey pobłądźił ANTIOCH przed potyczką, kiedy nietylko żadney przeſzkody nieczynił Rzymianom przeprawującym śię do Azyi przez morze, ále nawet z Miaſt *Pomorſkich* wſzyſtkie ſwe woyſka, do Azyi śćiągnął ná ląd, i wolną drogę nieprzyjaćiołom zoſtawił.

Skutek

Skutek wygraney naſtąpił ten, iż hurmem Miaſta Azyi mnieyſzey poddawały śię Rzymianom.

Krol ANTIOCH prośił Konſula o pokoy i otrzymał w te kondycye potwierdzone w Rzymie.

1. Aby Europę ze wſzyſtkim opuśćił i Azyą, z tey ſtrony gory *Tauru.*

2. Zá koſzt wojenny 15. tyśięcy talentow (21. million i z gorą tynfow) zapłaći: częśćią zaraz, częśćią przed laty 12.

3. ANNIBALA wyda á 20. Zakładnikow poſzle do Rzymu.

4. Krolowi EUMENESOWI odda 40. talentow abo 42. tyśiące i z gorą tynfow &c.

LUCIUSZ KORNELIUSZ SCYPIO Brat AFFRYKANA Konſul i Hetman doſtał zá tę wygraną nazwiſko AZYATYKA, wielkiemi doſtatkami Rzym napełnił, z ktoremi zbytek nieznajomy dotąd, Rzym opanował, á barźiey zdobyczą, niż naywiękſzemi klęſkami obyczaję pſując, narod zgubił.

ANNI-

ANNIBAL odſtąpiony przez pokoy od Antiocha, uſzedł naprzòd do *Krety*, gdźie długo prywatnie mieſzkał, á dlá uniknienia zazdrośći, do Pruziasza Krola *Bityńſkiego* umknął, ktòremu ſztuką ſprawił wygraną nad Krolem Eumenem kazawſzy wężami napełnić garki i do okrętòw nieprzyjaćielſkich rzucáć. Krol Pruziasz darował mu Zamek do mieſzkania, w ktòrym od Rzymian umyślnie ná wźięćie iego wyſłanych, zá dozwoleniem Pruziasza, otoczony, trućizną w pierśćieniu zawſze przy ſobie mianą śmierć ſobie dobrowolną zadał mòwi *Liwiuſz* Roku żyćia ſwego pewniey 65. abo 66. niewiadomo czy dźiwnieyſzy w ſzczęśćiu, niż w nieſzczęśćiu, ponieważ w nieprzyjaćielſkim kraju, daleko od Oyczyzny, wojując woyſkiem nie ſwoim Oyczyſtym, lecz po większey częśći z rożnych narodòw zebranym, rożnego ięzyka, ſtroju, praw, obyczajòw, wiary, oręża, tak umiał dogodźić, iż ani miedzy ſobą śię niewadźiły woyſka, ani nań śię niebuntowały, lubo częſto i na zapłaćie, i na prowiantach zbywało.

Po przegraney nawet Asdrubala, w ktòrym cała nadźieja pośiłkòw była, gdy uſtępował w kąt *Włochòw*, żądney trwogi, żadnego zamieſzania w obożie niepoſtrzeżono.

Ani ſtrojow bogatych nieużywał, ani wygod, wina mało co pijał, czyſto i nienagannie żył, miedzy wartą podczas płaſzczem przykryty ná źiemi ſypiał. *Alp* śliſkość, nowym wynalazkiem, przez rozpalenie ſkały, i polewanie pękających śię, ſpuśćiſtą i pochodźiſtą uczynił, á drogę ſobie zá niepodobną, mianą, do Włoch utorował: żeby iednak *octem* miał roſpalone ſkały polewać, i miękczyć, wielu (mòwi *Rolin*) tę powieść zá baykę mają dlá niepodobieńſtwa doſtania tyle octu po gòrach.

Mało co lepſze miał ſzczęśćie Luciusz, Korneliusz, Scypio, zwyćiężca Antiocha, oſkarżony od Katona o zatrzymanie pieniędzy zdobytych ná woynie, do więźienia dany, z trudnośćią od Tyberiusza Semproniusza Gracha *Woyſkiego ludu* uwolniony. Niewinność iego wydały dobra i ruchomość ſkonfikowana, tak ſzczupła znaleźiona, iż cała wina na oſkarżyćiela padła.

WOYNA
Macedońska Druga
KROLA PERSEUSZA
z
RZYMIANAMI.

Rok Swiata 3883.

Rok przed CHRYSTUSEM 170.

PRZYCZYNA.

KROL Macedońſki PERSEUSZ ułożoną od Oyca ſwego Filipa woynę do ſkutku przywiodł, Krolow ſprzymierzonych z Rzymianami najeżdzał, Grecyą całą ná Rzymiany buntował.

Rok

Rok Swiata 3886.

Rok przed CHRYSTUSEM 167.

BITWA.

Przy *Pidnie* Macedońſkim Mieśćie, gdźie Paweł Emiliusz Konſul Rzymſki zwyćiężył Perseusza Krola Macedońſkiego, ná 20. tyśięcy Macedonow ná placu legło, więcey 10. tyśięcy w niewolą wźięto. Z Rzymian 100. zabito, á coś więcey raniono.

Słonie i część pośiłkowego woyſka, prawe ſkrzydło rozproſzyły, á lewe Laćińſki narod. Korpus zaś ſamo pułki Rzymſkie ſtarły. Oſobliwa przyczyna zwyćięſtwa była, wielorakie ná roznych mieyſcach utarczki, ktore rozrywały nieprzyjaćioł, i włocznie długie, ktorych ná rożne ſtrony zażywać potrzeba kazała, á dlá długośći i prętkiego zamordowania niezręczno i niewygodno było, nieużyteczne czyniły.

Krol PERSEUSZ ſamotrzeć do kośćioła ſkrył śię, zkąd potym muśiał w żałobie przed Konſulem ſtawić śię, od łez ſłowa wymowić niemogąc.

 Konſul

Konsul wtedy młodz swoję upominał: *Widźićie przykład odmiany rzeczy ludzkich. Z nikim w szczęśćiu hardo i ostro postępować nietrzeba, ani przytomnemu wierzyć powodzeniu, gdyż co wieczor przynieśie, żaden niezgadnie.*

Tenże Konsul Emiliusz w mowie swojey Zołnierza nauczał, co ma czynić. Zołnierz ma o 3. rzeczy śię starać.

1. Zeby ćiało miał mocne i obrotne.

2. Broń dobrą i podług śiebie.

3. Wolą ochotną na roskazy niespodźiane, resztę niech Bogu i Hetmanowi zostawi.

Po zwyćięstwie podźielili Rzymianie Macedonią ná Prowincyą, wolnośćią darowali i podatek sobie płaćić kazali: á tak Krolestwo Macedońskie zgaśili.

Krol PERSEUSZ podczas tryumfu Pawła Konsula prowadzony, w więźieniu z dwumá Synami dokonał: trzeći zaś Krolewic Pisarskim urzędem w Rzymie zawiadował.

WOYNA TRZECIA Kartaińska abo Puńska z Rzymianami.

Rok Swiata 3905.

Rok przed CHRYSTUSEM 148.

PRZYCZYNA.

KArtainczycy zakazane pokojem ostatnim okręty mieli, za granice woyska wyprowadźili, Masynissę Krola Numidow przyjaćiela Rzymskiego wojowali: á lubo uniżyli śię Rzymianom, prosząc o pokoy, że iednak Rzymianie miedzy kondycyami położyli, aby Miasto było zruynowane, á o 10. tyśięcy krokow od morza inne wystawione, obrażeni postanowili do upadłego bronić śię.

Woyna ta znaczney żadney bitwy niemiała. Bronienie śię tylko Kartainczykow oblężonych od Rzymian sławne.

Bo gdy chcąc zwròćić woynę, dali 300. Zakładnikow, wszystkie oręże oddali, okręty właśne popalili, Rzymianie ieszcze chćieli aby ná 80. stai od morza Miasto przenieśli, Kartainczycy rzućili śię do broni: w niedostatku drzewa ná okręty, dachy i domostwa obròćili na oręże złoto i srebro przekuli, na powrozy, ćięćiwa i liny, włosow niewiasty dodały. Na resztę niemogąc wydołać, 40. tyśięcy męszczyzn z Asdrubalem Wodzem á 20. tyśięcy niewiast poddało śię: inni Miasto zapaliwszy zgorzeli.

Trwał pożar dni 17. w Mieśćie rozległym na dwie niemal mile i Miasto zburzył.

Rzymianie mieli na tę wyprawę 80. tyśięcy piechoty, 4. tyśiące iazdy.

Oblężenie popierali inni Konsulowie z początku, aż na koniec Scypiona Emiliana lud Konsulem lubo lat zupełnych do tego urzędu niemaiącego uczynił, i na tę wyprawę posłał, ktòrey szczęśliwie dokonał.

SCYPION

SCYPION ten był Synem Pawła Emiliusza Zwyćiężcy *Macedońskiego* przyięty do Familii Scypionow, Affrykanem *młodszym* po dobyćiu *Kartaginy* nazwany, ktòrą odtąd ná Prowincyą Rzymską obròcono, i podatek płaćić kazano z wolney Rzeczy-pospolitey niewolnicą uczynioney, w lat 5. po zaczęćiu woyny.

O tym SCYPIONIE mawiano, iż był: *Dobry Wodz, dobry Mòwca, dobry Senator.* Umarł w nocy nagle, iedni mòwią, otruty, drudzy iż zabity: zostawiwszy na śiebie lud rozgniewany.

Do wywròcenia Kartainy zapalał ustawicznie Senat Kato, Scypio zaś *Nazika* o zachowanie nalegał. Kato pokoju nieobiecywał, pokiby Kartagina stała *przećiwna Rzymowi;* á Scypio groźił upadkiem męstwa Rzymskiego, ieśliby Kartagina upadła dlá odiętey emulacyi.

Kartagina Miasto nad morzem *w Affryce* założone, 13. laty pierwey przed Rzymem, miało swe osady nietylko *w Affryce*, aleteż *w Sardynii*, podbiło znaczną część *Sycylii* i całą niemal *Hiszpanią*, panowało przez lat 600. ná morzu, kwitnęło w do-

 statkach

ſtatkach, w handlach, w licznych woyſkach, w ſtraſznych flotach, á oſobliwie zaſzczycało ſię wielkiemi Wojownikami.

Rząd *Kartaginy*, był wolny, zwyczaynie iak w Rzeczach-poſpolitych bywa: dźielił ſię na 3. ſtany. Na *Sędźiow* abo Suffetow. Ná *Senat*, i na gmin. Dodano na koniec Trybunał *Setny*. Władza *Sędźiow* zawiſła na ſądzeniu ſpraw.

Do *Senatu* należało radźić o dobru poſpolitym; kiedy ſię Senatorowie zgodźlli wſzyſcy na rzecz iaką, rzecz ta bez pochyby ſtawała, lub odmowiona bywała; kiedy zaś niezgadzali ſię, do *gminu* odnoſzono, ktory ſwym zdaniem rzecz decydował. Ukryl w tym punkćie politykę Prawodawca, aby Senat zgodnieyſzym uczynił. Trybunał *Setny* ſkładały 104. Oſoby, przed ktoremi Urzędnicy ſprawę ſwych Urzędow zdawać byli winni, iako to Generałowie po wyprawach wojennych. Zá czaſem gdy gmin zaczął mieſzać ſię w Rządy, naſtąpiły fakcye, niezgody, i przynioſły zgubę Oyczyznie, mowi *Polibiuſz*.

Siła Woyſkowa *Kartainſka* ſkładała ſię z Krolow ſprzymierzonych, z ludu hołdującego, (zkąd Zołnierzy miewała *Kartagina* i pieniądze) z Woyſka Oyczyſtego, z Woyſka najętego w Krajach Sąśiedzkich, ktore gotowe i wymunſztrowane zakupowała. Brała z *Numidii* iazdę lekką, odważną, i nieſprawowaną, wybor ſwego woyſka. *Z Balearow*, naylepſzych Procnikow. *Z Hiſzpanii* i *Affryki* piechotę dźielną, z *Genui i z Gallii* także dobre woyſko, z *Grecyi* nawet lud do wſzelkich dźieł wojennych ſpoſobny. Tym ſpoſobem wyprowadzała liczne woyſka w pole bez ogołocenia z ludu miaſt, roli, rzemiesła, handlow, cudzą krwią i pracą rozſzerzała, nabywała Pańſtwa i ſławy. Jeśli iaką klęſkę odnioſła podczas woyny, tey nieczuła wewnątrz, ale wnet za pieniądze, na ktorych przy trwających ſtatecznie handlach i rzemiosłach, zbywać nie mogło, naprawowała.

Oprocz woyſk najętych miała *Kartagina* ſwe Oyczyſte, do ktorego zaćiągali ſię ći wſzyſcy, ktorzy chćieli urość w woyſku: kommendy abowiem wſzyſtkie dawano rodowitym Zołnierzom, niezaś Cudzoźiemcom, i to nie na Rok abo do pewnego czaſu, ale poki ſię Rzeczy-poſpolitey podobało.

Wſzakże

Wszakże woyska te najęte niezawsze są wielką pomocą dla naymującego. Nie walczą pospolićie z tą gorliwośćią, z ktòrą rodowići Zołnierze, wiedząc,iż to cudzey Oyczyzny interes, ieśli zginą przysługi ztąd ani pamiątki dla śiebie niezostawią, ani nawet podźiękowania spodźiewają śię, iako najemnicy. Mierzą usługę swą wielkośćią żołdu, ktòry, gdy podczas chybi, usługa ustaje, gdy gdźie postrzegą lepszą płacą tam śię przerzucają. Kròlowie sprzymierzeni lub Państwa, podług swych interessòw przyjaźni dochowują. Narody zawojowane tam śię skłaniają, gdźie widzą abo spodźiewają śię lepszego szczęśćia dla śiebie: Handle też po przegraney na morzu przerwać śię muszą.

Szczęśliwszy był Rzym, ktòry Oyczystym woyskiem mògł zawsze wojować, á przeto w naywiększey nawet klęsce niedopraszał śię pokoju, iako widźieć śię dało po przegraney pod *Kannami*, kiedy Kartainczycy po przegraney z Lutaciuszem daleko mnieyszey o pokoy uśilnie starali śię, i zawarli.

Kartainczykowie nazywali śię oraz *Peni* od Fenicyi krainy zkąd wyszli, i w Kartainie ośiedli: i przeto woyna *Kartaińska* nazywa śię *woyną Puńską*.

CZĘSC

CZĘSC TRZECIA.

Od Ostatniey Woyny Kartaińskiey do śmierći *OKTAWIANA AUGUSTA.*

WOYNA RZYMIAN z JUGURTĄ Kròlem Numidiiskim.

Rok Swiata 3943.

Rok przed CHRYSTUSEm 110.

PRRYCZYNA.

JUGURTA Synowiec MICYPSY á wnuk MASINISSY Kròla Numidiiskiego z nieprawego łoza urodzony, razem z Krò-

lewicami

lewicami Synami Micypsowemi wychowany, do Hiſzpanii na ſłużbę woyſkową posłany, dobrze śię ſtawił Scypionowi przećiw *Numantinom*, i na wielką ſławę zarobił, z Rzymianami zabrał przyjaźń, ktòrzy go pobudzali do opanowania całego Kròleſtwa *Numidiiſkiego*. Do czego dźiki á chćiwy z natury umyſł iego barźiey zapalił Kròl Micypsa, kiedy za powrotem z Hiſzpanii, ſpolnie z Synami Dźiedźicem go zapiſał. Lecz on niewdźięczny obudwuch Kròlewicòw pozabijał, i Kròleſtwo całe opanował. Wiele z nim do czynienia mieli Rzymianie, częśćią iż był bitny, częśćią iż był chitry, á pieniędzmi Rzymian przekupował tak dalece, iż po zabićiu iednego Kròlewica, nietylko od Rzymian ſkarany niebył, ale owſzem przez wyſłanych Poſłow, lepſzą część Kròleſtwa Numidii w podźiale doſtał. Ale gdy i drugiego zwojował, i o śmierć przećiw danemu ſłowu przyprawił, ſprowadźił na śię woynę uymujących śię Rzymian za Kròlòw z ſobą ſprzymierzonych, á oraz za ſwòy interes, niechcąc mieć tak potężnego w Affryce Kròla.

Rok

Rok Swiata 3898.

Rok przed CHRYSTUSEM 105.

BITWA

Przy *Cyrćie* Stolicy Numidiiſkiey, gdźie Mariusz Konſul Rzymſki zbił Jugurtę Kròla Numidiiſkiego i Bochusa Kròla *Maurytańſkiego*. Kilką dniami pierwey tenże Mariusz, i tychże Kròlòw także był poraźił. Liczby zabitych i ranionych niewyrażają Dźiejopiſowie, muśiała być iednak znaczna klęſka, kiedy Bocchus o pokoy prośił, i Jugurtę Zięćia ſwego Rzymianom wydał, ktòry do wſpaniałośći tryumfu ſłużył, á potym z głodu w więźieniu umarł: mawiał, iż *Rzym* był przedażny i gdyby miał kupca, możnaby go było kupić.

WOY-

WOYNA RZYMIAN
z
CYMBRAMI TEUTONAMI
abo Niemcami i Ambronami abo Tygurynami.

Rok Swiata 3941.

Rok przed CHRYSTUSEM 112.

PRZYCZYNA.

CYmbrowie lud *w Danii* mieszkający czy to dla zalanych od morza swych krajow, czyliteż chćiwośćią łupiestwa uwiedźieni, szukali dlą śiebie nowego śiedliska. *W Illiryku* Konsula Karbona zbili, Rzymian o wydźielenie źiemi do mieszkania prośili nazywając ich *Marsowym Narodem*, á pomoc wojenną obiecując: ale gdy nic niewskurali, uderzyli na Juniusza Syllana Konsula i zbili, tož samo spotkało Aureliusza Skawra Namiestnika Konsula, naywiększą zaś zadali kleskę Cepionowi iako śię niżey powie, i tak dalece im śię szczęśćiło, iż żaden Konsul przed Mariuszem z nimi szczęśćia niemiał. Ra-

Rachowano samych *Cymbròw* 300. tyśięcy Męžow do boju oprocz Dźieći, i Niewiast, sług &c. do ktòrych *Teutonowie*, *Ambrnoowie &c.* przystali.

Po wygraney nad Cepionem byli śię do Hiszpanii udali, lecz z tamtąd od *Celtiberow* odpędzeni, znowu śię nazad do *Gallii*, á potym do *Włoch* cofneli; lud wzrostu wielkiego i spoyrzenia strasznego.

Przez lat 210. (mòwi *Tacyt*) woyna z Narodami Niemieckiemi trwała z wielkim krwi rozlaniem, á z niezmierną szkodą.

Rok Swiata 3949.

Rok przed CHRYSTUSEM 104.

BITWA

Za *Rodanem* rzeką, niedaleko od *Orange*, gdźie *Cymbrowie* złączeni z *Teuonami*, *Tygurami i Ambronami* położyli na placu

80.

80. tyśięcy częśćią Rzymian, częśćią ſprzymierzonych, á 40. tyśięcy Woluntaryuſzow tak dalece iż z całego woyſka ledwie 10, uſzło świadkow klęſki. Hetmanili C. Manliusz Konſul i Q. Serwiliusz Cepio Prokonſul.

Przyczyna klęſki, niezgoda Wodzow była, ktòrzy ani obozow z ſobą niełączyli, ani śię znośili, ale każdy chćiał honoru wygraney. Drugą przyczynę naznacza Gellius i Justinus złupienie kośćioła *Apollinowego w Tolośie*, zkąd wydarł świętokradzko Cepio 10. millionow w złoćie, million w ſrebrze, á 210. tyśięcy w Koronatach. Tu śię widźieć daje hoyność Pogan ku ſwym bożkom w iednym kośćiele tak wielkie doſtatki ſkładającym: kiedy mnieyſze Chrześćianom BOGU prawdźiwemu ofiarowane w oczy lazą: tudźież zemſta Boża za mniemane nawet świętokradztwo, ktòrego lubo podczas w Chrześćianach BOG zaraz niekarze, nieprzeto iednak zapomina.

Prokonſul Cepio ze wſzelkich honorow złożony, do więźienia dany, á potym przez *kata* rozſzarpany nędznie dokonał mòwi *Waleriuſz*.

Cym-

Cymbrowie ślubowali przed potyczką poświęćić na cześć bogow wſzyſtko, i zburzyć, coby tylko zdobyli nad nieprzyjaćiołami, i wiernie wykonali obietnicę. Złoto i ſrebro wrzućili do Rzeki *Rodanu*, bagaże na ſzmaty poſzarpali, oręża i zbroje połamali, wędźidła porwali, koni ſamych potopili, ludźi po drzewach powieſzali, á tak i świętokradzkie zyſki, i świętokradcow ſpolnie zgubili.

Cymbrowie zamyślali proſto iść do *Rzymu*, ale potym niewiadomo dla iakiey przyczyny, obròćili śię w przećiwną ſtronę, ku Hiſzpanii, zkąd od *Celtyberow* odpędzeni, znowu powròćili ku Włochom.

Powracając rozdźielili śię na dwoje. *Cymbrowie* udali śię ku *Norice* abo *Bawaryi i* przez *Tyrol* do *Włoch: Teutonowie i Ambronowie* przez *Delfinat, i Prowanſyą* á na koniec przez *Liguryą* mieli dążyć do Rzymu: Dla czego też Konſulowie rozdźielili śię na dwoje: Katulus ſtanął pod Alpami *Noryckiemi* przećiw *Cymbrom,* á Mariusz uſzykował oboz, przy zeyśćiu śię rzek *Izery i Rodanu* w Prowanſyi.

N Rok

Rok Swiata 3952.

Rok przed CHRYSTUSEM 101.

BITWA.

Przy Mieśćie *Aquæ Sextiæ* (*Aix*) *w Prowanſyi* Prowincyi Francuſkiey, gdźie Mariusz po czwarty raz Konſul *Rzymſki* zbił *Ambronow i Teutonow*: więcey 100. tyśięcy częśćią zabił, częśćią w niewolą zabrał. Inni ſamych zabitych 200. tyśięcy, á w niewolą wźiętych 90. tyśięcy kładą.

Sztuką Mariusz tak wielkiey wygraney doſtał. Poſłał nocą Klaudiusza Marcella ze trzema tyśiącami piechoty na opanowanie gòry bliſkiey nieprzyjaćioł, zkądby poſtrzegſzy żwawą utarczkę mògł z tyłu na nieprzyjaćiela z hałaſem wypaść: co gdy uczynił, nieprzyjaćiele widząc śię i z przodu i z tyłu od Rzymian otoczeni, mieſzać śię iući ekać zaczeli.

Pierwey iednak Mariusz naśladując Fabiusza okopał śię przy weyśćiu *Rodanu*, i narażającym śię *Teutonom*, bitwy niewydawał, czekając ażby ogień opłonął, i ochota z czaſem oſłabiała. Nie-

Nieprzyjaćiele mając Rzymian za bojaźliwych, ruſzyli się ku *Rzymowi*, á przechodząc koło obozu, pytali śię Rzymian z pośmiewiſkiem, coby nakazywali do ſwych Zon i domow: za ktòremi udawſzy śię Mariusz, dognał przy Mieśćie *Aquæ Sextiæ*, oboz trefunkiem, czyliteż umyślnie tak uſzykował, iż *Rzymianie* wody nie mieli, lecz rzeki (podobno *Arc* bliſkiey) za nieprzyjaćielſkim obozem płynącey dobijać śię muśieli.

Dniem przed tą potyczką odprawiła śię inna, gdźie także Rzymianie przepłoſzyli aż do obozu nieprzyjacioł: z ktòrych kobietami więcey niemal mieli do czynienia; Te abowiem widząc Mężow ſwych ućiekających, porwawſzy śiekiery i ſzable zgrzytając zęboma ze złośći i bolu, rąbały bez braku ſwoich i nieprzyjaćioł, przebiły śię do śrzodka, wykręcały gołemi rękoma ſzable Rzymianom, wyrywały tarcze, wytrzymywały rany, padały trupem, i aż do tchu oſtatniego mężnie walczyły, Rzymianie bądź męſtwem niewiaſt, bądź ſpoźnioną porą zatrzymani niegonili daley nieprzyjaćioł po więkſzey częśći iuż pobitych.

MARIUSZOWI czyniącemu ofiary na dźiękczynienie za wygraną, przynioſł goniec liſt z Rzymu oznaymujący, iż go obrano raz piąty Konſulem abo Burmiſtrzem.

Rok Swiata 3953.

Rok przed CHRYSTUSEM 100.

BITWA.

Przy *Wercellach* Mieśćie *Pedemonckim* (Piemont) gdźie MARIUSZ po piąty raz Konſul Rzymſki i KATULUS Pro-konſul zwyćiężyli *Cymbrow*, ktòrzy za powrotem z Hiſzpanii odłączyli śię od *Teutonòw*, granicami *Niemieckiemi* do *Trydentu*, á ztamtąd do *Włoch*, przybyli, niewiedząc o przegraney ſwych Towarzyſzow.

Wźięto w niewolą *Cymbròw* więcey 60. tyśięcy i tyle dwoje na placu zabito.

Bitwa

Bitwa niemniey żwawa tu także z kobietami iak z męſzczyznami była, ktòre otoczywſzy śię wozami raniły ćięſzko Rzymian: na koniec widząc śię być bliſkiemi wźięćia w niewolą, pozabijały ſwe dźieći i śiebie ſamych.

Pomogło do wygraney MARIUSZOWI, iż tak uſzykował woyſko, że wiatr piaſek w ſame oczy nioſł *Cymbrom*, á ſłońce w oczy biło, i błaſkiem ſzyſzakow prawie ślepiło, nadto upał zbyteczny, (do ktòrego *Cymbrowie* lud pułnocny nieprzywykły) popoćił prętko i pomordował nieprzyjaćioł: kiedy z Rzymian wprawionych żaden śię ani zapoćił, ani udyſzał śię. Kurzawa oraz i mgła okrywając oboz, liczbę niezmierną nieprzyjaćioł utaiła, á tak ſerca Rzymianom niepſuła, rozumiejącym być ròwne, abo mało co większe śiły z ſtrony przećiwney.

Rzymſkiego woyſka było ze wſzyſtkim 52. tyśiące 300. ludźi to ieſt pod KATULEM 20. tyśięcy 300. á pod MARIUSZEM 32. tyśiące.

Po tym zwyćięſtwie lud Rzymſki witał MARIUSZA *Trzećim Fundatorem Rzymu* rozumiejąc za pierwſzego ROMULUSA, ktò-

ry założył, za drugiego, Kamilla, ktòry od *Gallow* zachował.

WOYNA RZYMIAN z MITRYDATEM Kròlem Pontskim.

Rok Swiata 3965.

Rok przed CHRYSTUSEM 88.

PRZYCZYNA.

MITRIDAT Kròl *Pontu* Prowincyi w Azyi mnieyszey leżącey wyzuł z Państwa Ariobarzana Kròla *Kappadockiego* przyjaciela Rzymskiego, za ktòrym gdy się ujeli *Rzymianie*, powstała woyna, podczas ktòrey Kassiusza Pretora abo Starostę i z Kròlami sprzymierzonemi zwyciężył Mitra-

tridat, zebrawszy 200. tyśięcy piechoty, á 50. tyśięcy iazdy: Wiele Prowincyi w *Azyi*, á Miast w *Grecyi* opanował, i więceyby dokazał, gdyby porzućiwszy *Grecyą*, przybył z pieniędzmi i z woyskiem do Włoch woyną domową miedzy stronami Sylli i Mariusza rozerwanych. Rzymianie sami przyczynę po części dali do tey woyny, bo przywròconym ná Kròlestwo *Bityńskie* Nikomedowi á na *Kappadockie* Ariobarzanowi radźili, aby Kròla Mitridata ktòry ich był z Tronu strąćił, najeżdzali, i pokoju niedawali. Jakoż Nikomedes Kròl *Bityński* usłuchał, i do Państwa Mitridatowego wtargnął: Czego Rzymianie niezganili, owszem się uygo mowali, Mitridat *Kappadockie* Kròlestwo opanował, Ariobarzana powtòrnie wygnał, na Nikomeda przed Hetmanami Rzymskiemi w Azyi będącemi uskarżał się, do Rzymu na rozsprawę zapozwał. ale Hetmani nieczekając decyzyi Senatu zebrali woysko, i wòynę zaczeli.

Rok Swiata 3965.

Rok przed CHRYSTUSEM 88.

BITWA.

Nad rzeką *Amnias* w *Paflagonii* gdźie Hetmani MITRIDATA Krola, zbili NIKOMEDA Krola *Bityńſkiego*, zdobycz wielką zabrali, i wiele niewolnikow. Krol zawojował całą *Paflagonią*, zbił potym na głowę AQUILIUSZA Wodza Rzymſkiego, całą *Bitynią* pozyſkał, i wtargnął do *Frygii* należącey do Rzymian: których wſzyſtkich w Miaſtach *Azyatyckich* znayduiących śię w iednym dniu okrutnie wyćiąć kazał bez względu na płeć i wiek. I wyćięto na 80. tyśięcy: á podług innych na 150. na koniec Krol MITRIDAT do Grecyi przeſzedł.

Rok

Rok Swiata 3967.

Rok przed CHRYSTUSEM 86.

BITWA

Przy *Cheronei* Mieśćie *Beocyi* w Grecyi gdźie SYLLA Pro-konſul zbił woyſko MITRIDATA Krola *Pontu* pod kommendą ARCHELAUSA Brata iego zoſtaiące, miał położyć na placu 110. tyśięcy nieprzyjaćioł, nieſtraćiwſzy ſwoich nad 14. ludźi. 10. tylko tyśięcy MITRIDACKICH ućiekło z ARCHELAUSEM Wodzem do *Chalcidy*.

Szczęśćiu nie dźielnośći przypiſując to zwyćięſtwo SYLLA, wyſtawił Bogom znaki zwyćięſtwa, które w 15. tyśięcy piechoty, w pułtora tyśiąca iazdy otrzymał, á rachując nawet z pośiłkami z przyjaznych Miaſt Greckich śćiągnionemi, niedochodźił liczbą i trzećiey częśći nieprzyjaćioł.

Pomogła do zwyćięſtwa ćiaſność mieyſca umyślnie od SYLLI obrana, gdźieby ani liczba nieprzyjaćiołom na pomocy rozpoſtrze-

postrzenić się niemogącym, ani ucieczka dla skał i mieysc przepaścistych być wolna niemogła.

Rok Swiata 3968.

Rok przed CHRYSTUSEM 85.

BITWA.

Przy *Orchomenie*, gdzie, gdy Krol MITRIDAT na powetowanie przeszłoroczney szkody posłał 80. tysięcy swego naylepszego woyska pod Wodzem DORYLAUSEM, ktory się z ARCHELAUSEM złączył, i z tymi poszczęściło się SYLLI, 15. tysięcy iednego dnia w potyczce zabił, drugiego zaś oboz opanowawszy więcey nierownie. ARCHELAUS Hetman uciekł, do *Chalcidy* w czołenku, Grecyą na wolą SYLLI zostawiwszy, krwią wody sfarbowawszy, á trupami błota napełniwszy, gdzie (mowi *Plutarchus*) za iego czasow oręże i zbroje znaydowano.

Pomo-

Pomogło do zwycięstwa SYLLI, iż widząc mocną iazdę *Grecką*, kazał po polu, dla złamania impetu, kopać rowy na stop 10. szerokie: nad to gdy Rzymianie mieszać się i uciekać zaczeli, SYLLA porwawszy Chorągiew, rzucił się w pośrzod nieprzyjacioł, wołając: *Mnie o Zołnierze chwalebno iest umierać. Was zaś ieśli się spytaią, gdzieście Hetmana waszego odstąpili, niezapomniście powiedzieć:* w ORCHOMENIE. (było to mieysce potyczki w *Achaii*) czym przeraził Zołnierzow, wstrzymał, i wygrał szczęśliwy iż trafił na lud powolny i uważny, gdy ALEXANDER Wielki wołając na swoich: *Idźcie gnuśni, idźcie niewdzięczni, głoście w Oyczyznie, iż porzuciliście waszego Krola w narodach, ktore go za was lepiey słuchaią*, niemogł do dalszey woyny w *Indye* namowić, ale musiał nazad powrocić.

Po tey klęsce starał się MITRIDATES o pokoy, ktory pozwolił SYLLA pod temi obowiązkami.

1. *Krol* MITRIDAT *wroci* Bitynią NIKOMEDESOWI, *á* Kappadocyą ARIOBARZANOWI.

2.

2. Rzymianom *zapłaći 2. tyśiące talentow (więcey 6. millionow tynſow) i przyſtawi 70. okrętow uzbrojonych.*

3. *Zoſtanie przy ſwym Krolęſtwie* Pontſkim, á z *innych mieyſc załogi ſwe ſprowadźi.*

4. *Rzymianie warują mu iego Państwa, i uznają za ſwego przyjaćiela &c.*

WOY-

W O Y N A
D O M O W A
miedzy
M A R I U S Z E M
i
S Y L L Ą.

Rok Swiata 3966.

Rok przed CHRYSTUSEM 87.

P R Z Y C Z Y N A.

C. MARIUSZ po śiedmdźieśiątym Roku wieku ſwego nienaſyconą ieſzcze pałał chćiwośćią ſprawować urzędy, władnąć woyſkiem, obchodźić wyprawy wojenne; dla czego gdy Sylli Konſulowi doſtała śię loſem wyprawa przećiw Krolowi Mitridatesowi, i ſprawowanie *Azyi*, on poſtarał śię. że P. Sulpiciusz Woyſki ludu godność tę ſkaſował Sylli, á zlećił Mariuszowi. Uwiadomiony Sylla pośpieſzywſzy do woyſka, woyſko na ſwą ſtronę przemowił, (6. pułkow *Appianus*, á zaś *Plutarchus* 30. tyśięcy piechoty, 5. tyśięcy iazdy kładźie) Rzym naſzedł, Mariu-

szo-

szowych sobie nieprzyjaznych pozabijał, abo porozpędzał, sam Mariusz stary z trudnością uszedł do *Affryki;* w lat dwie zostawszy, pośiodmy raz Konsulem mniemając być; *na frasunek, dobry trunek:* pić zaczął, á wiszącey nad sobą zemsty od Sylli chcąc pamięć przepić, z przepićia umarł, ledwie dni kilkanaśćie na urzędźie Burmistrza żywszy.

SYLLA zmocniwszy swą stronę w *Rzymie*, udał śię ku *Azyi*, wiodł woynę z Mitrydatem, i zwyćiężył, w niebytnośći od przećiwney strony nieprzyjaćielem Oyczyzny obwołany.

Ale za powrotem okrutnie śię tego zemśćił: bo mając swą stronę śilną, zachodzących mu nieprzyjaćioł i przystępu do *Rzymu* broniących zwojował, Norbana Konsula przy *Kanuzie* wielką klęską poraźił, Mariusza młodego także Konsula przy *Preneśćie*, á Karbona przy *Kluzie* zbił, *Rzym* opanował, podług woli iednych podwyższał, drugich poniżał, zgładźił 80. Senatorow Mariuszowi sprzyjających, 15. Radnych, 2600. Szlachty, wielką liczbę wygnał, wielu zaprzedał, wiele Miast i Zamkow obalił. Miał zawsze ná 120. tyśięcy swoich

swoich we Włoszech na pogotowiu, ktorych dobrami Mariuszowym zabranemi zbogacał: oprocz innych swey Familii obowiązanych.

SYLLA ten służąc ieszcze w obozie Konsula Mariusza za woyny Jugurty Krola *Numidiiskiego*, wyrobił u Bocchusa Krola *Maurytańskiego* wydanie *Rzymianom* Jugurty, á na pamiątkę pieczętował śię Sygnetem obraz Bocchusa wydającego Jugurtę Sylli wyryty mającym; Mariusz uśiłował sobie wydanie to przyczytać, i gdy Bocchus tryumfalne posągi, á miedzy niemi złoty obraz Jugurty wydanego Podskarbiemu Sylli postawił na Kapitolium, Mariusz starał śię ie zrzućić. Z czego wielka nieprzyjaźń i zamieszanie powstało, aż też w straszliwą burzą zamieniło śię.

Niezgody te wnętrzne przez potęgę przewyższającą końca i pokoju szukające, pierwszy przykład dały familiom mowi *Appianus* orężem rosterki uspokajać, wprowadzony potym we zwyczay, z wielkim krwi rozlaniem, z utratą wolnośći, i ostatnią zgubą Rzeczy-pospolitey.

Rok

Rok Swiata 3972.

Rok przed CHRYSTUSEM 81.

B I T W A

W Affryce na polach *Kartaińſkich*, gdźie Knejusz Pompejusz potym Wielkim nazwany zbił Domiciusza Rzymianina ſtronę Mariuszową utrzymującego i Hiarbę Kròla *Numidiiſkiego*. Że 20. tyśięcy nieprzyjaćioł, 3. tyśiące tylko ućiekło. Oboz opanował, ſamego Wodza Domiciusza o śmierć przyprawił, Hiarbę w niewolą wźiął; Miaſta częśćią mocą, częśćią dobrowolnym poddaniem śię pod moc ſwoję zagarnął, Krolestwa i Krolow ſprawy rozporządźił, Affrykę zwojował, niemając lat nad 24.

W dźień dzdzyſty barzo, wydał bitwę Pompejusz, ktòrey cale śię nieſpodźiewali, á przeto niegotowi byli, i na złym mieyſcu ſtali, i nieporządnie bili śię, á ná koniec przegrali nieprzyjaćiele.

Pompejusza tego *Dyktator* Sylla i z Senatem mu ſprzyjającym, potłumiwſzy Partyą Mariuszową we Włoſzech, na potłu-

potłumienie reſzty ſchronioney do *Affryki* i tam przewodzącey, wyſłali: powracającego z *Affryki* wſzyſcy hurmem w Rzymie ſpotykali, á *Dyktator* Sylla *Wielkim* przywitał, i drugim go *Wielkim* nazywać kazał: iako przedtym śiebie *Szczęśliwym* po zwojowaniu naygłownieyſzego ſwego nieprzyjaćiela Mariusza młodego: tryumfować pozwolił, lubo ani lat niemającemu, ani Konſulem, ani Staroſtą będącemu.

Sylla ten *Dyktatorem* lat 4. bywſzy, gdy wſzyſtkim podług upodobania ſwego, iak Kròl Jedyno-władny rządźił, nakoniec czwartego Roku *Dyktatury*, *Dyktaturę* dobrowolnie złożył, omierźiwſzy urzędy, woyny, i wſzelkie okazałośći, na wśi mieſzkanie obrał, łowieniem ryb, i polowaniem zabawiał śię, prawdźiwie *ſzczęśliwy*, bo i na urzędźie przećiwnośći nieznał, i po urzędźie żaden nań śię oprócz iednego Młodźiana i ſłowem nietargnął, w ſamym mieśćie więcey 20. tyśięcy *Korneliuſzow* i innych buntownikow miał na zawołaniu, ktòrzy roſpuſtnego życia ſwego beśpieczność na jego życiu pokładali. Umarł od robactwa roztoczony, krew oraz wymiatający w *Puteolach* Roku życia ſwego 60. przed CHRYSTUSEM 76.

O *WOYNA*

WOYNA RZYMIAN w Hiszpanii z SERTORIUSZEM Sławnym Wodzem Rzymskim.

Rok Swiata 3973.

Rok przed CHRYSTUSEM 80.

PRZYCZYNA.

QUINTUS SERTORIUSZ rodem z Miasta *Nursyi*, zwątpiwszy o utrzymaniu *Rzymu* przećiw SYLLI, udał śię do *Hiszpanii*, ktòrey Roku przeszłego Starostą był: tam mieysce dla przyjaćioł ze Włoch ućiekających ubeśpieczył, narody *Hiszpańskie* dla zdźierstwa i pokrzywdzenia Starostow Rzymskich, *Rzymian* nielubiące, do śiebie poćiągnąć uśiłował: *Rzymian* tam kryjących śię, uzbroił, i wszystko do woyny nagotował, spodźiewając śię że SYLLA przećiw niemu wyszle woysko: co śię i stało.

Miał SERTORIUSZ w swym woysku 2600. Rzymian, 700. *Affrykanow*, 4700. *Luzytanow*, ogulnie 8. tyśięcy ludu, z ktòrym zaczasem barźiey pomnożonym nietylko strachem ale i klęskami wielkiemi liczniey-sze Rzymian nabawił woyska. Luzytani dobrowolnie go za Wodza swego i obrońcę przećiw Rzymianom obrali; wszyscy go dla grzeczności kochali, przyśięgając, że gotowi z nim umrzeć.

Rok Swiata 3974. 75. 76. 77. 78. 79. 82.

Rożne potyczki zachodźiły tych lat miedzy SERTORIUSZEM i Rzymianami. 4. Wodzow Rzymskich raz poraz zwyćiężył. AKWINA Pułkownika Rzymskiego żywności w 6. tyśiącach szukającego nagle napadszy zniosł ze wszystkim, przy *Lauronie*, przy *Sangućie* Miastach, przy *Sukronie* rzece, z POMPEJUSZEM szczęśliwie walczył: Z MITRIDATEM Kròlem *Pontskim* przymierze naprzećiw Rzymianom zawarł, mając

ich od zachodu, á MITRIDATES od wschodu wojować: aż też METELLUS Konsul zaprzedał głowę SERTORIUSZA obiecując *Rzymianinowi* gdyby zabił, 10. talentow srebra, á 20. tyśięcy stai pola, gdyby zaś wygnaniec to uczynił; powrot wolny do Oyczyzny. Domyślił śię własny Wodz SERTORIUSZOWY PERPERNA, z sprzyśięgłemi swemi zabił go w *Osce* podczas uczty przeto iż śię psować począł, w roskoszach śię zatapiał, w utarczkach szczęśćia niemiał, zapalczywośćią i podeyrzeniem narabiał.

Wszakże i zaboyca nielepszy miał koniec, bo zwyćiężony od POMPEJUSZA, złapany i zabity poległ, á *Hiszpania* poddała śię Rzymianom.

Po SERTORIUSZU niemniey do czynienia mieli z *Spartakiem*, ktory z wyśiekacza Hersztem łotrów został, na 120. tyśięcy, szukających szczęśćia zebrał, w wielu potyczkach Rzymian zwyćiężył, aż na koniec sam od KRASSUSSA Wodza Rzymskiego zwyćiężony poległ, á iego towarzysze żywo złapani, od Kapui aż do Rzymu powieszani. Roku S. 3974.

WOY-

W O Y N A
Rzymian
z
MITRIDATEM
Krolem Pontskim.
i
TYGRANEM
Krolem Ormiańskim.

Rok Swiata 3979.

Rok przed CHRYSTUSEM 72.

P R Z Y C Z Y N A.

MITRIDAT dwa razy zawierał pokoy z Rzymiany, raz po przegraney z SYLLĄ, drugi raz po wygraney nad MURENĄ Prokonsulem *Azyi* szukającym umyślnie woyny dla pozyskania tryumfu: ale pokoje te przerwaniem raczey dźieł woiennych i spocznieniem, niż gruntowną zgodą zwać śię mogą: Obie strony wyglądały tylko pozorney okoliczności do zerwania. MITRIDATESOWI dwie śię podały.

1. Iż gdy wyſłał Poſłow do *Rzymu* na zawarćie przymierza, Rzymianie po śmierći Sylli wnętrznym niepokojem pomieſzani Poſłow bez wyſłuchania odprawili, co on tłumacząc na złą ſtronę, namowił Tygrana Krola *Ormiańſkiego* wtargnąć do *Kappadocyi*, i ſpuſtoſzyć.

2. Za teſtamentem NIKOMEDESA Krola *Bityńſkiego* zapiſującego Rzymianom, gdy ći w moc ſwoję objeli *Bitynią*, mocno śię o to uraźił Mitridat dawno pragnący tego Krolestwa, zawarł przymierze z Sertoriuszem, 120. czyli też 140. piechoty á 16. tyśięcy iazdy zaćiągnął, 100. zbroynych wozow ſporządźił, flotę od 400. Naw zbudował, nietak wytworną na ſpoyrzenie, iako rączey w broń i lud waleczny opatrzoną: 9. millionow korcy zboża nagotował, ludźi z woyſkowymi, kopaczami, ſługami &c. na 300. tyśięcy prowadźił, iawnie woynę na Rzymian podnioſł, wodą i lądem *Bitynią* najechał.

Wyprawiony przećiw niemu Licinius Lukullus Konſul, lądem ze 30. tyśięcy piechoty i z 1600. czyliteż iak mowi *Plutarchus* z 2500. iazdy. á Aureliusz Kotta iego kollega z flotą na obronę *Bitynii*.

Rok

Rok Swiata 3980.

Rok przed CHRYSTUSEM 73.

B I T W A.

Nad *Ryndakiem* rzeką w Azyi mnieyſzey, gdźie Lukullus Konſul Rzymſki odeſłaną dla niedoſtatku żywnośći część woyſka Mitridatowego od oblężenia Miaſta *Cyzyku*, dognał i zwyćiężył. 5. tyśięcy iazdy, á 15. tyśięcy piechoty w niewolą wźiął, oprocz wielu zabitych.

Wkrotce gdy do głodu, powietrze przyſtąpiło, Krol ſam z reſztą woyſka oblężenie *Cyzyku* porzućiwſzy, uchodźił nocą, o czym dowiedźiawſzy śię Lukullus, dopędźił nad *Granikiem* abotez *Ezepem* rzeką, 20. tyśięcy na placu położył, koło 10. tyśięcy wźiął w niewolą.

L. MANIUSZ Konſyliarz Mitridatow był przyczyną klęſki. Ten zmowiwſzy śię tajemnie z Lukullem wmowił w Mitridata, aby *Adraſtą* gorę ſwoim kazał opuśćić, á pozwolił opanować Rzymianom, obiecując iż pułki niektore Rzymſkie, miały do

niego

niego śię przerzućić, te osobliwie, ktore przed tym należąc do fakcyi MARIUSZA, wojowały pod SERTORIUSZEM. Czemu gdy Krol płocho uwierzył, i woysko z gory sprowadźił, morze też burząc śię Zeglugę przećieło, wszelką sposobność do nabyćia żywnośći utraćił, i zgłodniałym woyskiem ani oblężenia *Cyzyku* Miasta popierać, ani odporu dać niemogł: lubo koło 300. tyśięcy miał ludźi.

Rok Swiata 3982.

Rok przed CHRYSTUSEM 71.

B I T W A

Niedaleko *Kabiry* Miasta w *Azyi mnieyszey* gdźie ADRIAN Pułkownik *Rzymski* od LUKULLA na zdobycz wysłany zbił dwuch Wodzow MITRIDATOWYH chcących przeszkodźić, z taką klęską iż ledwie dwuch ludźi do obozu Krolewskiego ućiekło. Z czego gdy trwoga i ućieczka powstała w

obozie,

obozie, MITRIDATES sam ućiekł do Zięćia swego do *Armenii*. I byłby od uwiadomionego LUKULLA złapany, gdyby Zołnierze goniący śię, nad Mułem złotem naładowanym, niezabawili śię.

Miał woyska Krol MITRIDAT 40. tyśięcy piechoty, á 4. tyśiące iazdy barzo dobrey, ktora pierwey trochę nad *Likiem* rzeką przepłoszyła *Rzymian*, i LUKULLOWI powodem była, że nieczując śię zdolnym ku *Kabirze* w kray gorzysty udał śię.

Rok Swiata 3984.

Rok przed CHRYSTUSEM 69.

B I T W A.

Przy *Tygranocerćie* Mieśćie *Armenii*, gdźie LUKULLUS Hetman Rzymski mając koło 12. tyśięcy piechoty á 1600. iazdy odniosł sławne zwyćięstwo nad *Tygranem* Krolem *Ormiańskim*.

TY-

TYGRANES, (ktòremu daią 125. tyśięcy ludźi w tey bitwie:) zważaiąc małe woysko LUKULLA, rzekł z pogardą. *Jeśli to są Posłowie, ktòrzy przećiw nam idą, iest ich nazbyt wiele, ale ieśli są Zołnierze, iest barzo mało, abo całe nic.* Jednakże ta garstka, ktòra dochodźiła ledwie dwudźiestey częśći nieprzyjaćioł, położyła trupem na sto tyśięcy, niestraćiwszy z swoich nad 5. á ranionych 100. mòwi *Plutarchus.*

Sztuką tak wielką klęskę uczynił LUKULLUS. Widząc abowiem uszykowaną zbroyną iazdę pod gòrą, posłał lekkie swe chorągwie na nich. Sam zaś z tyłu, wierzch gòry opanowawszy, gdy zawołał: *Zwyćiężyliśmy Zołnierze. Ormianie* przestraszeni, á otoczeni z przodu i z tyłu od Rzymian, rzućili śię wstecz, ani spotkawszy śię, na swoich, szyki pomieszali, i taką trwogę uczynili; że całe woysko ućiekać zaczeło, á Rzymianie uganiaiąc śię niby pierzchliwego zwierza zabijali, i 120. stai trupami zasłali.

Kròl TYGRANES widząc swoich zmieszanych, oddawszy Synowi rozrzewniony we łzy Koronę, ućiekł, á Syna złapano.

LUKUL-

LUKULLUS z tąd wielkiey nabył sławy, iż 2: potężnych Kròlow MITRIDATA i TYGRANA zwyćiężył, á to ròżnym wojowania sposobem. MITRIDATA pokonał, unikaiąc potyczki, lecz tylko żywność odbieraiąc;na TYGRANA zaś bez odwłoki naćieraiąc, czym uwiodł MITRIDATA, ktòry nieśpieszył do TYGRANA z pośiłkami, rozumieiąc, iż także będźie zwlekaiąc wiodł woynę iak z sobą.

Powstała ta z Kròlem *Ormiańskim* woyna o Kròla MIRIDATA ktòry (iako śię rzekło) gdy po przegraney schronił śię do swego Zięćia TYGRANA, *Rzymianie* ,upominali śię o wydanie, grożąc woyną, gdyby nieuczynił. TYGRANES obrał woynę raczey, niż wydanie Teśćia, będąc oraz urażony na LUKULLA: że go w liśćie *Krò-lem* tylko, nie zaś *Kròlem Kròlow* nazwał, nadto iż na podpiśie podpisał śię tylko LUKULLEM, nie zaś oraz i *Hetmanem.*

Po wygraney wźiął LUKULLUS Stolicę Tygranocertę á w niey 8. tyśięcy talentow w gotowiznie, oprocz innych dostatkòw. Zwlekał umyślnie pogoń za TIGRANEM, dozwalaiąc aby woyska zbierał, i do nowey potyczki śię gotował, maiąc wolą

przez

przez walną raczey bitwę, woynę zakończyć, niż po rozległym Państwie z niebeśpieczeństwem, za nieprzyjacielem śię uganiać.

Rok Swiata 3985.

Rok przed CHRYSTUSEM 68.

B I T W A.

Nad *Arsanią* rzeką w *Armenii* na drodze ku *Artaxaćie* drugiey Stolicy *Ormiańskiey*, gdźie LUKULLUS Hetman Rzymski zbił TYGRANA i MITRIDATA Krolow zjednoczonemi śiłami wojujących. Niepadło tyle na placu, ile Roku przeszłego, więcey jednak godnieyszych osob legło.

Naybarźiey w iazdę dufał Krol TYGRANES, ktora gdy licznie i żwawo natarła, LUKULLUS na odwrot trąbić kazał, á zebrawszy swych do kupy z takim impetem uderzył na *Ormianow*, iż nim przyszło

szło do utarczki z bojazni samey ućiekać zaczeli. Trzech znaydowało śię Krolow podczas tey bitwy. TYGRANES *Ormiański*. MITRIDAT *Pontski*, i drugi także MITRIDAT *Medski*, Krolowie, z ktorych naybojaźliwiey stawił śię MITRIDAT Krol *Pontski*, włożony nieszczęśliwie wojować i niedotrzymywać kroku LUKULLOWI, á pierwszego głosu Rzymskiego znieść niemogąc, haniebnie ućiekł. Tak to trudno śmiałośći nabyć, kiedy raz bojaźń serce ogarnie.

70. tyśięcy piechoty á połowę tego iazdy Krolowie mieli, LUKULLUS zaś nieliczył swego woyska więcey nad 24. tyśiące. Zniewolił niejako do bitwy Krolow oćiągających śię LUKULLUS postanowiwszy oblężenie *Artaxaty* Miasta, w ktorym znaydowały śię Zony i małe dźieći TYGRANESOWE, wnosząc rostropnie, iż tak miłych rzeczy muśi Krol bronić i niedopuszczać á zatym gonić w drodze idącego LUKULLA, i bitwę stoczyć, co śię i stało.

Po tey wygraney w niedostatku nieprzyjaćioł obcych, znalazł swoich domowych. Zołnierze sprzykrzyli sobie w ustawiczney Woynie i słuchać niechćieli, uparli śię, i niepo-

niepoſzli na dobywanie *Artaxaty*. Officyerowie krzywo nań patrzali, iż nimi gardźił, zbyt roſkaznie poſtępował, był ſerca dobrego, głowy dobrey, nauk i uczonych miłośnik wielki, ale nieumiał ſobie dobrego ſerca zjednać, muſem, ſtrachem i roſkazem wſzyſtkiego chćiał dokazać. Taka to ieſt niedola ludzka, że *każdy ma ſwoje Ale. W Rzymie* pomawiano go o łakomſtwo i chćiwość panowania, dla ktòrego; niezaś potrzeby iakiey, po opanowaniu ròżnych Miaſt i Kròleſtw, woyſka do zrabowania *Artaxaty* z niewygodą prowadźił, á woyny niekończył umyślnie dla utrzymania nad woyſkiem i Prowincyami Azyatyckiemi dalſzey władzy. Zaczym złożono go z Hetmańſtwa á Pompejuszowi Wielkiemu oddano, ieſzcze od fakcyi Sylli przećiwnego zawſze Lukullowi.

Nim iednak POMPEJUSZ przybył, Mitridat zebrawſzy śiły, dwuch Wodzow Rzymſkich zwyćiężył: Fabiusza ktòremu 500. na placu położył, i Triarego, ktòremu więcey 7. tyśięcy Zołnierzy zabił, i oboz wźiął.

TRIA-

TRIARIUSZ zaſzkodźił ſobie iż śię prętko porwał; ſłyſząc abowiem o bliſkim woyſku Lvkulla chcąc ſam Zwyćiężcą zoſtać, uderzył na Kròla Mitridata, i przegrał. Mitridat pożytkując z niezgody Rzymian wſzyſtko prawie odebrał, co pierwey utraćił.

Rok Swiata 3988.

Rok przed CHRYSTUSEM 65.

B I T W A.

Nad *Eufratem* rzeką *w Armenii* mnieyſzey przy gòrze *Dorſtraku* gdźie Pompejusz Wielki zbił Kròla Mitridata mającego 30. tyśięcy piechoty á 3. tyśiące iazdy, padło więcey 10. tyśięcy, oboz wźięto, i wielu w niewolą. Kròl z 800. końmi przebił śię przez nieprzyjaćioł i uſzedł. Niechćiał on wydawać bitwy, okopywał śię tylko, i ſtał w dźień, á nocą ku *Armenii* uchodźił, niedufając w śiły dla odſtąpienia od śiebie Kròlow *Ormiańſkiego* i *Partſkiego*, ale chćiał

głodem

głodem iako w kraju ſpuſtoſzonym przymuśić Rzymian do cofnienia śię nazad.

Wſzakże ućiekający, od złych przewodników zboczonych z drogi na woyſko Rzymſkie naprowadzony, muśiał niegotowy potykać śię w nocy, i przegrał. Pomogł do kleſki Xiężyc świecący z tyłu Rzymianom, ktory mając śię ku záchodowi ćień wielki czynił, ktory ćień mając woyſko Mitridata za ćiała Rzymian, gdy do niego ſtrzela, chybia, i broń daremno traći, bo bliżſzych niż w rzeczy ſamey byli rozumiejąc, nietrafia. Rzymianie dorozumiawſzy śię błędu rzućili śię na nieprzyjaćioł z hałaſem i do ućieczki przymuśili.

Po tey klęſce MITRIDAT nieprzyjęty od Teśćia ſwego Tygrana w podeyrzeniu go mającego, á z Rzymianami o ugodźie zamyślającego, owſzem widząc woyſka zbuntowane od właſnego ſwego Syna Farnacesa czyniącego śię Krolem, á ſprzyjającego *Rzymianom*, ſam śię zabił niemogąc śie otruć dla lekarſtw, ktoremi ćiało ſwe od młodośći przećiw wſzelkiey trućiznie zmocnił mowią *Florus i Dio.*

Zył

Zył lat 68. abo też 72. wojował z Rzymiany koło 40. był wzroſtu wielkiego, zdrowia i śił niezwyczaynych, panując nad 22. narodami, tyląż rożnemi ięzykami mowiącemi, wſzyſtkie ięzyki doſkonale umiał, i każdego poddanego, ſam przez śię bez tłumacza mogł ſłuchać i rozmawiać.

FARNACESA Syna MITRIDATOWEGO przy *Bosforſkim* Krołeſtwie, á Tygrana przy *Ormiańſkim* zoſtawił Pompejusz, *źiemię Zydowſką* i całą *Syrią* na Prowincyą Rzymſką obrocił: á tak *Rzymſkie* Pańſtwo aż do rzeki *Eufratu* rośćiągnął.

P WOY-

WOYNA DOMOWA RZYMIAN z KATILINĄ

Rok Swiata 3991.

Rok przed CHRYSTUSEM 62.

PRZYCZYNA.

LUCIUS SERGIUS KATILINA urodzenia zacnego człowiek, od młodośći do niezgod, zdźierstwa, bojow, porywczy, Burmistrzowskiego Urzędu chćiwośćią zapalony, iuż pieniędzmi, iuż orężem swych zamysłow poprzeć uśiłował: ale mając Cicerona Konsula na przeszkodźie, taką śię złośćią rospalił, iż postanowił Senatorow zgładźić, Konsulow abo Burmistrzow pozabijać, Miasto spalić, skarb złupić, i rząd Rzeczy-pospolitey odmienić, w ten, ktory za czasow Sylli znaydował śię. Dlaczego za nieprzyjaćiela Oyczyzny od Senatu ogłoszony ze 300. zbroynemi, oraz z znakami Konsularskiemi udał śię do obozu pod Manliuszem swym przyjaćielem w *Hetruryi* zostającego na 20, tyśięcy podług *Appiana* wynoszącego ludźi.

Posłano na poskromienie buntownikow Antoniego Konsula z woyskiem, ktory sam niemogąc dla prawdźiwey czyli też zmyśloney choroby, zlećił wyprawę Porucznikowi swemu Petrejvszowi.

Rok Swiata 3992.

Rok przed CHRYSTUSEM 61.

BITWA DOMOWA.

Z dążącym z *Hetruryi* do Rzymu Katilina, ktorego, Petrejvsz Porucznik Antoniego Konsula zwyćiężył.

Tak żwawa potyczka była, iż żaden z Katylinowych nieućiekł, żaden żywcem niewźięty, wszyscy i z samym Herszłtem Katyliną, na mieyscach na ktòrych stali, zabići legli. Z strony także Antoniuszowey abo pobići, abo ranieni zostali: i swą krwią tak straszny pożar ugaśili.

Wchodźili w ten spisek Kuriuszowie, Porciuszowie, Syllowie, Cetegowie, Antroniuszowie, Wergenmiuszowie, i Longiniuszowie zacne Familie, tudźież Lentulus Starosta, ktòrych zepsowane przez zbytek obyczaje, niedostatek domowy á nadźieja spanoszenia śię, złe, burzliwe, towarzystwo do tey nieszczęśliwośći przywiodło, wielu na żyćiu, á więcey na sławie i fortunie zgubiło.

WOY-

W O Y N A R Z Y M I A N z P A R T A M I.

Rok Swiata 4000.

Rok przed CHRYSTUSEM 53.

P R Z Y C Z Y N A.

M. LICINIUSZ KRASSUS Starosta *Syriyski* chćiwośćią przymnożenia Państwa i zbogacenia śię dostatkami *Partow* zachęcony, wyprawił śię bez zlecenia Senatu na woynę, obiecując nad ludem podług iego mniemania niebitnym prętkie zwyćięstwo, z tym większą swą sławą, iż od Lukulla i Pompejusza ani gabanym nawet. Po zwyćiężonych *Partach* miał uderzyć na *Indyanow i Baktrow*. Ale śię w nadźiei zawiodł.

Rok Swiata 4001.

Rok przed CHRYSTUSEM 52.

B I T W A.

Przy *Karras* Mezopotamii Mieśćie, gdźie *Partowie* lud z iedney Prowincyi Perſkiey najechany od Krassa, zbili koło 30. tyśięcy *Rzymian* pod kommendą tegoż Staroſty Krassussa zoſtających. 20.tyśięcy na placu padło, 10. tyśięcy w niewolą wźięto, ledwie znalazł śię człowiek, ktòryby uwiadomił ſwoich o tak wielkiey klęſce.

Gdy *Partowie* przynieśli ućiętą głowę Krassusa, Kròl ich kazał lać w gębę złoto świeżo roſtopione, naſycając niby po śmierći chćiwość. Podobno Bòg go ſkarał za złupienie ſkarbòw Kośćioła Jerozolimſkiego, i zaślepił, że zdrowych rad nieſłuchał. Kròl *Ormiańſki* Artabaz Syn Tygrana obiecywał 30. tyśięcy piechoty, á 16. tyśięcy iazdy, życzył przez *Armenią* wtargnąć do *Partow*, mając dodać żywnośći i wſzyſtkiego podoſtatku, nad to ukazywał dowodnie, drogi beśpieczeńſtwo, ponieważ kray gòrzyſty odbierze ſpoſobność natarćia ieżdźie *Partſkiey*, ktòrą ſamą tylko oni

oni przemagają: abo ieśli niechce iść przez *Armenią*, aby wyſtrzegał śię mieyſc ròwnych, i ieżdźie wygodnych. Ale Krassus nieſłuchał, owſzem uwierzył Rotmiſtrzowi *Arabſkiego* ſkrzydła przekupionemu od *Partòw*, aby proſto polami prowadził woyſko, czyniącemu płonną nadźieję ogarnienia nieprzyjaćioł, wiodącemu przez mieyſca piaſzczyſte, ſuche, ani trawy, ani płonki niemające; ale zamiaſt wſzyſtkiego *Partowie* ogarneli i zbili.

Trudno było z *Partami* Rzymianom wygrać, ponieważ tak mocno z łukow ſtrzelali, iż ſtrzały przebijały nawet tarcze; á iedna ſtrzała dwuch Rzymian zabijała: naybarźiey zaś iż natrzeć śię niedawali, zaraz w rozſypkę idąc, á w ućieczce z łukow niemniey ſzkodliwie rażąc. Piechota dla piaſkow wielkich, ani z nieprzyjaćielem śię potykać, ani uchodźić niemogła.

Poległ także od tychże *Partow* Syn Krassa z 9800. ludzmi, á po nim 4. tyśiące ranionych zoſtawionych od woyſka *Partowie* zabili, i 4. tyśiące innych na pomoc idących.

Partowie za świadectwem *Diona* mieſzkali za *Tygrem* rzeką po Miaſtach i Zamkach; za czaſem zmocniwſzy śię wiele Prowincyi opanowali, á miedzy innemi *Mezopotamią*, z Rzymianami wojując, nietylko podbići niebyli, lecz owſzem częſto zwyćiężali à ſwoje wſzyſtkie kraje przed *Eufratem* rzeką nazad odzyſkali.

Nie lepiey ſzły Rzymſkie rzeczy we *Włoſzech:* Wolność Rzymſka iuż śię miała ku końcowi, Rzecz-poſpolita ku zgubie, Urzędow za pieniądze, abo też orężem i gwałtem doſtawano, podarki i przekupy iawnie czyniono, lud za pieniądze głos na Seymie przedawał, Konſulom odjęto nadźieję nawet wojowania abo hetmanienia nad woyſkiem, dla niezgod i mnoſtwa ubijających śię ledwie ku końcowi Roku obierano Konſulow. Pompejusz umyślnie temu niezabiegał, aby potrzebę *Dyktatora* lud poznał i iego obrał. Jakoż poſpolite odgłoſy ſłyſzeć śię dały, iż nic zbawienniey-ſzego dla Oyczyzny być niemogło, gdyby pod iednego dobrego á mocnego rząd śię doſtała.

WOY-

WOYNA DOMOWA JULIUSZA CEZARA z POMPEJUSZEM Wielkim.

Rok Swiata 4005.

Rok przed CHRYSTUSEM 48.

PRZYCZYNA.

LICINIUSZ KRASSUS, CNEJUS POMPEJUSZ, i JULIUSZ CEZAR uczynili z ſobą nierozerwaną ligę, aby nic niedozwalali czynić w Oyczyznie, coby ktòremukolwiek z nich niepodobało śię: ktòra liga trwała mocno poki Krassus niebył od *Partòw* zabity, á Julia Còrka Cezara za Pompejusza wydana, żyła. Potym zaś Pompejuszowi podeyrzane były bogactwa Cezara, á Cezarowi nieznośna zdała śię potęga Pompejusza; Pompejusz niechćiał mieć ròwnego, á Cezar wyżſzego.

Chćiano

Chćiano zatym CEZAROWI *w Gallii* na wyprawie wojenney będącemu dać Naſtępcę, i woyſko odebrać. Jakoż Cezar niebył od tego, dopraſzał śię tylko, aby przy obraniu Konſulòw na niego wzgląd miano. Lecz gdy odpowiedźiano (do czego i Pompejusz przyłożył śię) iż ieśli chce godnośći, niech przyzwoitym ſpoſobem, to ieſt przytomny i prywatny o nią prośi.

CEZAR widząc, ze mu potrzeba było woyſko opuśćić, nieprzyjaćiołom ulegać, dać ſprawę pierwſzego ſwego Konſulatu abo Burmiſtrzoſtwa, i teraznieyſzego ſprawowania śię w *Gallii*, ſłyſząc oraz, iż Kato, Marcellus, i Lentulus przegrażali śię imie iego wyglozować, zatrzymał woyſko na ſwą obronę, *Rubikon* rzekę, granicę zleconey ſobie do uſpokojenia Prowincyi, przeſzedł: w Rzymie za nieprzyjaćiela Oyczyzny od Senatu obwołany, á Pompejusz nań Hetmanem naznaczony.

Dodają inni iż CEZAR domagał śię przy dwuch pułkach zoſtać w Gallii abo przy iednym w *Illiryku*, pokiby Konſulem obrany niebył, á gdy nieotrzymał, ruſzył śię z pięćią tyśiącami piechoty i 300. iezdnemi do *Rawenny* grożąc woyną, iezliby co przeći-

przećiwnego iego ſtronie uczyniono. Lecz gdy nieuważając na przegròżki Senat Luciusza Domiciusza na mieyſce iego naznaczył, ſamego Cezara, ieśliby pewnego dnia urzędu niezłożył, nieprzyjaćielem Oyczyzny ogłośił, obſtawającym za nim *Woyſkim* abo *Pułkownikom ludu* z Senatu uſtąpić kazał; Cezar rozgniewany, ſwego orężem dochodźić zaczął, wźiąwſzy za pretext woyny, krzywdę uczynioną *Woyſkim*: w rzeczy zaś ſamey niechćiał nikomu podlegać, á przykładem Sylli *Dyktatorem* zoſtać. We dni 90. całe Włochy mu śię poddały: Pompejusz z bojazni ze Włoch ućiekł do Grecyi, wzywany do rozmowy i ugody od Cezara, niechćiał: Cezar po podbitey *Hiſzpanii* ſprzyjającey Pompejuszowi, wyprawił śię za Pompejuszem chcąc abo uczćiwą ugodę zawrzeć, abo woyną ſprawę zakończyć, ale gdy po kilkakroć do rozmowy i przyjaćielſkiey ugody wzywając Pompejusza, niebył wyſłuchany, poſtanowił wydać bitwę.

Rok

Rok Swiata 4006.

Rok przed CHRYSTUSEM 47.

B I T W A.

Przy *Farſalii* Mieśćie Teſſalſkim, gdźie Juliusz Cezar zbił Pompejusza *Wielkiego*. Oba woyſka niemiały mniey nad 70. tyśięcy Zołnierzy, abo według niektòrych woyſko Cezara niewynośiło więcey nad 22. tyśiące, Pompejusza zaś we dwoje tyle: ma śię to rozumieć o rodowitych *Rzymianach*, bo z pośiłkowemi na 300. abo 400. tyśięcy, kładą ludu podczas tey bitwy.

Senat trzymał za Pompejuszem á woyſkowi za Cezarem. Padło 6. tyśięcy podług *Azyniuſza Polliona*, ktòry w tey bitwie pod Cezarem zoſtawał; Sam Cezar kładźie 15. tyśięcy, á inni 25. tyśięcy zabitych, 24000. w niewolą wźiętych, i oboz cały opanowany, á w nim każdą komorę mirtem uwieńczoną, każde łożko kwiatami wyſłane, ſtoły zaſtawione, kubki wina pełne i wſzelką do ochoty i wſpaniałośći gotowość znaleźiono: Tak *Pompejanie* zwyćięſtwa pewni byli.

PRZY-

PRZCZYNA KLĘSKI:

POMPEJUSZ obiecując ſwoim zwyćięſtwo bez krwi rozlania, kazał ieźdźie ſwojey, ktòrey miał wiele, po ruſzeniu śię do boju iazdy Cezarowey, napaść z boku i otoczyć woyſko Cezarowe. Cezar iako przezorny Wodz przewidźiał to, i 3. tyśiące mocnego Zołnierza z ſamych Niemcòw złożonego na to umyślnie zaſadźił, przykazując, aby bez ſwego ordynanſu nic nieczynili, á po ordynanśie, aby w twarz nieprzyjaćiela bili, dodając, iż od ich ſprawnośći zawiſło dźiśieyſze zwyćięſtwo.

Jakoż ſkoro *Pompejanie* zaczeli otaczać, zoſtawione na odwodźie woyſko z takim impetem uderzyło koląc włoczniami w twarzy, iż niezwyczaynym wojowania ſpoſobem zmieſzani *Pompejanie*, twarzy odwracać i ućiekać zaczeli; Za ućiekającym niegoniąc śię Cezarscy, uderzyli na piechotę, i także przełamali dźiwujących śię, że ſztuką od śiebie ułożoną zwojowani byli.

POMPEJUSZ miaſto zbierania do kupy woyſka dość ieſzcze licznego, abo do udania śię do woyſka wodnego ieſzcze zupełnego,

nego, niespodźianą klęską przerażony, z Zoną i z Synem uciekł do *Egiptu*, obiecując sobie pomoc od PTOLOMEUSZA młodego Krola dla uczynności Oycu iego świadczonych; Ale się zawiodł: bo z porady Konsyliarzow bojących się na się ściągać woyny, zabity przy Mieście *Peluźie* wyśiadający na brzeg i na brzegu morskim pochowany z napisem:

Templi pondus erat, modicâ qui clauditur urnâ.

Kościoł miałby być truną, oto Niebosczyka,
Patrzćie, á dźiwuyćie się, trunienka zamyka.

Głowa odćięta przybyłemu w pogoń CEZAROWI ofiarowana, nad ktorą on, lubo nieprzyjaćiel, rzewno płakał. Zabity Roku żyćia swego 59.

Tryumfował POMPEJUSZ po trzykroć ze 3. Części Swiata, to iest:

Za *pierwszym razem z Affryki* po zwyćiężonym DOMICIUSZU przyjaćielu MARIUSZOWYM.

Za *drugim razem z Europy* po podbićiu opanowaney przez SERTORIUSZA *Hiszpanii*.

Za

Za *trzećim razem z Azyi* podbitey od morza *de Zabach* abo Azowskiego, aż do morza czerwonego i rzeki *Eufratu* niemając ieszcze lat 34. I byłby szczęśliwszy, gdyby żyćie iego niebyło przedłużone nad ten czas: odtąd abowiem szczęśćie szwankować zaczeło.

Przed tą okropną bitwą trochę pierwey zwyćiężył był woysko CEZARA przy *Dyrrachium*, i one ścigał aż do obozu, ktory mogłby wźiąć, gdyby nieprzestał naćierać na ućiekających bojąc się iakiey zasadzki: Ale zaniedbawszy pogodney pory dał pochop do mowienia CEZAROWI; *Zwyćięstwo było dźiś w ręku naszych nieprzyjaćioł, gdyby mieli Wodza, ktoryby umiał zwyćiężać.*

Względem zaś *Gallii* wiedźieć należy, iż CEZAR po skończonym swym Burmistrzostwie, wyrobił naprzod na 5. lat, potym powtornie na tyleż lat z kilką pułkami i tytułem Pro-konsula *Gallią Rzymską* i *Illiryk*, przez ktory czas *Szwaycarow*, całą *Gallią* i *Brytanią* podbił; podczas tey woyny wiele ludźi padło, można miarkować z tego, iż w iedney potyczce 238. tyśięcy zabił *Szwaycarrw* á 130. tyśięcy

w niewolą

w niewolą wźiął, w drugiey Ariowista Krola *Niemieckiego* tak zbił, iż na 30. mil Włoſkich trupami pole zaſłał, w trzećiey w widłach *Mozy i Renu* rzek 430. tyśięcy Niemcow śiedliſka ſzukających wyćiął, moſt niżey *Kolonii* na *Renie* wyſtawił, do Niemcow przeſzedł i ſamym ſtrachem do proſzenia pokoju nakłonił &c. liczba iednak zabitych dla ſławy i chluby zda śię być powiękſzona. Chcąc zaś w niebytnośći w Rzymie zoſtawić nieprzyjáćioł, ſam śię ożenił z Kalpurnią Còrką Konsula, á ſwą Còrkę wydał za Pompejusza. Cicerona i Katona ſobie przećiwnych z Miaſta oddalił.

Rubikon (dźiś *Piſatello*) rzeka, nad ktòrą Miaſto *Ceſena* w *Romandioli* leżące ſtoi, był granicą Włoch od *Gallii* dawney, mający moſt kamienny, á przy mośćie wyryty na kamieniu zakaz Senatu, aby żaden Wodz i Zołnierz, zbroyno daley nieſzedł, lecz broń, chorągwie, prowiant, i wſzyſtko za rzeką zoſtawiał: inaczey miał być poczytany za nieprzyjaćiela Oyczyzny: Czegoże Juliusz Cezar powracając z *Gallii* nieſłuchał, rzekę, nieroſpuśćiwſzy woyſka, zbroyny przeſzedł, za nieprzyjaćiela Oyczyzny miany.

WOYNA

WOYNA JULIUSZA CEZARA. *z rożnemi.*

Rok Swiata 4007.

Rok przed CHRYSTUSEM 46.

BITWA

Przy *Alexandryi* Mieśćie *Egipſkim*, gdźie Julius Cezar uganiający śię za Pompejuszem znaleźionym iuż zabitym, ujàwſzy śię za Kleopatrą Sioſtrą i Zoną Kròla *Egiptſkiego* Ptolomeusza oddaloną przez tegoż Kròla od łoża i Kròleſtwa, ſtoczył bitwę i wygrał, na 20. tyśięcy podług *Oroziuſza* na placu położył 12. tyśięcy w niewolą i 70. okrętow wźiął, ſwoich 500. ſtraćiwſzy, Kròleſtwo Kleopatrze oddał, ożeniwſzy ią z młodſzym Bratem. Kròl Ptolomeusz w złotey zbròi znaleźiony umarły w błoćie rzeki *Nilu*, iedni mowią zabity, drudzy utopiony.

B I T W A

Tegoż Roku.

Przy *Zieli* Miasteczku *w Pontie*, gdźie Farnaces Krol *Bosforski* Syn Mitridatesa Krola *Pontskiego* zasadzając śię na niezgodźie domowey miedzy Cezarem i Pompejuszem, gdy podbił *Kappadocyą* i *Armenią*, był zwyćiężony od Juliusza Cezara tak pretko, iakby Cezarowi wracającemu śię z *Egiptu*, do zwyćięstwa niewięcey potrzeba było iak tylko ukazać śię, iako sam w lisćie do Senatu pisanym -o swiadczył: *Przyszedłem, obaczyłem, zwyćiężyłem.*

FARNACES w ućieczce zabity, á Krolestwo wźiął Mitridat Pergamen za pomoc daną Cezarowi podczas woyny *Egiptskiey* przećiw Ptolomeuszowi, ktorego (iako śię rzekło) zwyćiężył, á Kleopatrze podług Testamentu upominającey śię u Ptolomeusza o część, całe oddał Krolestwo i z niey Syna Cezariona zostawił.

Rok

Rok Swiata 4008.

Rok przed CHRYSTUSEM 45.

B I T W A.

Przy *Tapśie* Mieśćie w *Affryce*, gdźie Juliusz Cezar skupioną przećiwną sobie partyą śćigając, udał śię; stoczył bitwę, zbił Jubę Krola *Maurytańskiego* i *Numidiiskiego*, Katona, Scypiona, Kneja Pompejusza Syna Pompejusza *Wielkiego*, Labiena i innych swych nieprzyjaćioł. 10. tyśięcy na placu położył, 3. obozy wźiął, resztę rozpędźił. *Appianus* świadczy, iż 80. tyśięcy piechoty, á 20. tyśięcy iazdy zwyćiężył, swoich 50. tylko straćiwszy, á mało co ranionych mając.

Klęskę sprawiły Słonie Krola *Maurytańskiego* Juby, niewyćwiczone, i tylko co z lasu wźięte, ktore iuż krzykiem, iuż procami i strzałami przestraszone na swoich wsteez rzućiwszy śię szyki pomieszały, wielu pozabijały, *Maurom*, ktorych zasłaniały, przyczyną ućieczki były: do czego, gdy impet Cesarskich przystąpił, całe woysko sprzymierzone w rozsypkę poszło. Krol Juba, Kato, Scypio i tam daley rożną śmier-

 ćią

ćią polegli, á POMPEJUSZ młody z LABIENEM i innemi do *Hiſzpanii* uſzli. CEZAR obròćił *Numidią* w Prowincyą *Rzymſką*, SALUSTYUSZA ſławnego Dźiejopiſa nad nią Staroſtą uczynił, ſam zaś powròćił do *Rzymu*, 4. tryumfy odprawił z *Gallii*, z *Egiptu*, z FARNAXA, i z JUBY,

Rok Swiata 4009.

Rok przed CHRYSTUSEM 44.

BITWA.

Przy *Mundźie* Mieśćie *Betyki* w *Hiſzpanii*, gdźie JULIUSZ CEZAR zbił Synow POMPEJUSZA *Wielkiego* pośiadających dalſzą *Hiſzpanią*. Padło na placu więcey 33. tyśięcy z LABIENEM i WAREM Wodzami. Z POMPEJUSZOW ſtarſzy w ućieczce zabity, młodſzy niebył przytomny. Z ſtrony CEZARA legło 1000. á 500. raniono.

Długo

Długo obojętna wygrana była, w ſamey nawet nayżwawſzey bitwie ſtało śię wielkie ućiſzenie, iakby śię potykać poprzeſtali; na koniec doświadczeni przez lat 14. CEZARSCY Zołnierze uſtępować zaczeli. CEZAR zśiadſzy prętko z konia, ſtanął na czele woyſka, zaczął prośić, upominać, zachęcać, puinałem w ſwe ſerce godźić, ieśliby niepowròćili; w tym na ſzczęśćie poſtrzegſzy, iż 5. pułkòw prowadźi na drugą ſłabſzą ſtronę LABIENUS Wodz POMPEJUSZOW, á rozumiejąc, abo też udając, za ućiekających ſwym Zołnierzom obwołał, i ſtrwożonych pokrzepił, á nieprzyjaćioł zmieſzał. CEZARSCY abowiem rozumiejąc, że nieprzyjaćiel uſtępuje, żwawo natarli, á *Pompejanie* mniemając, że ich ſtrona coſa śię, ućiekać zaczeli: ktòrzy dotąd częśćią dla obietnicy i prożby młodych POMPEJUSZOW, częśćią dla ſławy i przywiązania ku ſtaremu ich Oycu, wſpomagali Synòw.

CEZAR po tey wygraney tryumfował z *Hiſzpanii*, ktòremu Senat oſobliwſze nadał przywileje: *Uczynił wiecznym Dyktatorem, Cenſorem, Imperatorem nazwał: Oycem Oyczyzny, świętym, ſtatuę iego miedzy Kròlami poſtawił, złote krzeſło w Senaćie dał,*

 Mieśiąc

Mieśiąc narodzenia iego Lipiec JULIUSZEM *nazwał, postanowił aby sądził na krześle złotym i Słoniowym, aby ofiary czynił w sukni tryumfalney, aby urzędy przyśięgały Dekretom iego nieprzećiwić śię, aby święcono dni zwyćięstw iego, aby co lat 5. ofiary za zdrowie iego czyniono, aby urzędy wszystkie podług woli swey rozdawał, sam ieden miał wartę, sam skarbem publicznym szafował, aby koronę laurową zawsze nośił &c.*

Te pochlebstwa i niektòre postępki samego CEZARA, iako to: *iż przed Senatem niepowstał*, iż *Pułkownikow abo Woyskich ludu za zdarćie z swey statui korony z urzędu złożył*, iż *wymòwił śię, że w imieniu tylko, nie w rzeczy została Rzecz-pospolita Rzymska*, że SYLLA *nierostropnie Dyktaturę złożył*, iż *lud uważnie z nim powinien mòwić, á za wyrok to wszystko mieć, cokolwiek powie &c.*

Te mòwię pochlebstwa i postępki, osobliwie *wrodzona wolności utraconey miłość, podlegania iednego rządom niezwyczayność, w rozdanych urzędach zazdrość*, miasto podźięki, że urzędy niewakowały, że za pieniądze i przez gwałt niedostawały śię, że zayśćia miedzy familiami ubijającemi śię, i niepokoje ustały; tak wielką nań śćiągneły nienawiść, iż za Tyrana został osądzony: dla czego więcey 60. Senatorow mając za dowodzcow M. BRUTA i C. KASSIUSZA na śmierć śię iego zmòwiło, i w Senaćie 23. ranami skłòtego zamordowało.

Był wzrostu dużego, twarzy pełney i białey, oczu czarnych á żywych, zdrowia czerstwego, na starość iednak podczas mdłośći miewał, i we śnie strachał śię, dwa razy też obłożnie chorował, ochędostwo barzo lubił, łyśiną swą tak śię brzydźił; iż za nic barźiey Senatowi niebył obowiązany, iako że mu dozwolił nośić zawsze laurową koronę, natury łaskawey, i do pogodzenia śię prętkiey, dlaczego z POMPEJUSZEM starał śię koniecznie w dobry sposob powielekroć zakończyć, á gdy ten niechćiał, dopiero bitwą rzecz kończył, i dokonał szczęśliwie. Żył lat 56. Z zaboycow żaden 6. lat niedożył, lecz wszyscy gwałtowną śmierćią pogineli.

WOYNA AUGUSTA OKTAWIANA i M. ANTONIUSZA z KASSIUSZEM i BRUTEM Zaboycami JULIUSZA CEZARA.

Rok Swiata 4012.

Rok przed CHRYSTUSEM 41.

PRZYCZYNA.

OKTAWIAN z teſtamentu JULIUSZA CEZARA Wuja ſwego Dźiedźicem wſzyſtkich dóbr uczyniony, z Dźiedźictwem imie CEZARA przyjął, chcąc śię zemśćić śmierći Wuja ſwego á ſam ieden nieśmiejąc, z MARKIEM ANTONIM i LEPIDEM przyjaźń zawarł: przez ktòrą ći trzey Mężowie (*Triumviri*) mieli ſami przez lat 5. Państwem rządźić, na urzędy ſtanowić Senatorow i innych: nieprzyjaćioł częśćią wybić, częśćią wygnać: kiedy też CICE-

RO

RO zabity w Roku żyćia ſwego 64. przed CHRYSTUSEM 42. laty.

Zoſtawiwſzy tedy LEPIDA Konſulem i przy władzy nad Miaſtem i Włochami, wyrobiwſzy Dekret śmierći od Senatu na zaboycow, ruſzyli śię OKTAWIAN i ANTONI na BRUTA i KASSIUSZA w Macedonii z licznym woyſkiem po opanowaney w ſwą władzą *Azyi i Grecyi* przebywających, á ſtoczywſzy bitwę wygrali.

BITWA

Przy *Filippach* Mieśćie w *Macedonii*, gdźie KASSIUSZ i BRUTUS zaboycy JULIUSZA CEZARA walczyli z AUGUSTEM OKTAWIANEM i ANTONIM. BRUTUS ſkrzydło OKTAWIANA zwyćiężył, i oboz wźiął, ANTONI zaś przećiwnie ſkrzydło KASSIUSZA zbił, ktòry widząc, że ſwoich nie może poprawić, poſłał na wzwiady coby śię z BRUTUSEM dźiało? á gdy poſłaniec od Zwyćiężcow ſpotkany i nieco zatrzymany,

bawił

bawił śię, Kassiusz rozumiejąc, że był złapany, á tracąc nadźieję, kazał śiebie zabić. Padło z strony Kassiusza na 8. tyśięcy, a z woyska Oktawiana we dwoje tyle.

W kilka dni potym z pozostałym woyskiem Brutus stoczył bitwę, á po żwawey potyczce, gdy pierwszy Brutusa szereg z placu spędzono, drugi i trzeći lękać śię zaczął, i ućiekać. Co postrzegszy Oktawiana i Antoniego Zołnierze, z tyłu zabiegli i wielką klęskę uczynili. Tych zaś, ktòrzy ná gòry poućiekali, tak oblegli, że śię z sobą złączyć niemogli. Co widząc Brutus sam śię przebił. Po iego śmierći 13. tyśięcy woyska poddało śię, 40. Panow śmierć sobie zadało: W obudwu zaś potyczkach (powiadają) na 150. tyśięcy Rzymian z obustron rachując legło.

BRUTUS widząc ANTONIEGO nieopatrzonego w pieniądze i żywność, chćiał zwlekając, głodem zwyćiężyć, i podobno dokazałby, przećiąwszy pasy zewsząd; lecz Zołnierze niećierpliwi powołani od nieprzyjaćioł, mając sobie za zniewagę i znak bojazni, wymuśili bitwę na swym Wodzu bojącym

jącym śię, aby na przećiwną stronę nieprzerzućili śię, iako iuż niektòrzy uczynili.

BRUTUS i KASSIUS mieli 80. tyśięcy piechoty w 19. pułkach, iazdy 12. tyśięcy, oprocz pośiłkowych 5. tyśięcy. Z strony Antoniego i Oktawiana, 13. tyśięcy iazdy, á piechoty trochę więcey niż u nieprzyjaćioł, rachowano.

Obie strony oćiągały śię z bitwą, zważając niepowetowaną sztukę po przegraney: Kassiuszowi i Brutowi szło o utrzymanie wolnośći przećiw wdźierającym śię w iedyno-władztwo, o potarganie niewolniczego iarzma, z ktòrego po tey klęsce lud Rzymski nigdy głowy niepodniosł, sam Zwyćiężca, sam zwyćiężony, własną krwią w niewolą zapisujący śię. Oktawiana i Antoniego obchodźiła przegrana, iż nietylko utrata, panowania chćiwie ułożonego, aleteż żyćia nastąpić niepochybnie muśiałaby dla wywołanych wielu Senatorow i Panow, więcey iak za Sylli, częśćią winnych zaboystwa Juliuszowego, częśćią dla podeyrzaney potęgi, częśćią dla dostania po nich pieniędzy na woynę potrzebnych. Jakoż Kassius i Brutus zapalali swoich do bitwy utrzymaniem przy wolnośći

śći Rzeczy-poſpolitey, á Oktawian i Antoni zemſtą zaboyſtwa, nadźieją nabyćia dobr z ſtrony zwyćiężoney &c.

Po wygraney podźielili śię bez dołożenia śię Senatu Państwem Rzymſkim, Antoni wźiął wſchodne, á Oktawian zachodne kraje, Włochy zaś zoſtawili ſpolne, Lepidowi nic niezachowali.

WOYNA RZYMIAN z PARTAMI.

Rok Swiata 4015.

Rok przed CHRYSTUSEM 38.

PRZYCZYNA.

OD początku wnętrznych niezgod *Rzymſkich Partowie* ſprzyjali zawſze ſtronie Pom-

pejuszowey, pamiętając na łaſkawe z nimi obchodzenie śię Pompejusza, á bojąc śię woyny od Cezara pod ktòrym widźieli Krassusa ſłużącego woyſkowo Syna onego głownego ich nieprzyjaćiela. Dlaczego po śmierći Cezara, obiecali pośiłki Brutusowi i Kassiuszowi lubo śię z nimi ſpoznili: á potym namowieni od Labiena *Rzymianina* najechali Syrią i inne kraje Rzymſkie, i aż do *Karyi* ſpuſtoſzyli, i wiele Miaſt pobrali.

ANTONI *Triumvir*, ktòremu po wygraney pod *Filippami* wſchodne kraje z podźiału śię doſtały, poſłał ſwych Wodzow na odśiecz.

BITWA.

Przy *Cyrze* Mieśćie *w Syryi*, gdźie Wentydiusz Pułkownik Rzymſki poſłany od Antoniusza zwyćiężył Partow, od *Orontu* rzeki aż do *Eufratu* pole trupami zaſłał: Kròla ſamego Pakora w potyczce zabił,

zabił, i przeto do rozſypki woyſko przymuśił. Zbił ich także i pierwey, acz nie z taką klęſką. Za co potym *w Rzymie* tryumfował pierwſzy nad narodem walecznym *Partow*.

W lat 3. potym Antoni pod pozorem pośiłkowania Krola *Ormiańſkiego* Przyjaćiela ſwego wojującego z *Partami*, wyprawił śię na *Partow*, mając 60. tyśięcy piechoty, 10. tyśięcy iazdy Rzymſkiey, á 30. tyśięcy pośiłkowego woyſka, 18. małych potyczek odprawił zawſze niemal Zwyćiężca: Wſzakże widząc kray głodny á dla Jeśienney pory przykry i chłodny, ani śię ſpodźiewając wſtępnego boju od nieprzyjaćioł zawſze ſtroniących, nazad powracał, mężnie goniącym śię *Partom* ſtawiąc, temi ſłowy od iednego z *Partow* przy powroćie w oſtatniey pogoni pożegnany: *Idźćie zdrowi Rzymianie, ſłuſznie was za Zwyćiężcow świata wſzędźie mają, ktorzy* Partow *ſtrzały wytrzymaliśćie.* Zgineło Rzymian naybarźiey od głodu i choroby na 24. tyśiące.

Gdy woyſku żywnośći nieſtało, á korzonkami tylko w Kroleſtwie *Medſkim* żyło, napadło

padło na źiołko, ktorego kto ſkoſztował, pamięć traćił, nikogo nieznał, uſtawicznie tylko kamieni ſzukał i kopał, á myślił coby z nich budować, na reſzćie po wyrzuconey przez womit żołći nagle umierał. Pomagało na to źiołko wino, ale na nim w obozie zbywało. Chleb ięczmienny ſzedł na wagę ze ſrebrem, á dwa funty pſzennego na 200. Seſterćiow koſztowały.

Napadli też na wodę, ktora pijącym rżnięćie i kolki takie ſprawowała, że muśiał umierać.

Z tey wyprawy ANTONI innego pożytku nieodnioſł, iak że od najazdow nieprzyjaćielſkich Państwo oſwobodźił.

o
* o *
o * o * o
* o *
o

WOYNA

WOYNA AUGUSTA OKTAWIANA CEZARA z MARKIEM ANTONIUSZEM

Rok Swiata 4022.

Rok przed CHRYSTUSEM 31.

PRZYCZYNA.

ANTONI zaślubiwszy sobie OKTAWIĄ Siostrę OKTAWIANA Cesarza, sprzyjał barźiey Kleopatrze Krolowey *Egiptskiey* i z nią żył *w Alexandryi:* Oktawii Pani cale zacney i rostropney do niego iadącey, naprzòd z drogi do domu śię wròćić, á potym rozgniewany na Cesarza z domu ustąpić kazawszy: Czym nietylko Oktawiana, ale też Rzym cały na śiebie oburzył, osobliwie iż widźiano, że Oktawia dźieći Antoniego z pierwszey Zony iak swoje chowała, za przyjaćiołmi do Brata śię wstawiała, im urzędy iednała.

Przystą-

Przystąpiła do tego rzecz druga ieszcze gorsza, iż Antoni w obecności wszystkiego ludu, śiedząc na złotym Tronie z Kleopatrą *w Alexandryi,* Krolową ią *Egiptską, Cypryiską, Lybiiską, Syryiską,* i *Celezyrską* obwołał, á z Cezarionem Kleopatry i Juliusza Synem krolować kazał: potym swoich z Kleopatry Synow Krolami Krolow ogłośił, naznaczywszy Alexandrowi *Armenią, Medyą i Party* gdy będą podbite, Ptolomeuszowi *Fenicyą, Syrią.* i *Cylicyą.*

Pomogł potrzećie do nienawiśći testament, w ktorym wyczytał Senat, iż Antoni ieśliby umarł w Rzymie, kazał śiebie wieść na pogrzeb do *Alexandryi,* spolny z Kleopatrą; także,iż przyznawał, że Cezarion był prawdźiwym Synem Juliusza á żatym doniego niezaś do Oktawiana sukcessya należała.

Wyrzucał ANTONI OKTAWIANOWI, iż LEPIDA z urzędu zrzućił, iż po nim i po Pompejuszu młodym zdobytemi Krajami, tudźież woyskiem Włoskim, z nim śię niepodźielił. Wzajemnie Oktawian Antoniemu, iż Egipt z podźiału niedany trzymał, Pompejusza wolno od niego puszczo-

R nego

nego zabił, Krola *Ormiańſkiego* zdradą wźiął i trzymał w kaydanach, naybarźiey zaś iż Syna KLEOPATRY CEZARIONEM nazwał, i do familii CEZAROW wpiſał. Tak z ſobą przez liſty i Posłów walcząc, do bitwy woyſka gotowali.

W Rzymie ANTONIEGO od urzędu Konſula, i wſzelkiey władzy odſądzono, nieprzyjaćielem iednak Oyczyzny mając wzgląd na innych z nim trzymających nieogłoſzono. KLEOPATRZE Krolowey woynę wypowiedźiano, á w niey ANTONIEMU, wiedząc że iey odſtąpić niemiał. Jakoż upewniony ANTONI o poſtępkach *Rzymſkich*, woynę podniosł, á OKTAWIĄ cale oddalił: pierwſzy ruſzył, śię do woyny, urażony przymowką OKTAWIANA, iż wyprawą ſwą na *Party i Medy* nic niezyſkał.

Przygotowanie do woyny mowi *Dio* naywiękſze ze wſzyſtkich czasow było: bo cały świat na 2. częśći podźielony walczył.

Za OKTAWIANEM ſzły *Włochy*, *Gallia*, *Hiſzpania*, *Illiryk*, *Sardynia* i wſzyſtkie pobliżſze wyſpy, i *Affryka* oprocz *Cyrenaiki*.

Za ANTONIM była cała *Azya*, w 10. abo w 12. Prowincyach zawarta, *w Europie* także *Tracya*, *Grecya*, *Macedonia*: *w Affryce Egipt*, *Cyrenaica* i wyſpy bliſkie, nad to 11. Krolow pośiłkujących.

Rok Swiata 4022.

Rok przed CHRYSTUSEM 31.

BITWA WODNA.

Przy *Akcium* Miaſteczku á przeto *Akcyacka* nazwana na odnodze *Lepante w Epirze*, gdźie JULIUSZ CEZAR OKTAWIANUS zbił woyſko wodne MARKA ANTONIEGO i KLEOPATRY Krolowey *Egiptſkiey*. Zabito 5. tyśięcy ludźi, 300. okrętow złapano, inne i z ludzmi popalono. Wodą morſką ugaśić ognia niemogli dla niedoſtatku naczynia dużego, á małym lejąc, barźiey ogień rozżarzali.

PRZYCZYNĄ KLĘSKI:

Były okręty KLEOPATRY Krolowey, ktorych 60. w drugim ſzeręgu ſtojąc bez żadney przyczyny, dla teſkniącey w przedłużoney bitwie Pani, i z Panią ſwą w ućieczkę poſzły, za ktorymi woyſko opuśćiwſzy udał śię ANTONI, á dognawſzy, w iednym okręćie z KLEOPATRĄ płynął do *Egiptu*, i ſwym ſerce do boju zraźił, á do ućieczki za ſobą pociągnął. Przećiw radźie doświadczonego Zołnierza mając woyſko lądowe liczne i bitne, obrał ku woli KLEOPATRY wodną bitwę, na ktorą z całego woyſka wźiął tylko 22. tyśiące piechoty á 2. tyśiące Strzelcow Łucznikow: duſając w liczbę okrętow, pewną ſwoim wygraną obiecywał: ktorych lubo mniey miał OKTAWIAN, ale ſprawnieyſzych i lżeyſzych.

Woyſko lądowe pod Wodzem KANIDIUSZEM śiedm dni czekało, á doczekać śię niemogąc ANTONIEGO poddało śię OKTAWIANOWI.

Miał ANTONI przed tą potyczką 500. okrętow wojennych, 100. tyśięcy piechoty, 12. tyśięcy iazdy: tudźież przytomnych w obozie z pośiłkami: BOGUDA *Lybiiſkiego*, TARCHODEMA *Cilickiego*, ARCHELAUSA *Kappadockiego*, FILADELFA *Paflagońſkiego*, MITRIDATA *Komageńſkiego*, AMINTĘ *Galackiego*, Krolow, nadto wźiął pomoc od HERODA *Żydowſkiego*, MALCHUSA *Arabſkiego*, POLEMONA *Pontſkiego*, tudźież od *Medſkiego* i *Trackiego* Krolow.

OKTAWIAN nieliczył nad 250. okrętow, 80. tyśięcy piechoty, i koło 12. tyśięcy iazdy.

KLEOPATRA chcąc OKTAWIANA tymże ſpoſobem ſerce ku ſobie nakłonić, iak niegdyś JULIUSZA i ANTONIEGO, niekazała Obywatelom *Alexandryiſkim* walczyć: okrętom, do ktorych ANTONI po przegraney na lądźie *w Egipćie* ućiekł, kazała OKTAWIANOWI śię poddać, na koniec zmyśliła śmierć tym umyſłem aby ANTONI z miłośći ku niey ſam śię zabił: Co też on ſłyſząc uczynił, i zanieśiony na iey łonie ſkonał w Roku 56. życia; mając nadźieję po iego śmierći zoſtać przy Kroleſtwie, i otrzymania łaſki OKTAWIANA: Ale widząc że OKTAWIAN i patrzać na nią niechćiał, ale tylko w niewolą wźiętą umyślił na tryumfie prowadźić w *Rzymie*: ktorego wſtydu

znieść niemogąc, inni mòwią, iż padalca przyſadźiwſzy, drudzy iż ſpilką iadowitą ukłowſzy śię, śmierć ſobie zadała, w Roku 39. życia pogrzebiona w iednym grobie z Antonim *w Alexandryi*, Kròleſtwo Lagidow zakończyła *w Egipćie*, ktòry w Prowincyą Rzymſką obròcono. Nietak piękność, ktòra pomierna była, iako raczey wymowa, biegłość w ięzykach, układność, i niezwyczayna obyczayność zniewalała ſerca Monarchòw ku niey, od ſamey młodośći mniey uczćiwie żyjącey. Oſkarżona przed Antonim wojującym *z Partami*, iakby Brutusowi pomagała, przyjechała dawać ſprawę rzeką *Cydnem* w okręćie mającym tył okrętu złoty, żagle purpurowe, wioſła ſrebrne, uſtrojona bogato, leżąca pod pawilonem ze złota tkanym, przy kapelii grającey, i ſerce Antoniego pozyſkała.

Zwyćiężyłby zdaniem powſzechnym Antoni, gdyby iak mu radzono, Kleopatry z ſobą niebrał. Tudźież gdyby zaraz ſtanawſzy w *Atenach* na Oktawiana niegotowego uderzył, i lud nań dla wybranych gwałtownie podatkòw zajątrzony mającego; lecz zwlekając do Roku przyſzłego, á miłośći śię nieodeymując, i Państwo i życie utraćił.

JULI-

JULIUSZ CEZAR OKTAWIAN za powrotem tryumfował *w Rzymie* od Senatu Augustem nazwany i ſam i Mieśiąc ktòrego pierwſzy raz zoſtał Konſulem i *Egipt* zwojował. Od 2. dnia Września, ktòrego przypadła wygrana *Akciacka* ſam ieden mòwi *Dio* Państwem rządźił: Dnia 1. Stycznia Konſul i Senat cały poprzyśięgli zachowywać uſtawy i roſkazy iego: Poddanych w ſobie znając powinność, á w nim godność Pana. Kośćioł *Janusa* na znak powſzechnego pokoju zamknął, ktòry dwa razy tylko przed nim od założenia Rzymu, to ieſt za *Numy*, i po pierwſzey woynie *Kartaińſkiey* zamknięto. A lubo w tak obſzernym Państwie zdarzały śię bunty i niepokoje, że iednak do uſpokojenia trudnośći niemiały, za woyny ie niepoczytano.

Umarł OKTAWIAN Ceſarz w lat po ſwym tryumfie 42. Roku po narodzeniu CHRYSTUSA 14. Był twarzy piękney, oczu iaſnych, noſa przydłużſzego, zębow rzadkich małych, włoſa żołtawego, brwi zroſłych, uſzu miernych, wzroſtu małego, rozrywkę ſobie czynił abo wędą ryby łowiąc, abo z dźiećmi w orzechy grając, w źimie mocno śię odźiewał, á latem na wol-

R4 nym

nym powietrzu ſypiał, drogę z wolna odprawiał, w uczonych śię kochał. Żył lat 76. bez dni 35. Rzecz-poſpolitą Rzymſką w iedyno-władne Państwo abo Monarchią obroćiwſzy i dźiedźicznym uczyniwſzy, pod tytułem Imperatora, abo Woyſk Hetmana, Pan całego Państwa. Murzyńſka źiemia o pokoy go prośiła, *Partowie* zatrwożeni odeſłali mu chorągwie i niewolnikow za Krassusa wźiętych, *Indyanie* prośili o przymierze, Grizonowie, Retowie, Pannonia abo Węgry, i Niemcy aż do Wezery znały go za Pana.

PRZYCZYNY.

Utraty wolnośći *Rzymſkiey* lubo łacno z czytania opiſanych tu wojen dorozumieć śię można, atoli niektòre kròtko tu śię przytaczają.

1. *Emulacya* uſtawiczna miedzy ſtanem Senatorſkim á gminem. *Stan Senatorſki* życzył pomierney wolnośći, wrażając iż obſzerna wolność, raczey niewolą nazywać śię powinna. *Stan gminny* wſzelkich używał śrzodkow, aby wolność iakiey ſkazy niemiała, á Senatorow władza w deſpotyczną niezamieniła śię.

2. Ubijanie śię o urzędy nie iuż przez głoſy wolne; ale gwałtem i orężem.

3. Zbytek i doſtatki wielkie z narodòw podbitych zyſkane, ktòre obyczaje zepſowały, chćiwość, łakomſtwo, wprowadźiły; do przekupienia ſprawiedliwośći drogę otworzyły.

4. Zayśćia i niezgody miedzy familiami, z ktòrych iedna chćiała nad drugą gurować, iedna drugą wywoływała z Państwa, z dobr odźierała, z świata zgładzała, á przeto śilnieyſza przemogła, i Państwo ośiadła.

5. Przywiązanie woyſka do oſob ſwych Imperatorow abo Hetmanow i Wodzow przekupionego od nich, za nimi obſtawanie, bronienie, promowowanie, gdy ich mieć niepowinno było, tylko za wykonaczow wyprawy i woli Senatu: á ſamych śiebie za obrońcow i zaſłonę Oyczyzny i dobra poſpolitego, niezaś prywatney oſoby.

6.

6. Wſtęp pozwolony gminowi do urzędòw wyſokich á przeto rzeczy tumultem śię dźiały.

7. Przedłużone Wodzom nad woyſkiem za granicą kommendy &c. &c. &c.

RZĄD
RZECZY-POSPOLITEY RZYMSKIEY.

PO uſundowaniu *Rzymu* od ROMULUSA, lubo Krolowie panowali, wolność iednak *w Rzymie* była, bez rady i przyzwolenia Senatu nic nieſtanowiono, Krolow obierano; ale że ći zaczeli lud ućiſkać, wygnano ich z Rzymu, á na to mieyſce corocznie 2. Konſulow abo Burmiſtrzow obierano, ktorzy też władzą mieli, tylko że niedożywotnią, iak Krolowie,i nad wſzelkiemi urzędami zwierzchność oprocz Woyſkich abo Pułkownikow ludu, ktorych gmin rozumieiąc śię być ukrzywdzonym, wyrobił ſobie na ochronę od Konſulow i Senatu: Senat zaś roztrząſał

wſzyſt-

wſzyſtkie publiczne ſprawy, i decydował większością głoſow. Gmin nieprzeſtaiąc ná *Woyſkich*, zaczął napierać śię *Konſulatſtwa*, dotąd z ſamych Radnych abo Patryciuſzow czyli Senatorſkiego rodu, wybieranego. Senat dogadzaiąc gminowi poſtanowił *Pułkownikow* abo Woyſkich Zołnierſkich z rowną Konſulow władzą, i gminnych do tego urzędu przypuśćił, Burmiſtrzoſtwa zaś odmowił, ktorego iednak napotym muśiał pozwolić: owſzem gmin tak śię zmocnił, iż na wſzyſtkie urzędy wybierał oſoby, ſtanowił Prawa, pokoy, lub woynę. Był wzaiemny związek miedzy Senatem, Konſulami, i gminem. Konſulowie lubo mieli zupełną moc podczas woyny, Senat iednak dodawał pieniędzy, żywnośći, odźienia: Senat przy końcu Roku abo pozwalał, kończyć wyprawę, abo Naſtępcę Konſulowi poſyłał. Senat przyſądzał, lub odmawiał tryumfu: Przed gminem zaś Hetmani zdawali ſprawę zleconey ſobie wyprawy, á zatym muśieli wſzyſcy ſkarbić ſobie dobre ſerce wzaiemnie. Senat przy obſzerney ſwey władzy, niemogł nikogo bez pozwolenia ludu potępić na śmierć: ſtanowić Prawa, i dość było *Woyſkiemu* zanieść proteſtacyą chcąc uſtawę Senatu zniſzczyć. Gmin muśiał poſzanowa-

nie

nie czynić Senatowi, ktòry w wielu rzeczach sądźił bez apellacyi sprawy tyczące śię urzędow gminnych.

O SPOSOBIE WOJOWANIA Przed wynaleźieniem prochu.

A osoblinie dawnych wiekow.

1. Przed zaczęćiem woyny posyłano Heroldow abo Posłannikow (*feciales*) ktòrzy na granicach opowiadając przyczynę, wypowiadali woynę,

2. Broń miewali dwojaką, iedną do obrony, drugą do rażenia służącą. Do obrony zażywali *szyszakow*; z miedźi, abo żelaza robionych dla zasłonienia głowy. *Zbroi* abo *pancerzow* także z żelaza, abo z miedźi lanego dla zasłonienia pierśi, *Tarcz* iuż z łozy plećionych iuż z miedźi lub żelaza ukutych. Do *rażenia* rożne miewali oręże: *Groty, Miecze, Włòcznie, Łuki, Proce* z ktòrych

rych kamyki, abo kule ołowiane tak szparko rzucano, iż zbroje i szyszaki przebijano, tak zaś zręcznie iż na włos niechybiano. Jazda zażywała naramiennikow, i nabiodrkow: konie także po większey częśći pokrywano miedźią na czele, pierśiach i bokach.

Używano wozòw uzbrojonych kosami o dwuch kołach, ktòre ćiągneło 4. koni: na nich śiedźiał Zołnierz ieden, i serca i urodzenia wielkiego, bił śię i pędźił wòz z takim pędem, iż mieszał i łamał szyki, płatał na sztuki ludźi i koni, w tyle wozu tkwiały noże barzo płytkie przystępu broniące. Zażywano tych wozow po całey *Azyi* dość długo, i rozumiano że naywięcey pomagały do zwyćięstwa, ale za czasem postrzegszy obłudę, całe ich niezaniechano. Jakoż chcąc zażyć potrzeba było obierać pole ròwne, gdźieby ani rowòw, ani rzeczek, ani winnic, ani lasow niebyło. Do przeszkody zaś dość było małą fossę wykopać, lub konie kamieńmi, grotami, abo i krzykiem zmieszać, abo śię rozstąpić, abo do wozow śię przybliżyć, bez impetu nieszkodzących.

Z Kuszy wojenney rzucano kamienie na 300. i więcey funtow ważące o 120. podczas krokow i daley, á groty i strzały o 500. krokow,

krokow, łamały ſzeręgi i mury. *Taran* ſłużył roſkołyſany do łamania murow, maiący nakſztałt głowy baraniey dwa rogi miedźiane przy końcu. *Szopę woienną* (*Teſtudo*) prowadzono dla zaſłonienia w niey od poćiſkow Zołnierzy zaſypuiących foſsy. Słoniami też naćierano i tratowano piechotę ale i tē ſpoſob potym porzucono.

Dobywano Miaſt i Zamkow abo przez opalanie i głod, abo wpadaiąc po drabinach, podkopuiąc śię, abo mury kruſząc. Broniono przez zalanie pol, przez foſſy, wały, opatrywano grubemi murami dla *Taranow*, á wyſokiemi dla drabin.

Do bitwy wodney zażywali okrętow, naw abo galer: ktorych oporządzenie, że mniey koſztowało przedtym, niedźiw, iż też ich więcey wyſtawiano iak teraz.

Porządek w uſzykowaniu zachowano poſpolićie podobny temu iak śię o Cyrusie mowiło. Oboz dla ubeśpieczenia głęboką foſſą otaczano, á czaſem paliſady bito. Przyśięgano nikomu krzywdy nieczynić, owſzem znaleźione rzeczy oddawać: zkąd raz wśrzod obozu ſtoiące drzewo owocowe żadnego owocu nieutraćiło mowi *Skaurus* oczewiſty świadek, bo ſam Kommendant.

za-

Zachęcano do męſtwa rożnym ſpoſobem: daiąc Korony, ktore wkładali podczas uroczyſtośći: pozwalaiąc tryumfować to ieſt iachać Zwyćiężcy na wozie, w koronie laurowey, w ſukniach bogatych, przez bramę tryumfalną, prowadząc niewolnikow popętanych, Zołnierzy, Hetmanow, Xiążąt, podczas i Krolow, á nawet i Panie. Zeby kto mogł tryumfować, muśiał przynamniey 5. tyśięcy na placu położyć. Był inny tryumf (*Ovatio*) kiedy Zwyćiężca pieſzo ſzedł do *Kapitolium*. Miewano mowę na pochwałę zabitych, ryſowano na kamieniu zwyćięſtwo na placu wygraney. Kartainczycy za każdą przegraną, karali Wodza śmierćią. Poſyłano do ſzańcow, odbierano Pas Rycerſki, wywoływano z Oyczyzny, nieprzypuſzczano do pośiedzenia, niedawano zdobyczy, bito kiymi, i innych przyzwoitych śrzodkow zażywano. Co 3. godźiny Zołnierza z warty lozowano, ktore godźiny w lat 100. po pierwſzey woynie Kartaińſkiey Klepſydrą wynaleźioną, á 100. laty pierwey kompaſem, dawniey zaś domyſłem wymierzano.

CENSURA.

Imprimatur CAROLUS KARP Canonicus Cathedr: & Officialis Surrogatus Vilnensis.

mpp.

FACULTAS

R.P. PROVINCIALIS

Provinciæ Lituaniæ.

CUm Opus, quod inscribitur: *WOYNY ZNACZNIEYSZE à P. Francisco Paprocki* nostræ Societ: Sacerdote Conscriptum, aliquot Ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in Lucem edi posse judicaverint, potestate mihi facta ab A.R.P.N. LAURENTIO RICCI SOCIETATIS Nostræ Præposito Generali facultatem concedo, ut Typis mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita videbitur. *Datum Vilnæ in Collegio Academico 1763. 28. April:*

STANISLAUS ZABA *Societ: JESU.*

mpp,